Pieśni, piosnki, przyśpiewki

w zbiorach rękopiśmiennych Biblioteki Śląskiej

Opracowanie:
Anna Musialik

W notatniku i sztambuchu

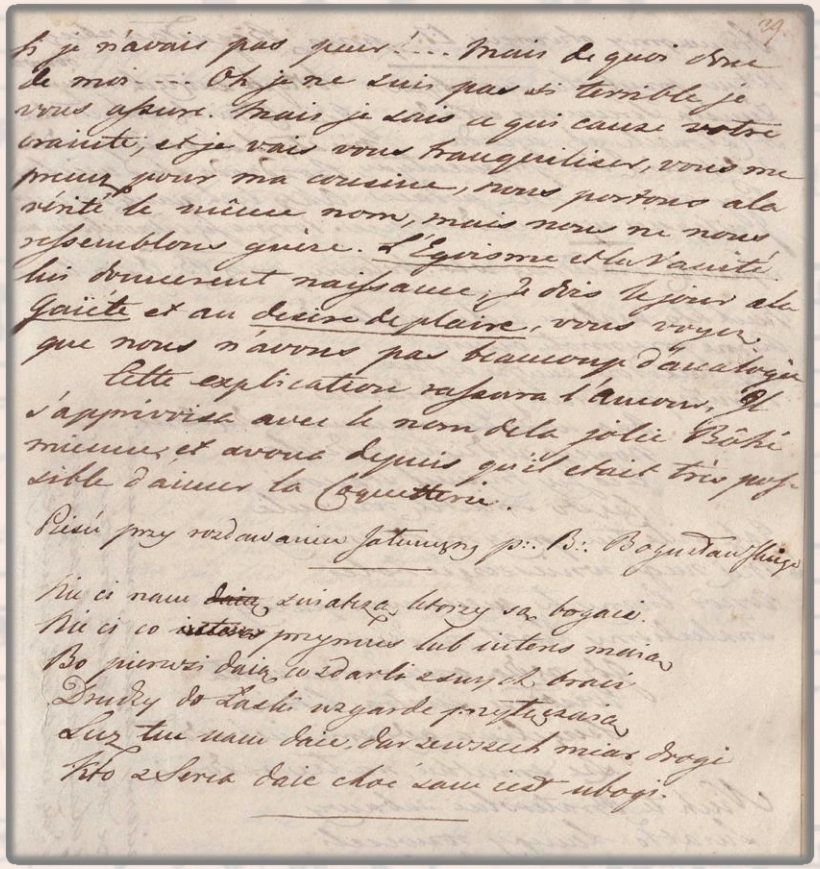

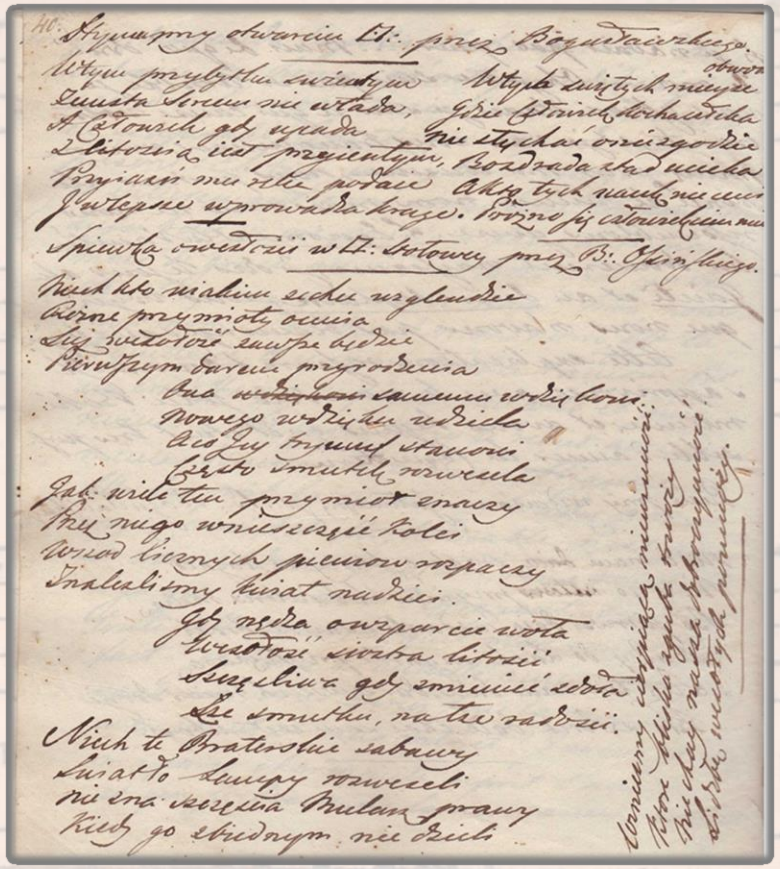

***Utwory literackie XVIII – XIX wiek* (sygn. R 171 II)**

Zbiór polskich i francuskich utworów prozaicznych i wierszowanych, uzupełnionych przepisami kulinarnymi oraz notatkami osobistymi.

Wśród wprowadzonych do księgi tekstów literackich znajduje się kilka pieśni. Są to masońskie utwory Wojciecha Bogusławskiego (*Pieśń przy rozdawaniu jałmużny*, *Hymn przy otwarciu loży*) i Ludwika Osińskiego (*Śpiewka o wesołości*), *Do nadziei pieśń* Lipińskiego oraz hymn *Boże coś Polskę* Alojzego Felińskiego.

W notatniku i sztambuchu

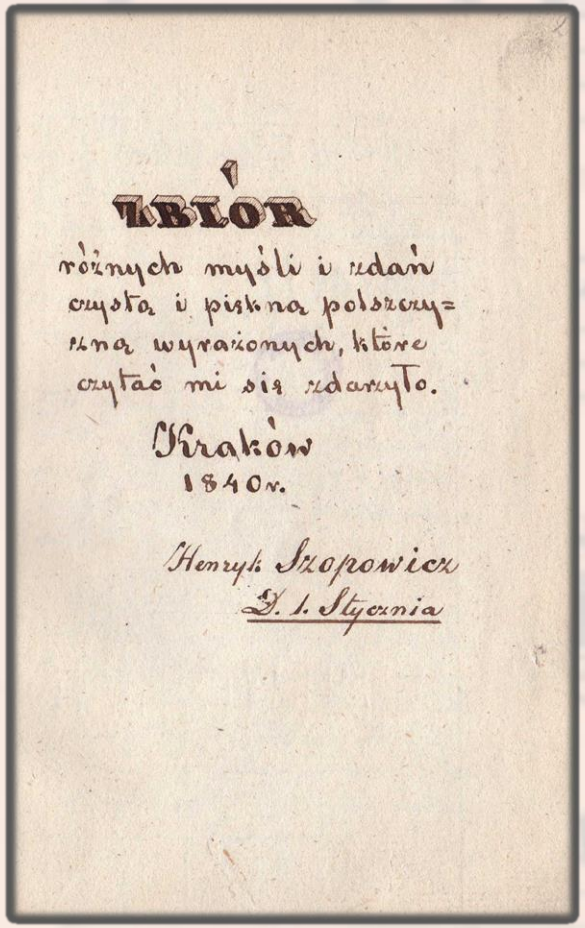

ZBIÓR
różnych myśli i zdań
czystą i piękną polszczy=
zną wyrażonych, które
czytać mi się zdarzyło.
Kraków
1840r.

Henryk Szopowicz
D. 1. Stycznia

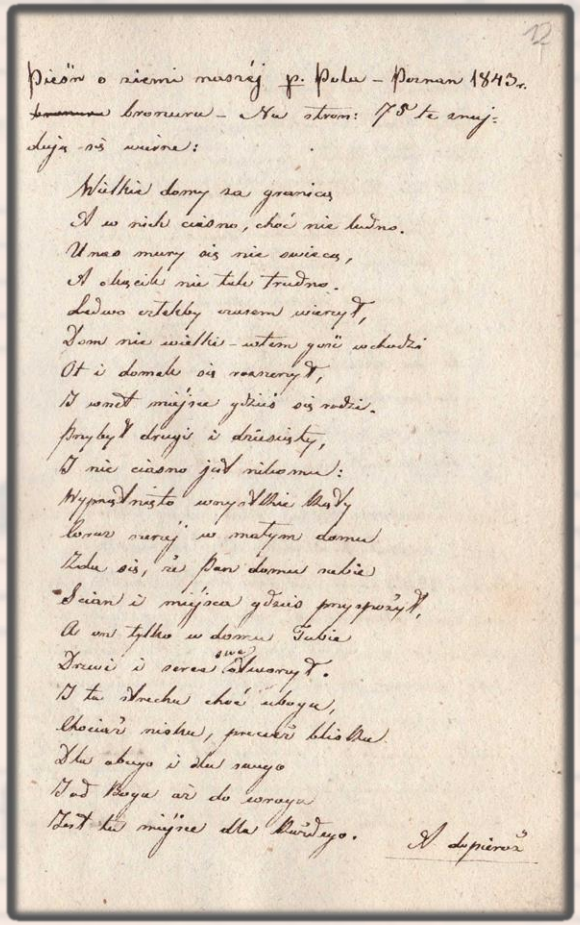

Pieśń o ziemi naszej p. Polu – Poznań 1843r.
~~[illegible]~~ broszura – Na stronie: 78 te znajdują się wiersze:

Wielkie domy za granicą
A w nich ciasno, choć nie ludno.
U nas mury aż nie sięgną,
A chyżcie nie tak trudno.
Ledwo człeka nasem wierzyć,
Dom nie wielki – ztem gęsi wchodzi
Ot i domek się rozszerzyć,
W sam raz miejsca gdzieś się rodzi.
Przybył drugi i dziesiąty,
I nie ciasno już nikomu:
Wypróżniło wszystkie klasy
Koszu nowy w małym domu
Widać się, że Pan domu nabie
Ścian i miejsca gdzieś przyspożyć,
A ma tylko w domu Tubie
Drzwi i serca swoje otworzyć.
I te drzwi choć ubogie,
Chociaż niskie, poniekąd bliskie
Dla obcego i dla swego
Od Boga aż do wroga
Dość tu miejsca dla każdego.

A. Lipiński

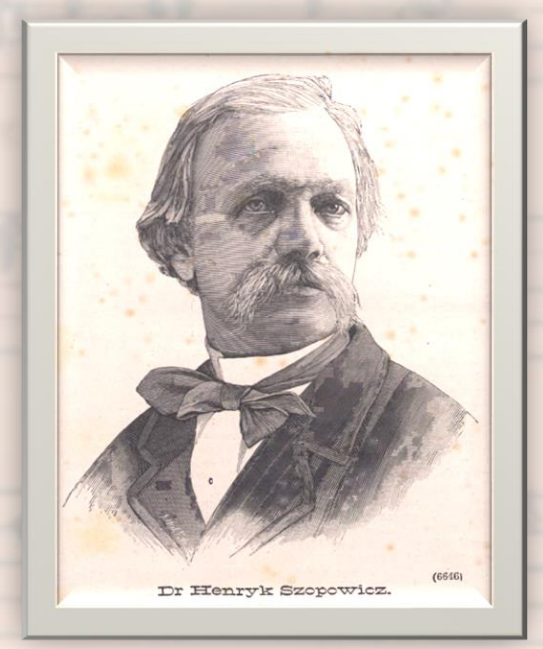

Henryk Szopowicz, *Zbiór różnych myśli i zdań czystą i piękną polszczyzną wyrażonych, które czytać mi się zdarzyło* (sygn. R 169 I)

Henryk Szopowicz (1814-1883), kompozytor, pianista i lekarz, swoje zapiski zaczął sporządzać w roku 1840 w Krakowie, w czasie studiów na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Jagiellońskiego (stronę tytułową poprzedzają notatki z zakresu medycyny). Pośród zamieszczonych w zbiorze tekstów znalazł się fragment *Pieśni o ziemi naszej* Wincentego Pola.

W notatniku i sztambuchu

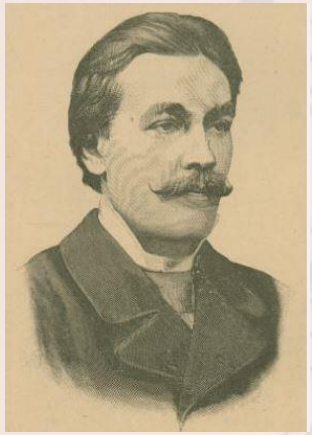

Henryk Jarecki

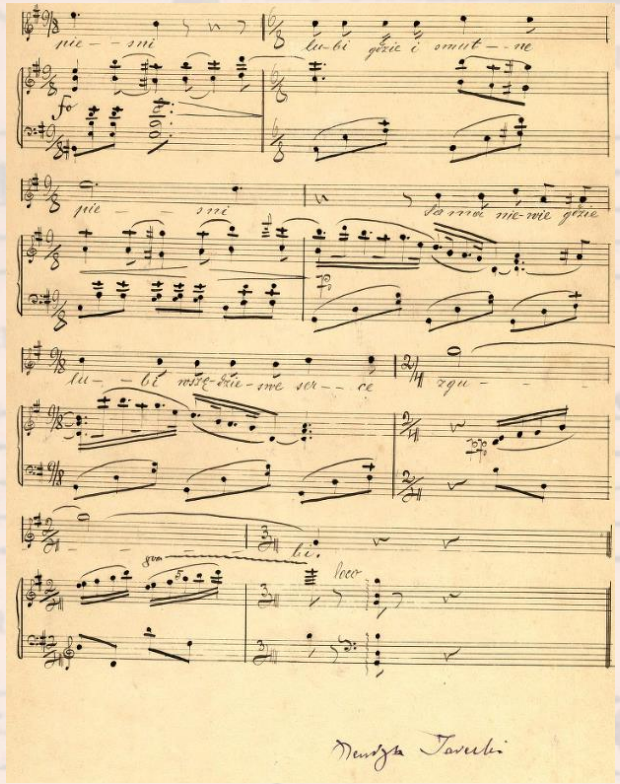

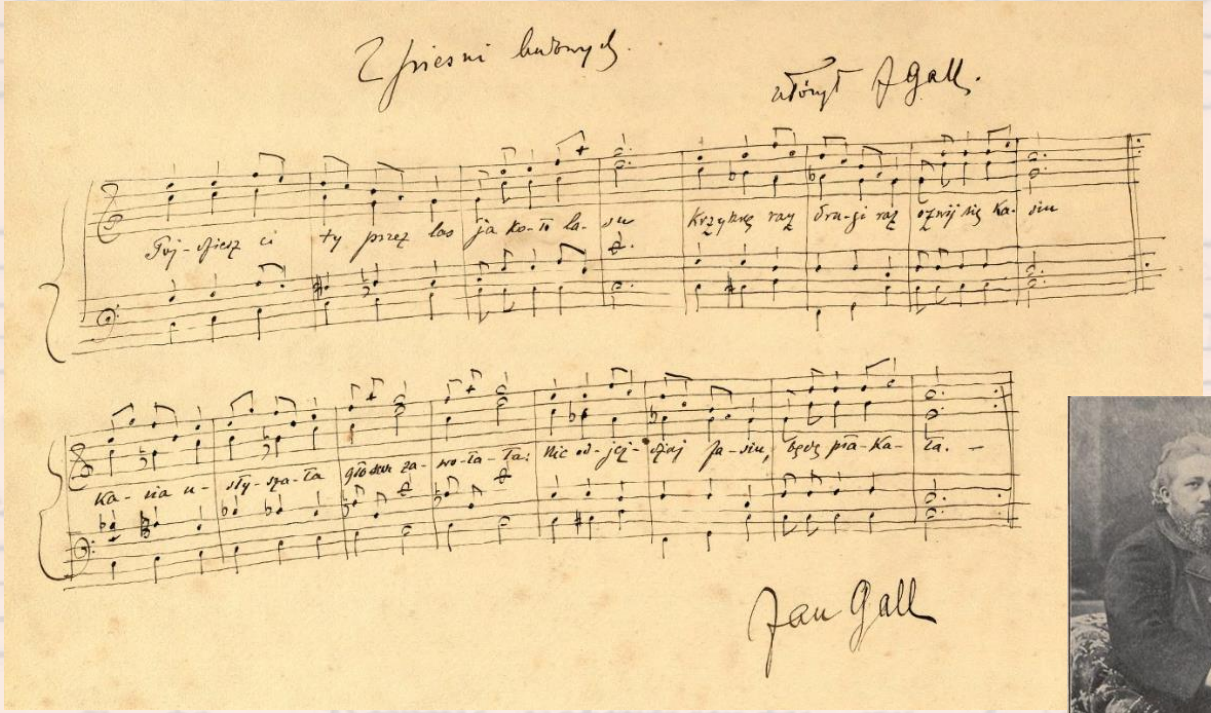

Jan Gall

Witołd Bartoszewski, *Album autografów* (sygn. 495 III)

W dziewiętnastowiecznym sztambuchu z pamiątkowymi wpisami poetów, pisarzy, publicystów, muzyków, przedstawicieli świata nauki i polityki, znajduje się kilka zapisów nutowych. Są to między innymi kompozycje Henryka Jareckiego (*Gdzie lubi*) i Jana Galla (inc. *Pójdziesz ci ty przez las*).

W notatniku i sztambuchu

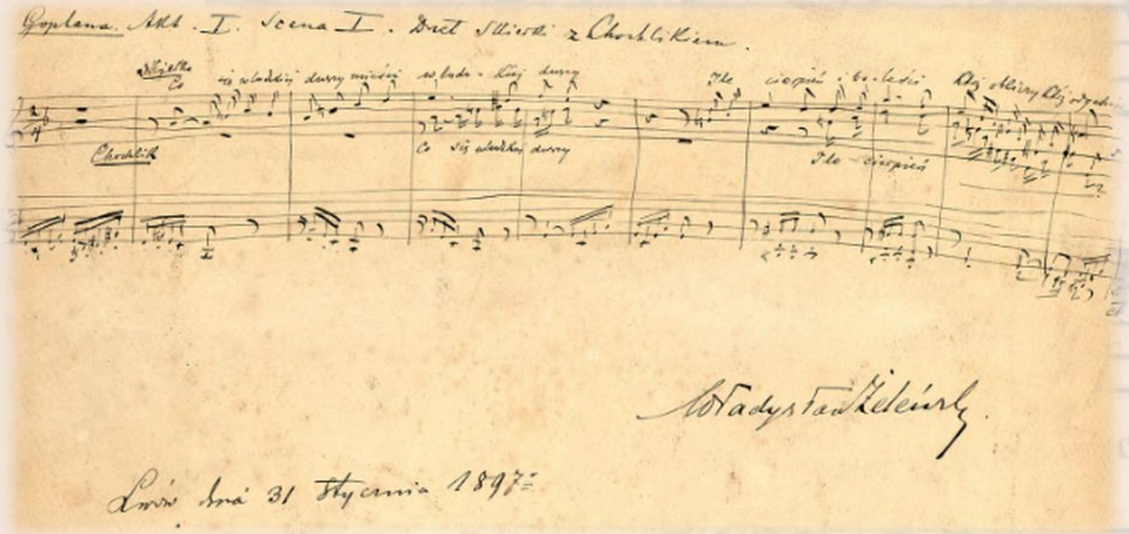

Władysław Żeleński

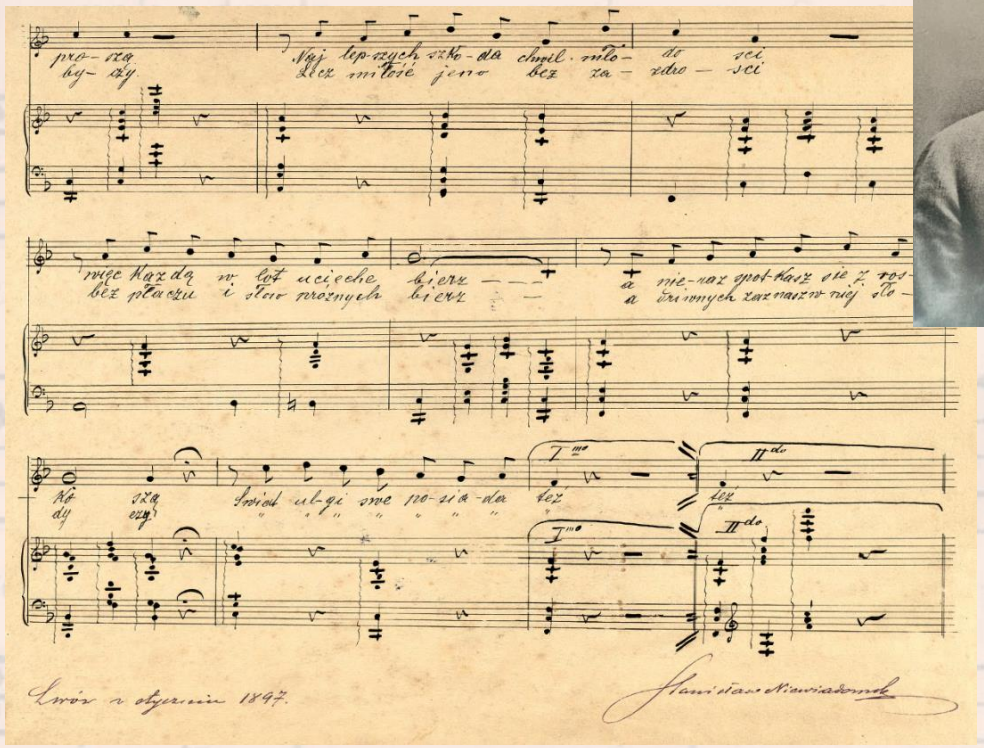

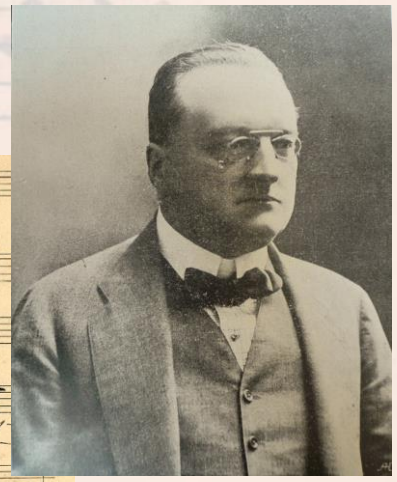

Stanisław Niewiadomski

Witołd Bartoszewski, *Album autografów* (sygn. 495 III)
Unikatowa księga zawiera również wpisy kompozytorów: Władysława Żeleńskiego (fragment skomponowanej przez niego opery *Goplana*) i Stanisława Niewiadomskiego (*Piosenka trubadura).*

W notatniku i sztambuchu

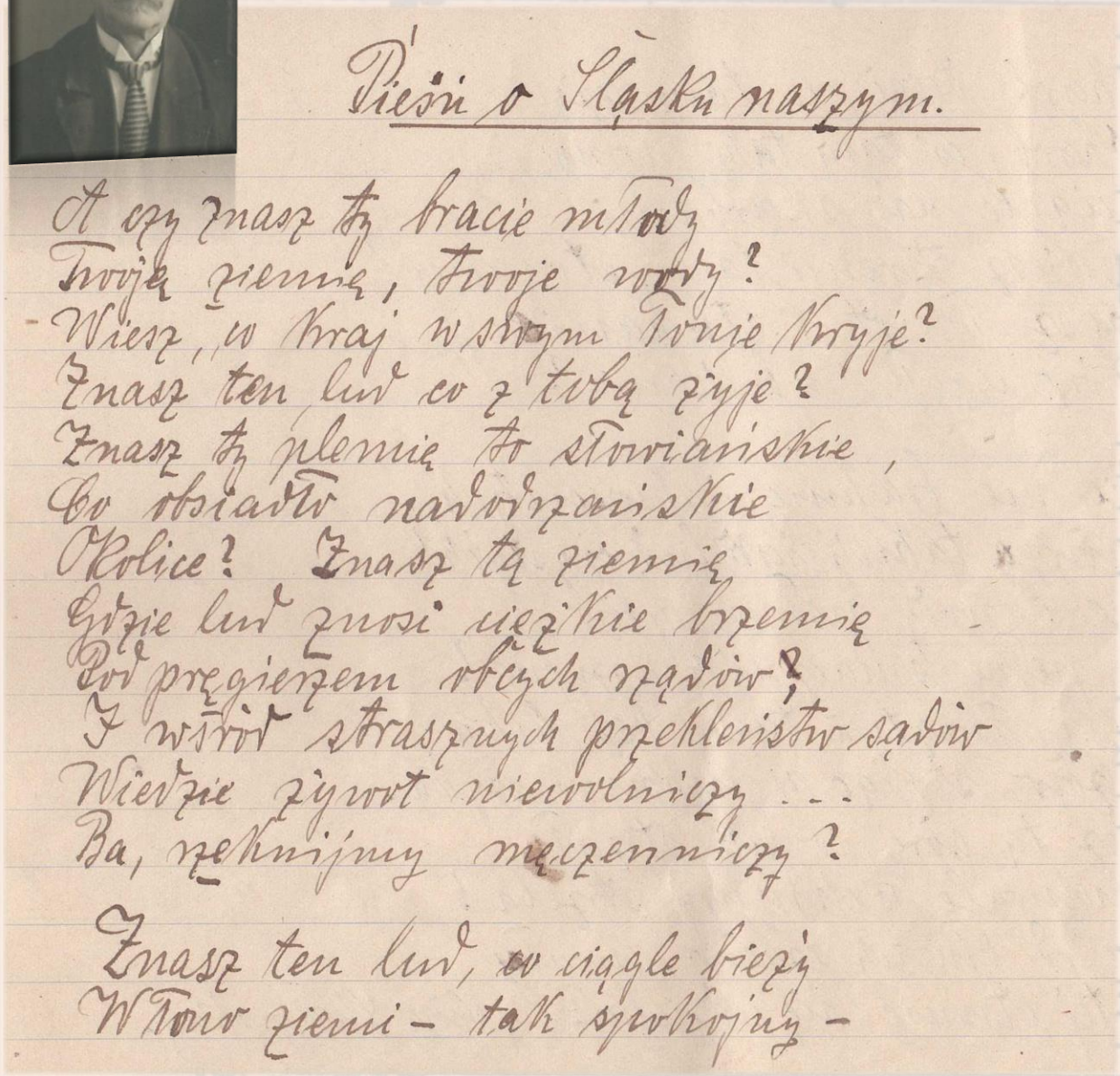

Pieśń o Śląsku naszym.

A czy znasz ty bracie młody
Twoją ziemię, twoje wody?
Wiesz, co kraj wdzięczny twoje kryje?
Znasz ten lud co z tobą żyje?
Znasz ty plemię to słowiańskie,
Co obszarów nadwiślańskie
Okolice? Znasz tą ziemię
Gdzie lud znosi ciężkie brzemię
Pod pręgierzem obcych rządów?
I wśród strasznych przekleństw sądów
Wiedzie żywot niewolniczy...
Ba, rzeknijmy męczenniczy?

Znasz ten lud, co ciągle bieży
W tłum ziemi – tak spokojny –

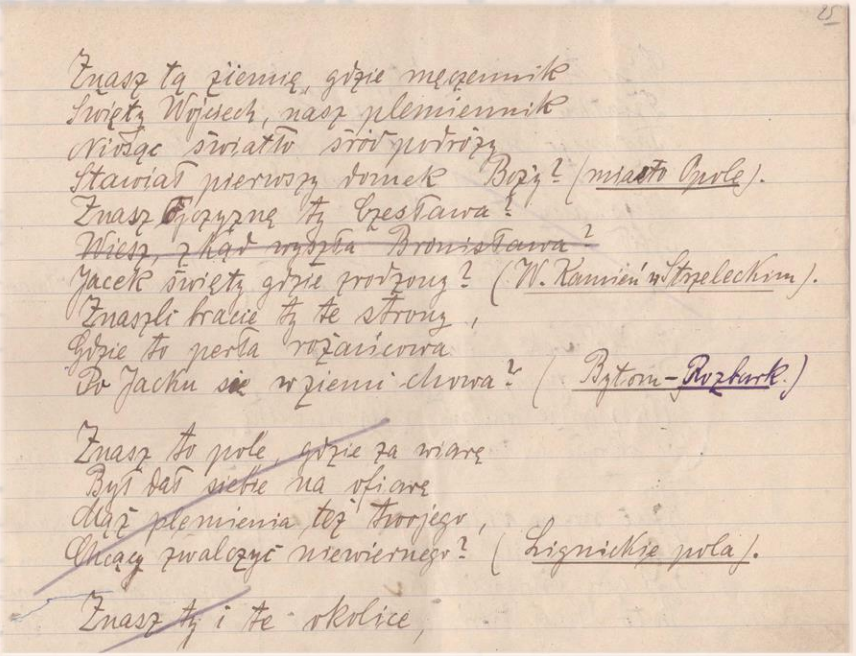

Znasz tą ziemię, gdzie męczennik
Święty Wojciech, nasz plemiennik
Niosąc światło świętej prawdy
Stawiał pierwszy domek Boży? (miasto Opolę).
Znasz ojczyznę tą Częstawa?
~~Wiesz, z kąd rodzin Bronisława?~~
Jacek święty gdzie zrodzony? (W. Kamień w Strzelechm).
Znaszli bracie tą te strony,
Gdzie to perła różańcowa
Po Jacku się w ziemi chowa? (Bytom-Rybnik.)

Znasz to pole, gdzie za wiarę
Był dał siebie na ofiarę
Dla plemienia tej Twojego,
Chcący zwalczyć niewiernego? (Legnickie pola).

Znasz ty i te okolice,

Maksymilian Jasionowski, *Pieśń o Śląsku naszym*, utwór zamieszczony w rękopisie *Historia Piekar na Górnym Śląsku* (sygn. R 3124 I)

Poemat Maksymiliana Jasionowskiego (1867-1957) stanowi bezpośrednie nawiązanie do *Pieśni o ziemi naszej* Wincentego Pola. Powstał w 1901 roku, a w Bibliotece Śląskiej znajduje się autograf autora, opatrzony licznymi skreśleniami i poprawkami.

W notatniku i sztambuchu

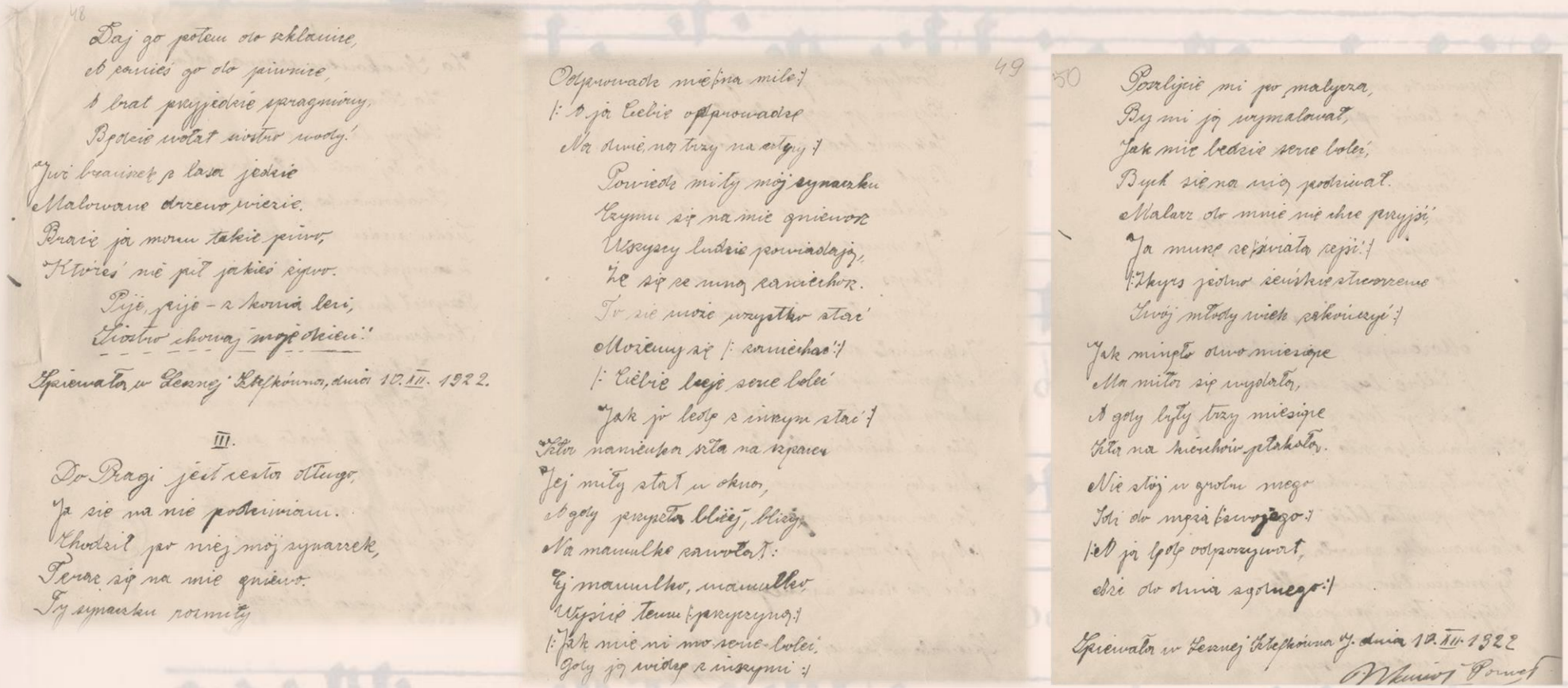

Paweł Musioł, *Moja praca (z lat studenckich)*, sygn. R 842 II

Wśród licznych materiałów Pawła Musioła (1905-1943), nauczyciela, historyka literatury i polityka, znajduje się pochodzący z 1922 roku notatnik zatytułowany *Moja praca (z lat studenckich)*. Zawiera on teksty literackie dawnego właściciela (opowiadania, wiersze), pomiędzy którymi odnotowano kilka pieśni ludowych. O zainteresowaniu folklorem świadczy też znajdujący się w dalszej części rękopisu tekst *Zwyczaje, zabawy i zabobony w mojej wsi*.

Rękopiśmienne śpiewniki

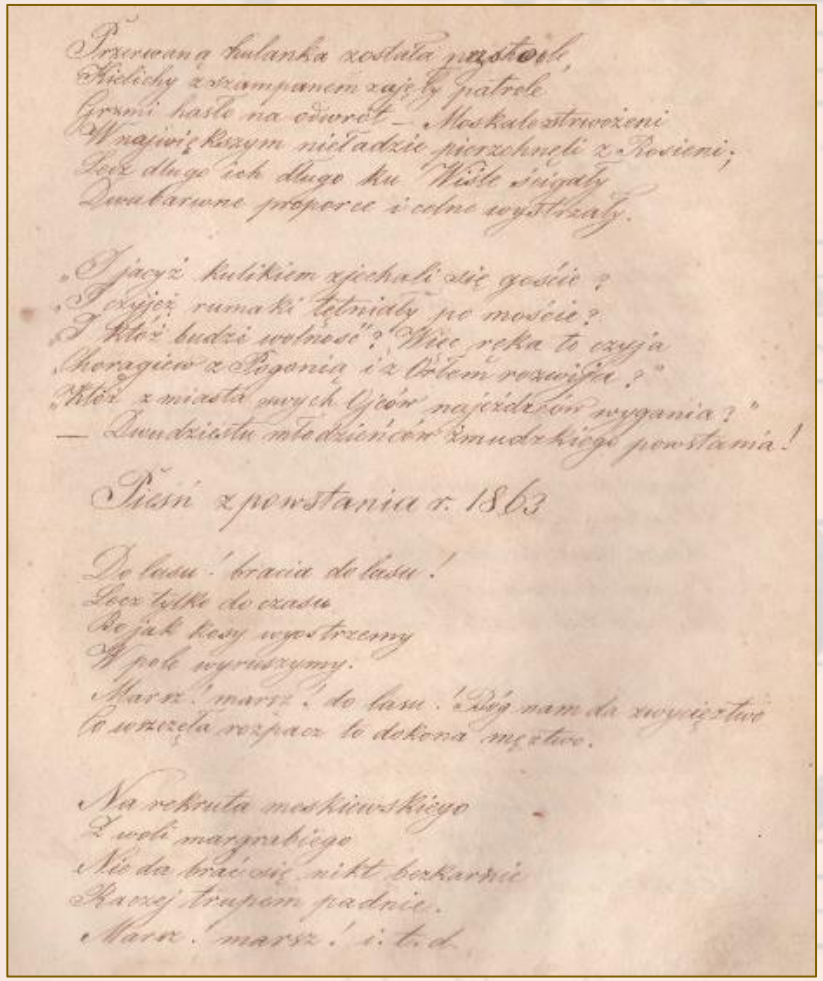

Przerwana kulanka została przestoł,
Kiedichy z szampanem zajęły patrole
Grzmi hasło na odwrót – Moskale strwożeni
Wrajwiżkszym nieładzie pierzchnęli z Pocieni;
Lecz długo ich długo ku Wiśle śigały
Zwabarwne proporce i celne wystrzały.

„I jacyż kulikiem zjechali się goście?
I czyjeż rumaki tętniały po moście?
I któż budzi wolność"? Wiec ręka to czyja
Chorągiew z Pogonią i z Orłem rozwija?
„Któż z miasta swych Cyór najeźdźców wygania?"
— Zwudziału młodzieńców żmudzkiego powstania!

Pieśń z powstania r. 1863

Do lasu! bracia do lasu!
Lecz tylko do czasu
Bo jak kosy wyostrzemy
W pole wyruszymy.
Marsz! marsz! do lasu! Bóg nam da zwycięztwo
Co wzięła rozpacz to dokona męztwo.

Na rekruta moskiewskiego
Z woli margrabiego
Nie da bracić się nikt bezkarnie
Każdy trupem padnie.
Marsz! marsz! i. t. d.

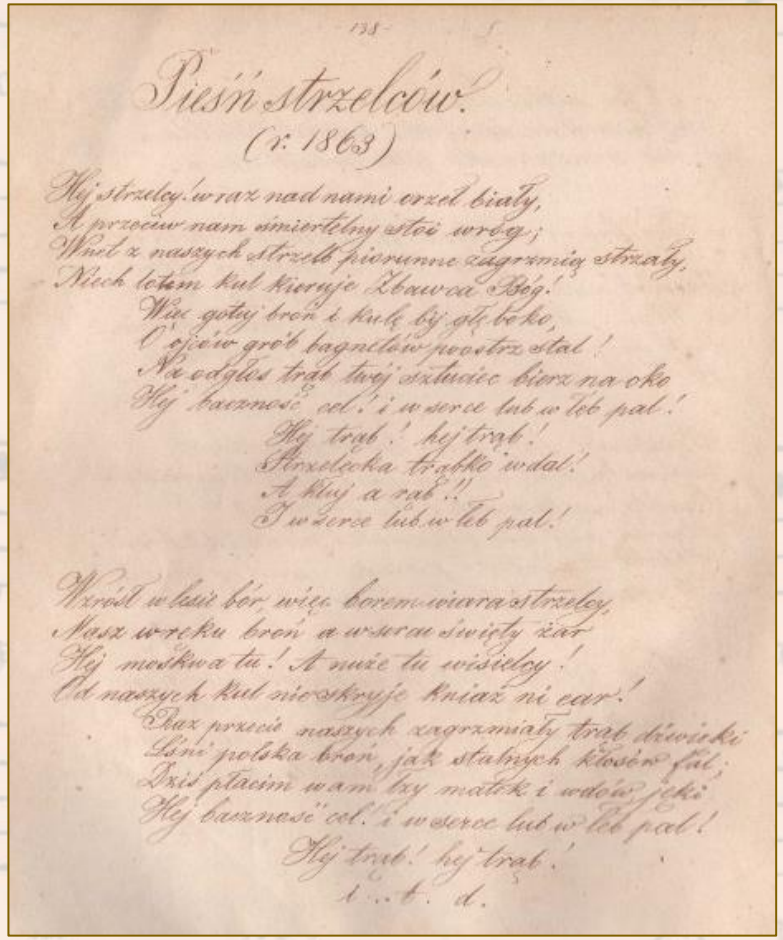

– 138 –

Pieśń strzelców.
(r. 1863)

Hej strzelcy! wraz nad nami orzeł biały,
A przeciw nam śmiertelny stoi wróg;
Wnet z naszych strzelb piorunne zagrzmią strzały,
Niech lotem kul kieruje Zbawca Bóg!
Więc gotuj broń i kulę bij głęboko,
O ojców grób bagnetów postrz stal!
Na odgłos trąb twój szturcic bierz na oko
Hej baczność cel! i w serce lub w łeb pal!
Hej trąb! hej trąb!
Porzelecha trąbko w dal!
A kluj a rąb!
I w serce lub w łeb pal!

Wzrósł w lasie bór, więc borem wiwra strzelcy,
Nasz w ręku broń a w sercu święty żar
Hej moskwa tu! A nuże tu wściekły!
Od naszych kul nie skryje kniaź ni car!
Raz przecie naszych zagrzmiały trąb dźwięki
Lśni polska broń, jak stalnych kłosów fal;
Dziś płacim wam łzy matek i wdów jęki
Hej baczność cel! i w serce lub w łeb pal!
Hej trąb! hej trąb!
i. t. d.

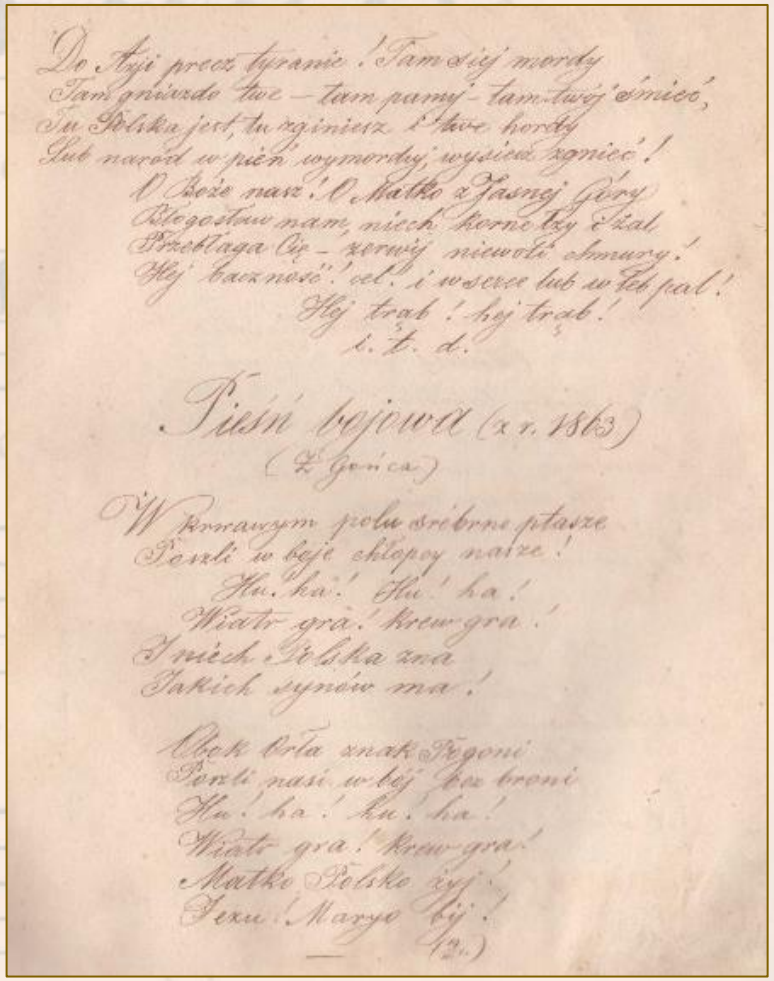

Do Azji precz tyranie! Tam się mordy
Tam gniazdo twe – tam pamięć – tam twój śmieć,
Tu Polska jest, tu zginiesz! Twe hordy
Lub naród w pień wymordy, wysiecz zgnieć!
O Boże nasz! O Matko z Jasnej Góry
Błogosław nam, niech korne łzy Żal
Przebłaga Cię – zerwij niewoli chmury!
Hej baczność! cel! i w serce lub w łeb pal!
Hej trąb! hej trąb!
i. t. d.

Pieśń bojowa (z r. 1863)
(Z Gońca)

W Prawym polu srebrne ptasze
Porzli w boje chłopcy nasze!
Hu! ha! Hu! ha!
Wiatr gra! krew gra!
Inich Polska zna
Takich synów ma!

Cień Orła znak Pogoni
Porzli nasi w bój bez broni
Hu! ha! hu! ha!
Wiatr gra! krew gra!
Matko Polsko żyj!
Pexu! Maryo żyj!
(2.)

Baltazar Szopiński, *Wybór poezji i pieśni narodowych*, sygn. R 968 I

Rękopiśmienne śpiewniki

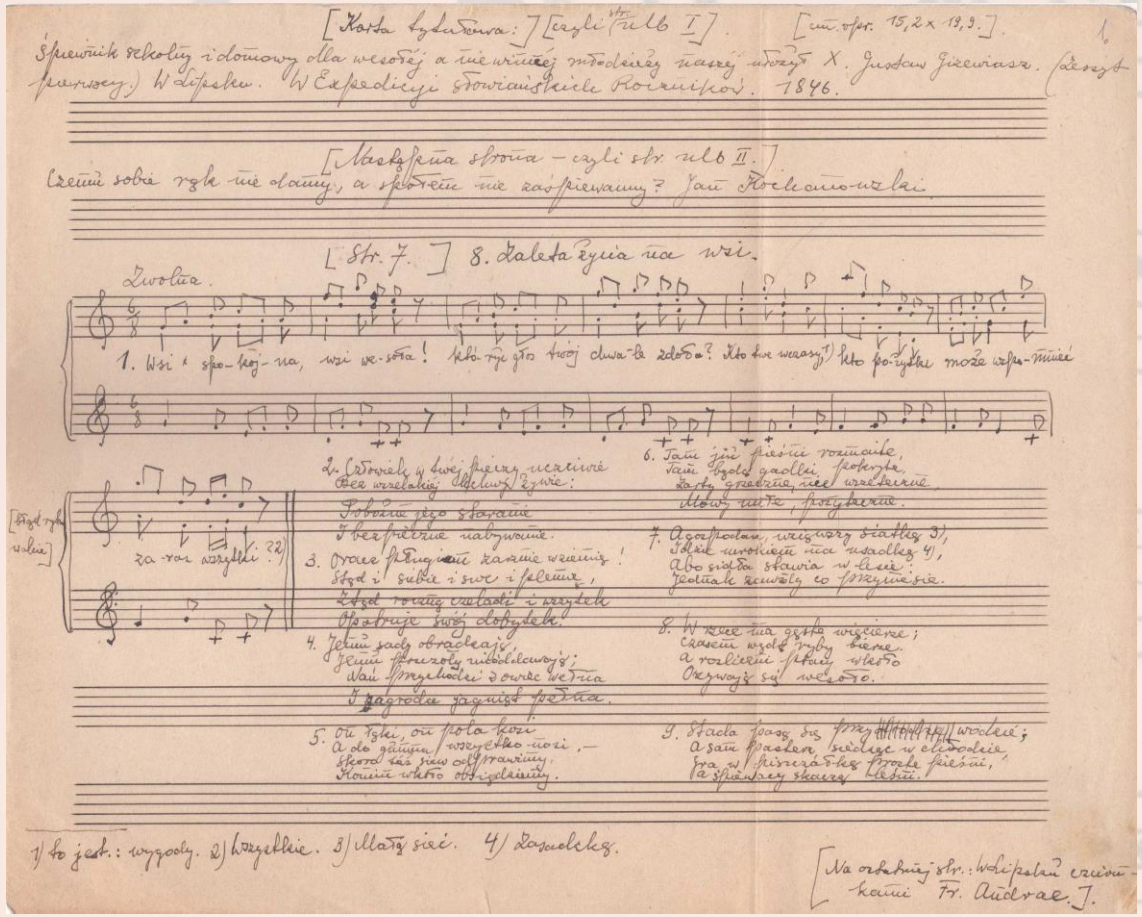

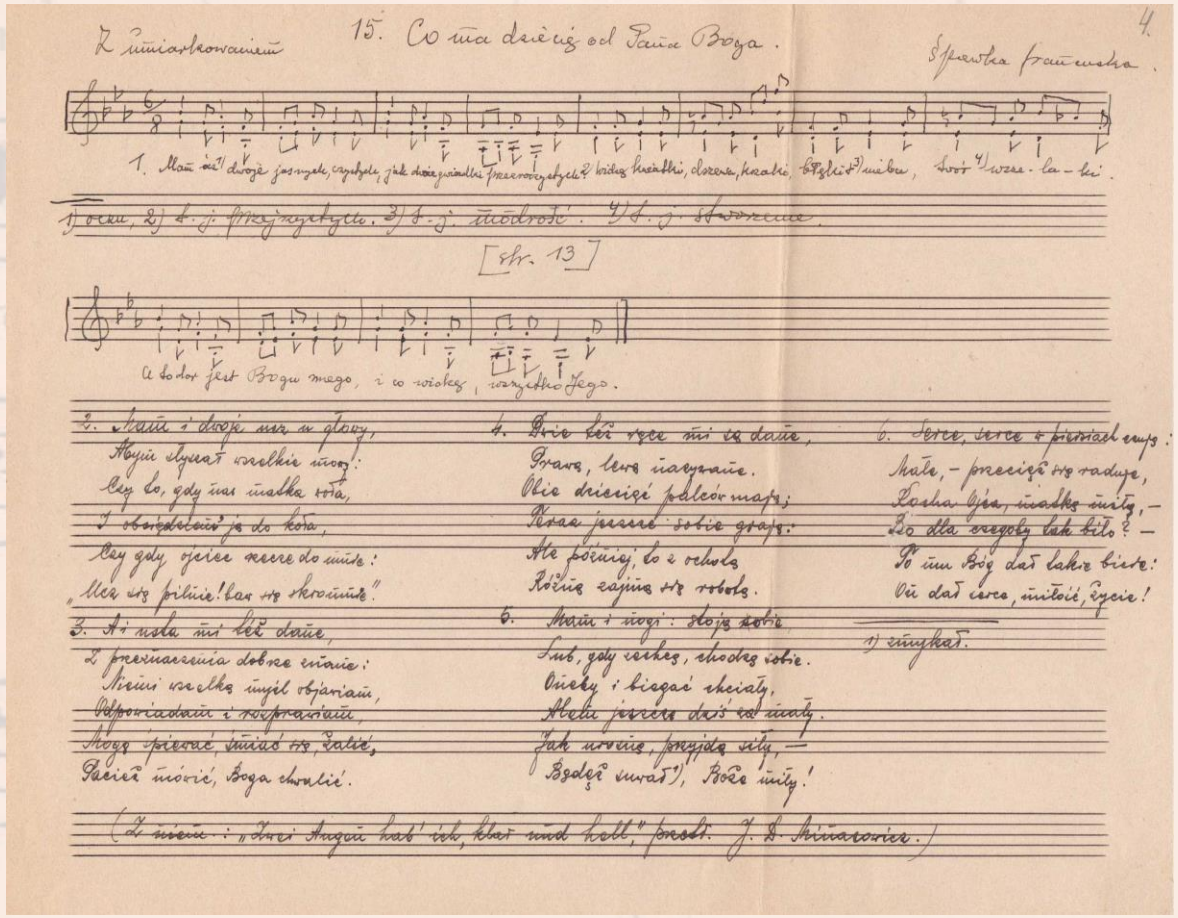

Gustaw Gizewiusz, *Śpiewnik szkolny i domowy dla wesołej a niewinnej młodzieży naszej* [odpis], sygn. R 1984 II

Rękopiśmienne śpiewniki

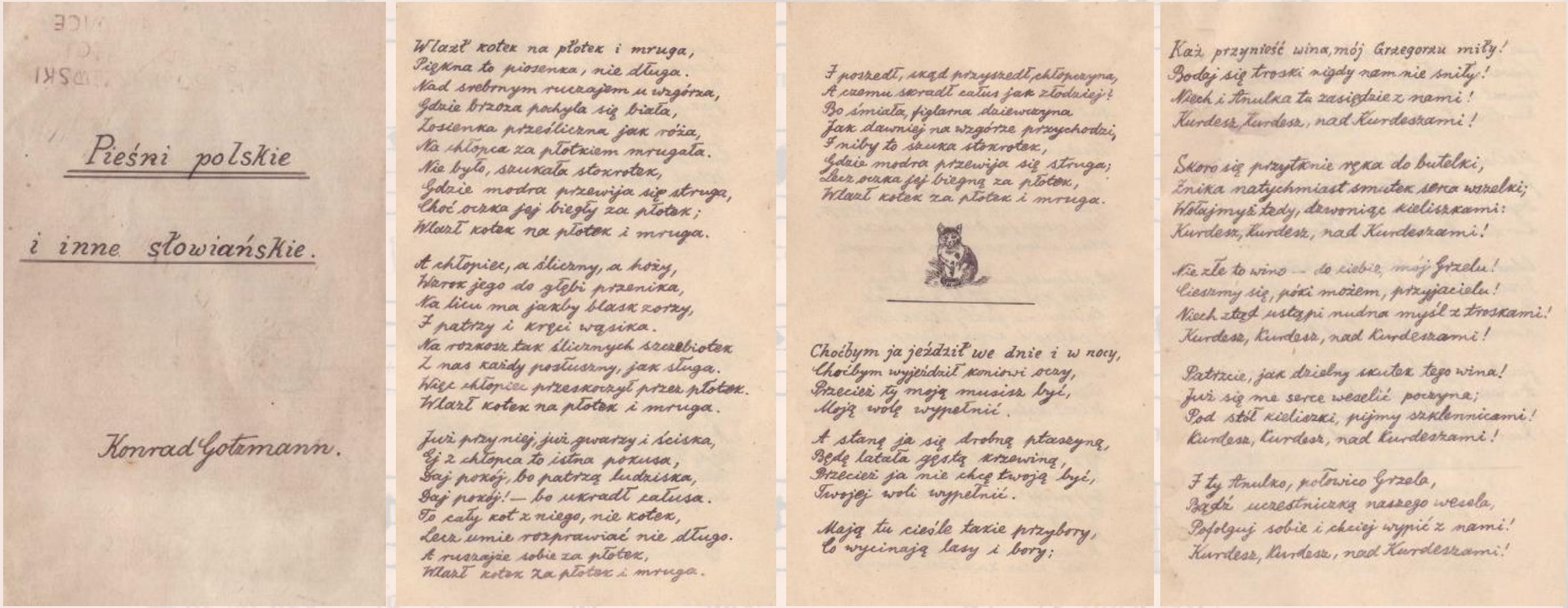

Pieśni polskie

i inne słowiańskie.

Konrad Gotzmann.

Wlazł kotek na płotek i mruga,
Piękna to piosenka, nie długa.
Nad srebrnym ruczajem u wzgórza,
Gdzie brzoza pochyla się biała,
Łosienka prześliczna jak róża,
Na chłopca za płotkiem mrugała.
Nie było, szukała stokrotek,
Gdzie modra przewija się struga,
Choć oczka jej biegły za płotek;
Wlazł kotek na płotek i mruga.

A chłopiec, a śliczny, a hoży,
Wzrok jego do głębi przenika,
Na licu ma jakby blask zorzy,
I patrzy i kręci wąsika.
Na rozkosz tak ślicznych szczebiotek
Z nas każdy posłuszny, jak sługa.
Więc chłopiec przeskoczył przez płotek.
Wlazł kotek na płotek i mruga.

Już przy niej, już gwarzy i ściska,
Ej z chłopca to istna pokusa,
Daj pokój, bo patrzą ludziska,
Daj pokój! — bo ukradł całusa.
To cały kot z niego, nie kotek,
Lecz umie rozprawiać nie długo.
A ruszajże sobie za płotek,
Wlazł kotek za płotek i mruga.

I poszedł, skąd przyszedł, chłopczyna,
A czemu skradł całus jak złodziej?
Bo śmiała, figlarna dziewczyna
Jak dawniej na wzgórze przychodzi,
I niby to szuka stokrotek,
Gdzie modra przewija się struga;
Lecz oczka jej biegną za płotek,
Wlazł kotek za płotek i mruga.

Choćbym ja jeździł we dnie i w nocy,
Choćbym wyjeździł koniowi oczy,
Przecież ty moją musisz być,
Moją wolę wypełnić.

A stanę ja się drobną ptaszyną,
Będę latała gęstą krzewiną,
Przecież ja nie chcę twoją być,
Twojej woli wypełnić.

Mają tu cieśle takie przybory,
Co wycinają lasy i bory;

Każ przynieść wina, mój Grzegorzu miły!
Bodaj się troski nigdy nam nie śniły!
Niech i Anulka ta zasiędzie z nami!
Kurdesz, kurdesz, nad Kurdeszami!

Skoro się przytknie ręka do butelki,
Znika natychmiast smutek serca wzelki;
Wołajmyż tedy, dzwoniąc kieliszkami:
Kurdesz, kurdesz, nad Kurdeszami!

Nie złe to wino — do siebie, mój Grzelu!
Cieszmy się, póki możem, przyjacielu!
Niech ztąd ustąpi nudna myśl z troszkami!
Kurdesz, kurdesz, nad Kurdeszami!

Patrzcie, jak dzielny skutek tego wina!
Już się me serce weselić poczyna;
Pod stół kieliszki, pijmy szklennicami!
Kurdesz, kurdesz, nad Kurdeszami!

I ty Anulko, połowico Grzela,
Bądź uczestniczką naszego wesela,
Pofolguj sobie i chciej wypić z nami!
Kurdesz, kurdesz, nad Kurdeszami!

Konrad Gotzmann, *Pieśni polskie i inne słowiańskie*, sygn. R 95 I

Rękopiśmienne śpiewniki

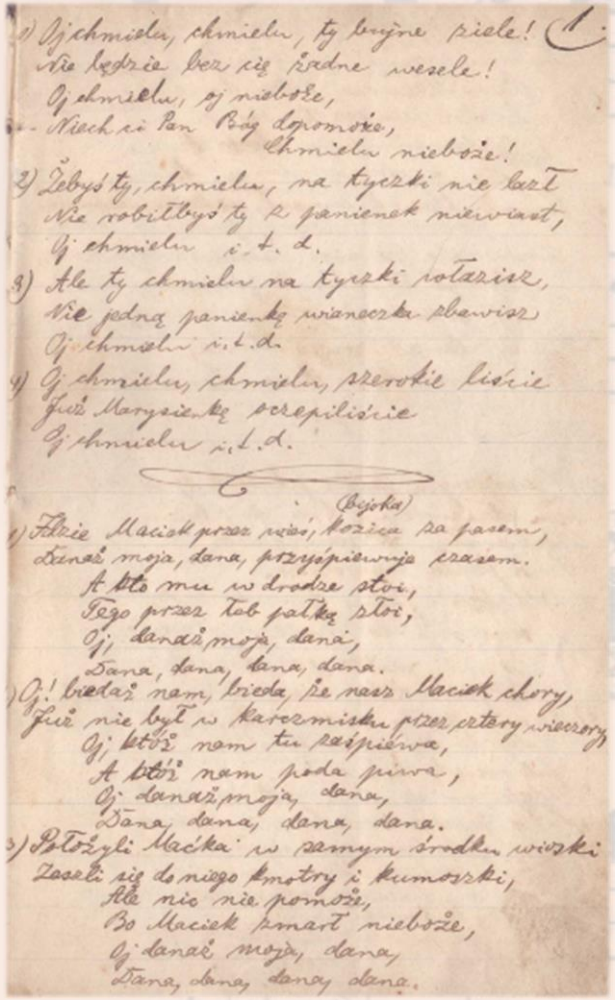

1) Oj chmielu, chmielu, ty bujne ziele! (1)
Nie będzie bez się żadne wesele!
Oj chmielu, oj nieboże,
Niech ci Pan Bóg dopomoże,
Chmielu nieboże!
2) Żebyś ty, chmielu, na tyczki nie lazł
Nie robiłbyś ty z panienek niewiast,
Oj chmielu i.t.d.
3) Ale ty chmielu na tyczki polazisz,
Nie jedną panienkę wianeczka zbawisz
Oj chmielu i.t.d.
4) Oj chmielu, chmielu, szerokie liście
Już Maryśenkę screpiliście
Oj chmielu i.t.d.

(Bojka)

1) Idzie Maciek przez wieś, kozica za pasem,
Danaż moja, dana, przyśpiewuje czasem.
A kto mu w drodze stoi,
Tego przez łeb pałką stoi,
Oj, danaż moja, dana,
Dana, dana, dana, dana.
2) Oj! biedaż nam, bieda, że nasz Maciek chory,
Już nie był w karczmisku przez cztery wieczory,
Oj, któż nam tu zaśpiewa,
A któż nam poda piwa,
Oj danaż moja, dana,
Dana, dana, dana, dana.
3) Położyli Maćka w samym środku wioski
Zaszli się do niego kmotry i kumoszki,
Ale nic nie pomoże,
Bo Maciek zmarł nieboże,
Oj danaż moja, dana,
Dana, dana, dana, dana.

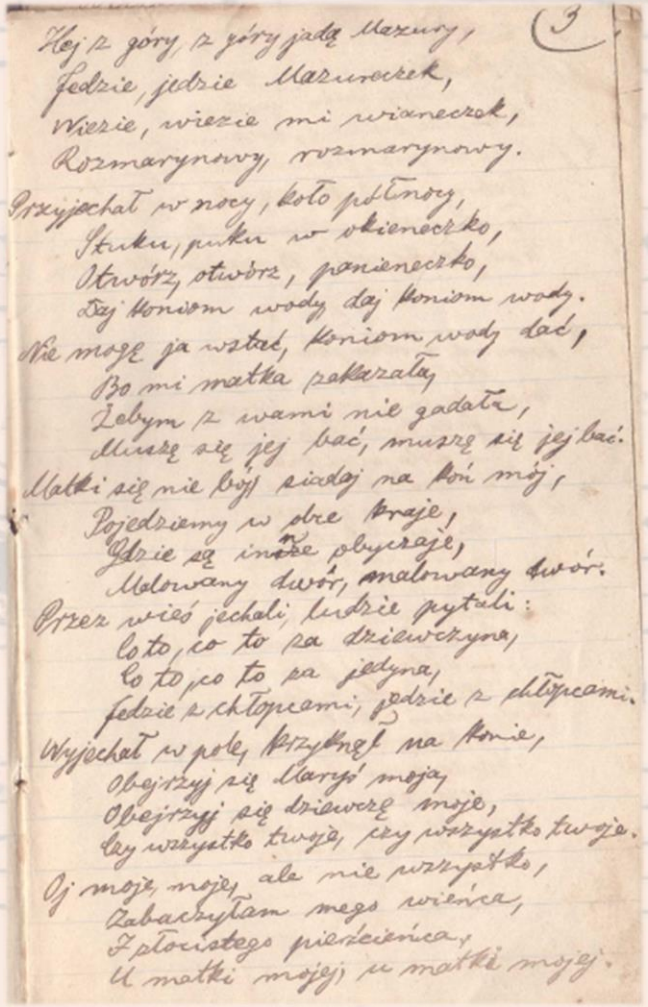

Hej z góry, z góry jadą Mazury, (3)
Jedzie, jedzie Mazureczek,
Wiezie, wiezie mi wianeczek,
Rozmarynowy, rozmarynowy.
Przyjechał w nocy, koło północy,
Stuku, puku w okieneczko,
Otwórz, otwórz, panieneczko,
Daj koniom wody daj koniom wody.
Nie mogę ja wstać, koniom wody dać,
Bo mi matka zakazała,
Żebym z wami nie gadała,
Muszę się jej bać, muszę się jej bać.
Matki się nie bój siadaj na koń mój,
Pojedziemy w obce kraje,
Gdzie się inaże obyczaje,
Malowany dwór, malowany dwór.
Przez wieś jechali, ludzie pytali:
Co to, co to za dziewczyna,
Co to, co to za jedyna,
Jedzie z chłopcami, jedzie z chłopcami.
Wyjechał w pole, krzyknął na konie,
Obejrzyj się Maryś moja,
Obejrzyj się dziewczę moje,
Czy wszystko twoje, czy wszystko twoje.
Oj moje, moje, ale nie wszystko,
Zabarzyłam mego wieńca,
Z złotistego pierścieńca,
U matki mojej u matki mojej.

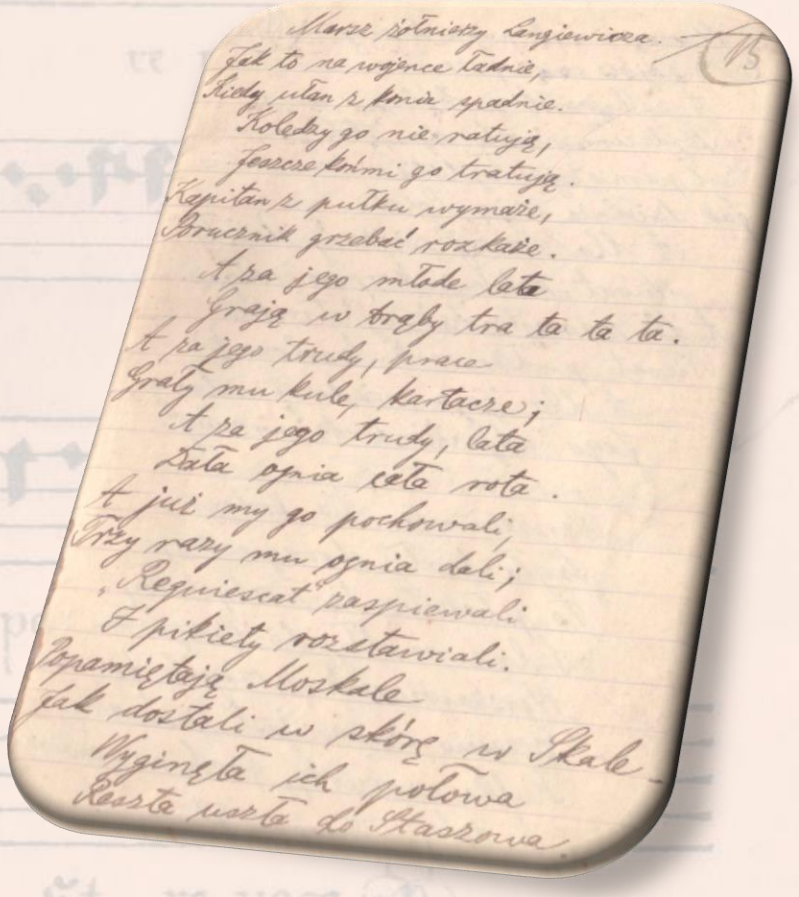

Marsz półniczy Kościuszka (15)
Jak to na wojnce ładnie,
Kiedy ułan z konia spadnie.
Koledzy go nie ratują,
Jeszcze końmi go tratują.
Kapitan z pułku wymaże,
Porucznik przebać rozkaże.
A za jego młode lata
Grają w trąby tra ta ta ta.
A za jego trudy, prace
Grały mu kule, kartacze;
A za jego trudy, lata
Dała ognia cała rota.
A już my go pochowali
Trzy razy mu ognia dali;
„Requiescat" zaśpiewali
I pikiety rozstawiali.
Pamiętają Moskale
Jak dostali w skórę w Skale
Wyginęła ich połowa
Reszta uciekła do Staszowa

Konrad Gotzmann, *Pieśni polskie: ludowe, patriotyczne i popularne*, sygn. R 469 I

Rękopiśmienne śpiewniki

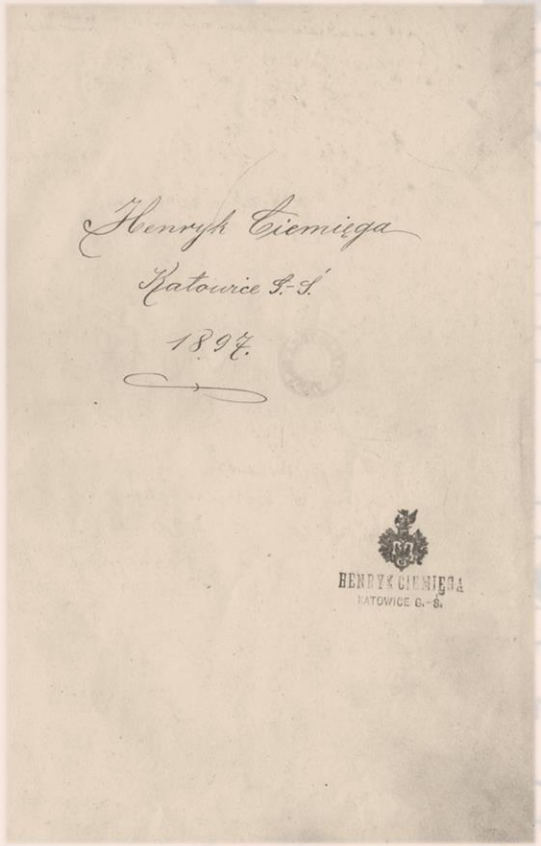
Henryk Ciemięga
Katowice G.-Ś.
1897.

HENRYK CIEMIĘGA
KATOWICE G.-Ś.

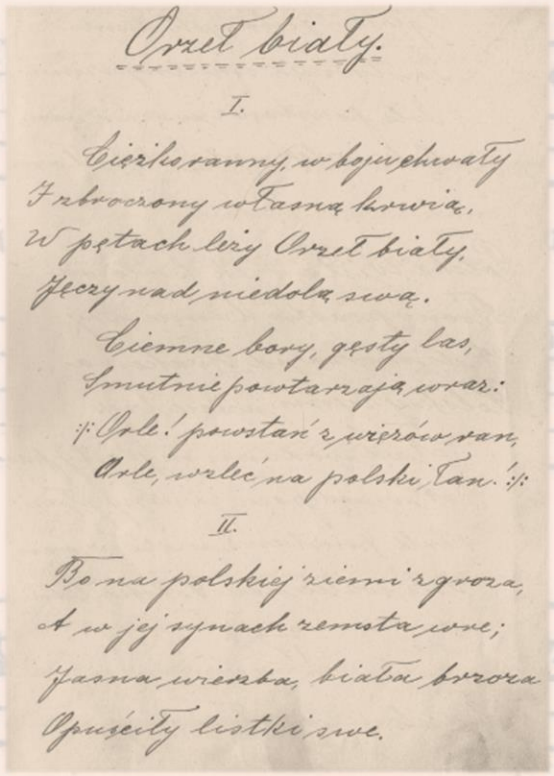
Orzeł biały.

I.

Ciężko ranny, w boju chwały
Zbrocony własną krwią,
W pętach leży Orzeł biały,
Jęczy nad niedolą swą.

Ciemne bory, gęsty las,
Smutnie powtarzają wraz:
:/: Orle! powstań z więzów ran,
Orle, wzleć na polski Tan. :/:

II.

Bo na polskiej ziemi zgroza,
A w jej synach zemsta wre;
Jasna wierba, biała brzoza
Opuściły listki swe.

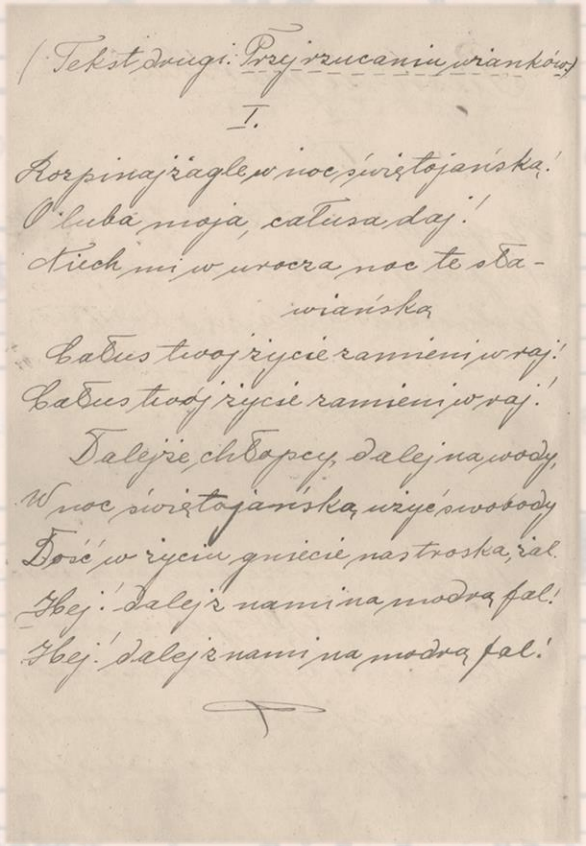
(Tekst drugi: Przy rzucaniu wianków)

I.

Rozpinaj żagle w noc świętojańską!
O luba moja, całusa daj!
Niech mi w urocza noc te sła-
wiańska
Całus twoj życie zamieni w raj!
Całus twoj życie zamieni w raj!

Dalejże chłopcy, dalej na wody,
W noc świętojańską wyżej wodody
Dość w życiu gniecie nastroska, żal.
Hej! dalej z nami na modrą fal!
Hej! dalej z nami na modrą fal!

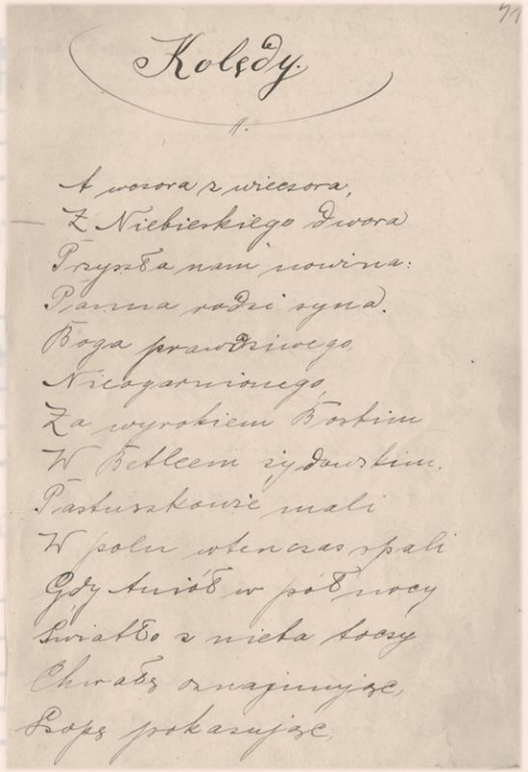
71

Kolędy.

1.

A wczora z wieczora,
Z Niebieskiego dwora
Przyszła nam nowina:
Panna rodzi syna.
Boga prawdziwego,
Niebywanego
Za wyrokiem Bożym
W Betleem żydowskim.
Pasterzkowie mali
W polu wtenczas spali
Gdy Anioł w pół nocy
Światło z nieba tworzy
Chwałę oznajmując,
Bóg pokazując.

Henryk Ciemięga: ***Zbiór wierszy patriotycznych, miłosnych i kolęd*****, sygn. R 618 I**

Rękopiśmienne śpiewniki

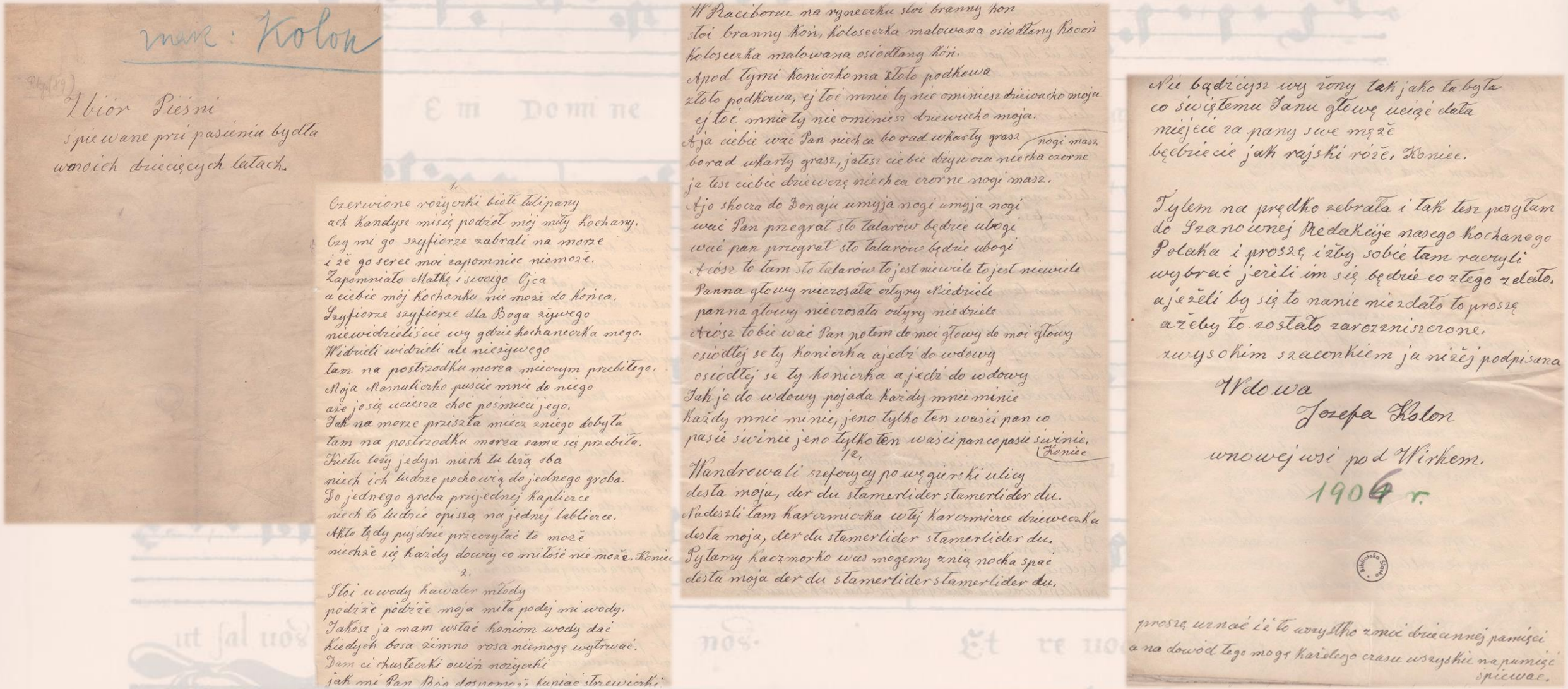

Zbiór Pieśni
śpiewane przi pasieniu bydła
w moich dziecięcych latach.

1.
Czerwione rożyczki białe tulipany
ach kandysze misię podźół mój miły kochany.
Czy mi go szyfiorze zabrali na morze
iże go serce moi zapomnieć niemoże.
Zapomniało Matkę i swoiego Ojca
a ciebie mój kochanku nie może do końca.
Szyfiorze szyfiorze dla Boga żywego
niewidzieliście wy gdzie kochaneczka mego.
Widzieli widzieli ale nieżywego
tam na postrzodku morza mieczym przebitego.
Moja Mamulicko puście mnie do niego
aże jo się ucieszę choć pośmiercy jego.
Jak na morze przyszła miecz z niego dobyła
tam na postrzodku morza sama się przebiła.
Kiedy leży jedyn niech tu leżą oba
niech ich ludzie pochowią do jednego groba.
Do jednego groba przi jednej kaplicze
niech to ludzie opiszą na jednej tablicze.
Ako tędy pujdzie przeczytać to może
niechże się każdy dowiy co miłość nie może. Koniec

2.
Stoi u wody kawaler młody
podźże podźże moja miła podej mi wody.
Jakosz ja mam wstać koniom wody dać
kiedych bosa zimno rosa niemogę wytrwać.
Dam ci chusteczki owiń nożyczki
jak mi Pan Bóg dosynomoż kupiać strzewiczki.

W Raciborzu na rynecku stoi branny koń
stoi branny koń, kolosecka malowana osiodłany koń
kolosecka malowana osiodłany koń.
Apod tymi koniczkoma złoto podkowa
złoto podkowa, ej toć mnie ty nie ominiesz dziewucho moja
ej toć mnie ty nie ominiesz dziewucho moja.
A ja ciebie wać Pan niecha bo rad wkarty grasz
bo rad wkarty grasz, jatesz ciebie dziywcza niecha czorne nogi masz
ja tesz ciebie dziewczę niechca czorne nogi masz.
A jo skocza do Donaju umyja nogi umyja nogi
wać Pan pregrał sto talarów będzie ubogi
wać pan pregrał sto talarów będzie ubogi
A ciesz to tam sto talarów to jest niewiele to jest niewiele
Panna głowy niecrosała odyry niedziele
panna głowy niecrosała odyry niedziele
A ciesz to bie wać Pan potem do moi głowy do moi głowy
osiodłej se ty koniczka ajedź do wdowy
osiodłej se ty koniczka a jedź do wdowy
Jak jo do wdowy pojada każdy mnie minie
każdy mnie minie, jeno tylko ten wasci pan co
pasie świnie jeno tylko ten wasci pan co pasie świnie. Koniec

12.
Wandrowali szeforyey po węgierski ulicy
desta moja, der du stamerlider stamerlider du.
Nadeszli tam karczmiczka w tej karczmiczce dziewczka
desta moja, der du stamerlider stamerlider du.
Pytamy kaczmorko was mogemy znią nocka spać
desta moja der du stamerlider stamerlider du.

Nie będziecie wy żony tak jako tu była
co świętemu Janu głowę uciąć dała
miejcie za pany swe męże
będziecie jak rajski róże. Koniec.

Tylem na prędko zebrała i tak też posyłam
do Szanownej Redakcije naszego Kochanego
Polaka i proszę iżby sobie tam raczyli
wybrać jeżeli im się będzie co z tego zdało.
a jeżeli by się to nanie niezdało to proszę
ażeby to zostało zarozniszczone.
z wysokim szacunkiem ja niżej podpisana

Wdowa
Józefa Kolon
w nowej wsi pod Wirkem.
1904 r.

proszę uznać iż to wszystko z mej dziecinnej pamięci
a na dowód tego mogę każdego czasu wszystkie na pamięć
śpiewać.

Józefa Kolon: ***Zbiór pieśni śpiewane przi pasieniu bydła w moich dziecięcych latach*****, sygn. R 89 III**

Rękopiśmienne śpiewniki

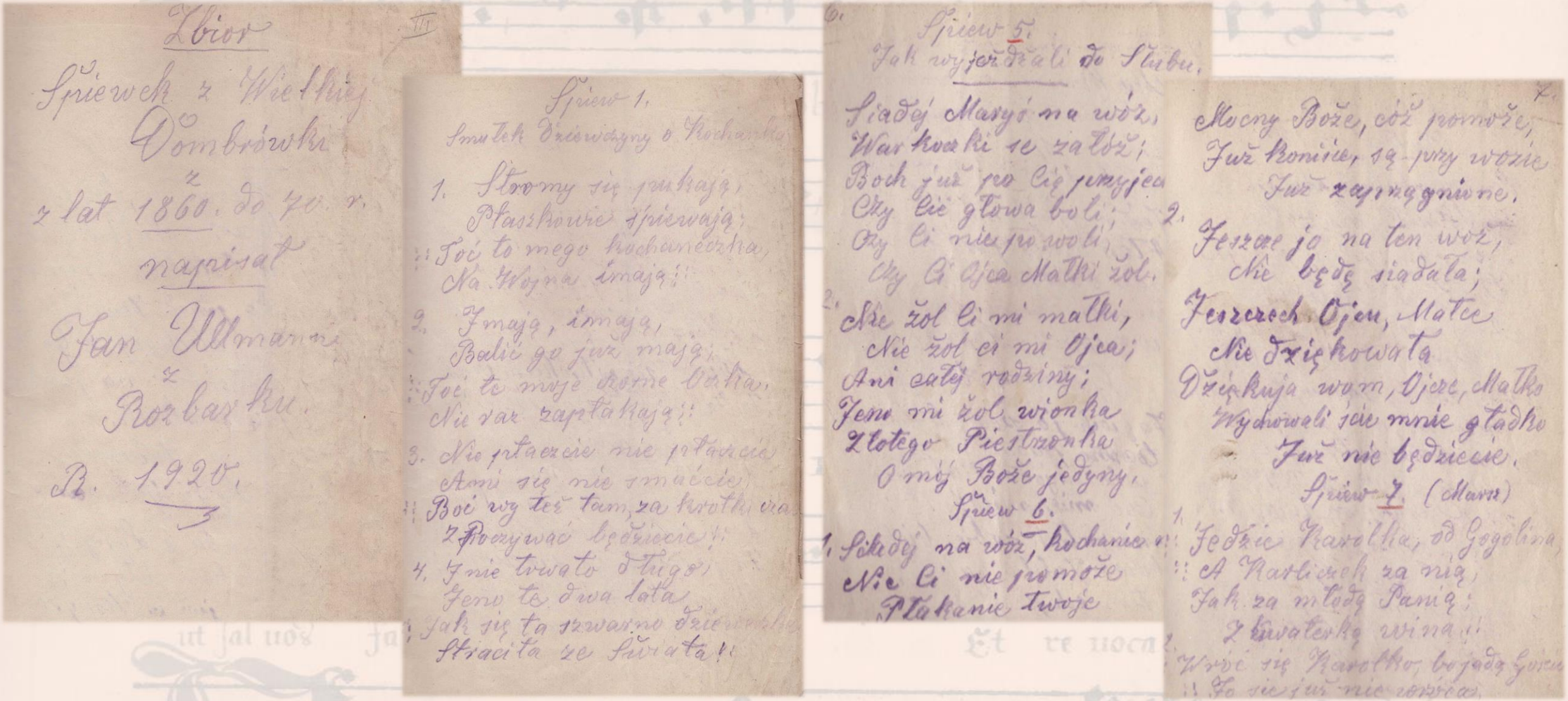

Zbiór
Śpiewek z Wielkiej Dombrówki z lat 1860. do 70. r.
napisał
Jan Ullmann z Rozbarku.
R. 1920.

Śpiew 1.
Smutek Dziewczyny o Kochanku

1. Stromy się pukają,
Ptaszkowie śpiewają;
:: Toć to mego kochaneczka,
Na Wojnę imają ::
2. Imają, imają,
Balić go już mają;
:: Toć to moje drome Ocka,
Nie raz zapłakają ::
3. Nie płaczcie nie płaczcie
Ani się nie smaćcie;
:: Boć wy też tam, za krótki czas
Z Poczywać będziecie ::
4. I nie trwało długo,
Jeno te dwa lata
:: Jak się ta szwarno dziewczyna
Straciła ze Świata ::

Śpiew 5.
Jak wyjeżdżali do Ślubu.

Siadej Maryś na wóz,
Warkoczki se załóż;
Boch już po Cię przyjeca
Czy Cię głowa boli;
Czy Ci nie po woli,
Czy Ci Ojca Matki żal.
2. Nie żal ci mi matki,
Nie żal ci mi Ojca;
Ani całej rodziny;
Jeno mi żal wionka
Złotego Piestrzonka
O mój Boże jedyny.

Śpiew 6.
1. Siadej na wóz, kochanie
Nic ci nie pomoże
Płakanie twoje
Mocny Boże, cóż pomoże,
Już konice, są przy wozie
Już zaprzągnione.
2. Jeszcze jo na ten wóz,
Nie będę siadała;
Jeszcze Ojcu, Matce
Nie dziękowała
Dziękuja wam, Ojcze, Matko
Wychowali ście mnie gładko
Już nie będziecie.

Śpiew 7. (Marz)
1. Jedzie Karolka, od Gogolina,
:: A Karliczek za nią,
Jak za młodą Panią;
Z kwaterkę wina ::
Wróć się Karolko, bo jadą Goście
:: Co się już nie rozwiecą.

Jan Ullmann, *Zbiór śpiewek z Wielkiej Dombrówki [!] z lat 1860 do 70 r.*, sygn. R 1966 II

Rękopiśmienne śpiewniki

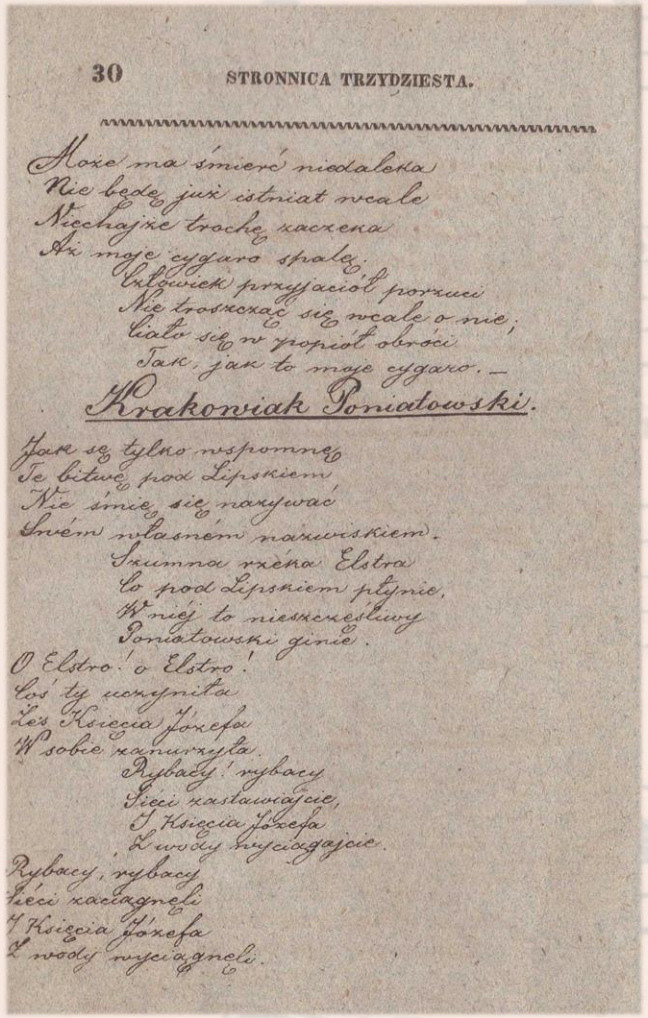

30 STRONNICA TRZYDZIESTA.

Może ma śmierć niedaleka
Nie będę już istniał wcale
Niechajże trochę zaczeka
Aż moje cygaro spale;
Człowiek przyjaciół porzuci
Nie troszcząc się wcale o nie;
Ciało się w popiół obróci
Tak, jak to moje cygaro. –

Krakowiak Poniatowski.

Jak się tylko wspomnę
Te bitwę pod Lipskiem,
Nie śmię się nazywać
Swém własném nazwiskiem.
Szumna rzeka Elstra
Co pod Lipskiem płynie,
W niéj to nieszczęśliwy
Poniatowski ginie.
O Elstro! o Elstro!
Los ty uczyniła
Żeś Księcia Józefa
W sobie zanurzyła.
Rybacy! rybacy
Sieci zastawiajcie,
I Księcia Józefa
Z wody wyciągajcie.
Rybacy, rybacy
Sieci zaciągnęli
I Księcia Józefa
Z wody wyciągnęli.

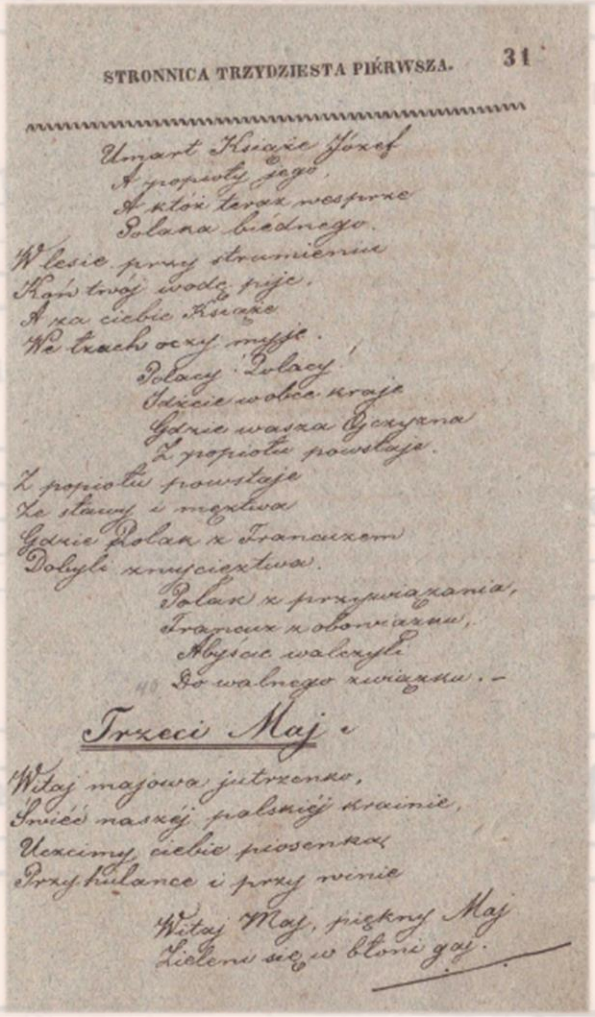

STRONNICA TRZYDZIESTA PIĆRWSZA. 31

Umarł Książe Józef
A popioły jego
A który teraz wesprze
Polaka biednego.
W lesie przy strumieniu
Kąpiel twoją wodą pije,
A za ciebie Książe
We trzech oczy myje.
Polacy! Polacy!
Idźcie w obce kraje
Gdzie wasza Ojczyzna
Z popiołu powstaje.
Z popiołu powstaje
Ze sławy i męstwa
Gdzie Polak z Francuzem
Dołyli zwycięstwa.
Polak z przypuszczania,
Francuz z obowiązku,
Abyśmy walczyli
Do wolnego związku. –

Trzeci Maj.

Witaj majowa jutrzenko,
Świeć naszéj polskiéj krainie,
Uczcimy ciebie piosenką,
Przy kulance i przy winie
Witaj Maj, piękny Maj
Zielenią się w łonie gaj.

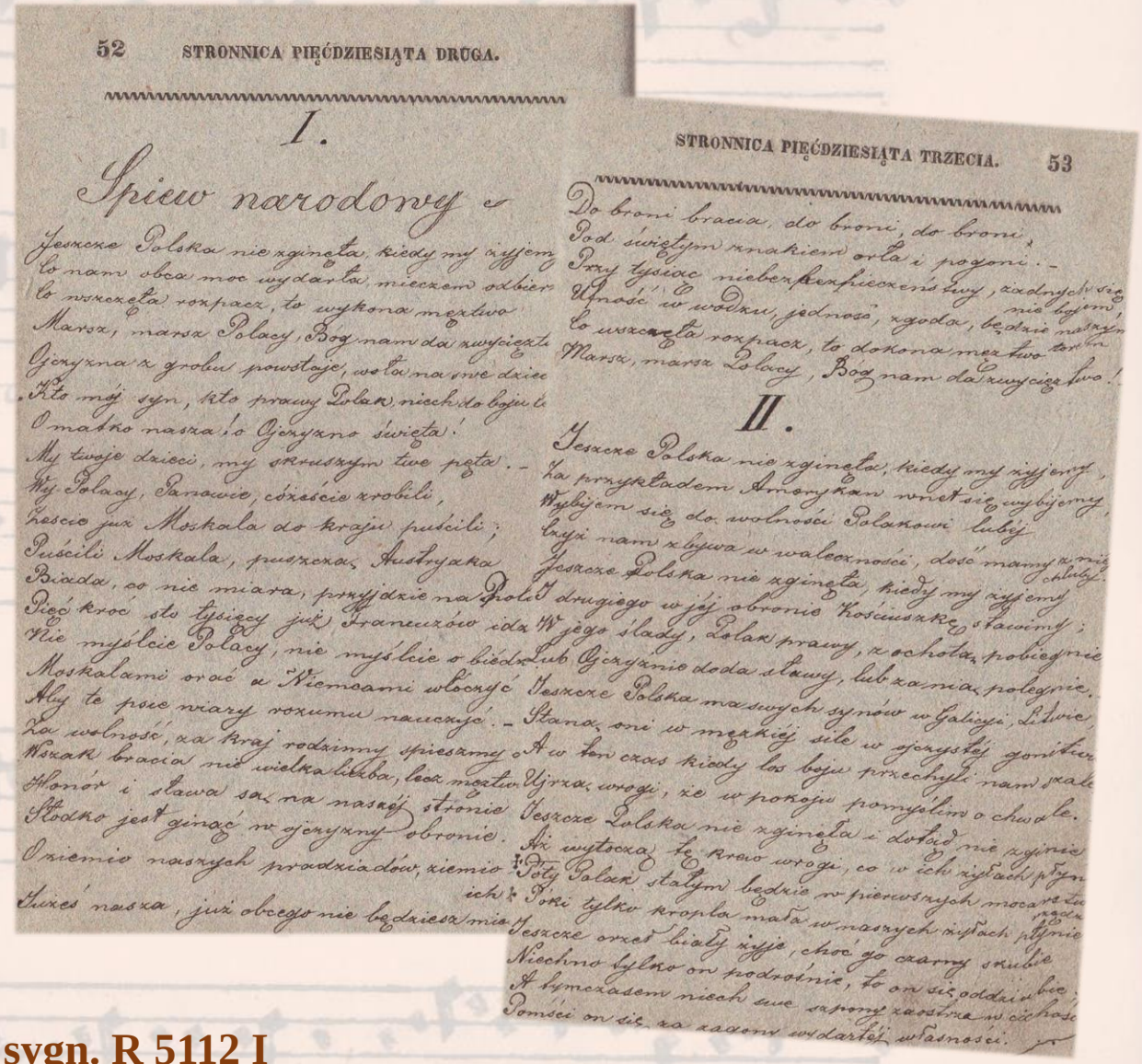

52 STRONNICA PIĘĆDZIESIĄTA DRUGA.

I.

Spiew narodowy.

Jeszcze Polska nie zginęła, kiedy my żyjemy
Co nam obca moc wydarła, mieczem odbierzemy
Co rozkradła rozpacz, to wykona męstwo
Marsz, marsz Polacy, Bóg nam da zwycięstwo
Ojczyzna z grobu powstaje, wstań na nie dziecko
Kto mój syn, kto prawy Polak niech do boju leci
O matko nasza! o Ojczyzno święta!
My twoje dzieci, my skruszym twe pęta. –
Wy Polacy, Panowie, cóżeście zrobili,
Żeście już Moskala do kraju puścili;
Puścili Moskala, puszczacie Austryaka
Biada, co nie miara, przyjdzie na Polaka
Pięć kroć sto tysięcy już Francuzów idą
Nie myślcie Polacy, nie myślcie o biedzie
Moskalami orać a Niemcami włóczyć
Aby te psie wiary rozumu nauczyć. –
Za wolność, za kraj rodzinny spieszmy
Wszak bracia nie wielka liczba, lecz męstwo
Honor i sława są na naszéj stronie
Słodko jest ginąć w ojczyzny obronie.
O ziemio naszych pradziadów, ziemio ich!
Żyć nasza, już obcego nie będziesz miał

STRONNICA PIĘĆDZIESIĄTA TRZECIA. 53

Do broni bracia, do broni, do broni,
Pod świętym znakiem orła i pogoni. –
Przy tysiąc niebezpieczeństwy, żadnych się nie boję
Umość w wodzu, jedność, zgoda, będzie nasza
Co uszczęśliwi rozpacz, to dokona męstwo
Marsz, marsz Polacy, Bóg nam da zwycięstwo!

II.

Jeszcze Polska nie zginęła, kiedy my żyjemy
Ta przykładem Amerykan wnet się wybijemy
Wybijem się do wolności Polakowi lubéj
Czyi nam zbywa w waleczności, dość mamy z nie chlubéj.
Jeszcze Polska nie zginęła, kiedy my żyjemy
I drugiego w jéj obronie Kościuszkę stawimy;
W jego ślady, Polak prawy, z ochotą pobiegnie
Lub Ojczyznie doda sławy, lub za nią poległ.
Jeszcze Polska ma swych synów w Galicyi, Litwie,
Stanęli oni w męstwéj sile w czystéj gorliwie
A w ten czas kiedy los boju przechylił nam szalę
Ujrzą wrogi, że w pokoju pomyślim o chwale.
Jeszcze Polska nie zginęła i dotąd nie zginie
Aż wytoczą te prawo wrogi, co w ich żyłach płynie
Póty Polak stałym będzie w pierwszych mocarstwach
Póki tylko kropla mała w naszych żyłach płynie
Jeszcze orzeł biały żyje, choć go czarny szubie
Niechno tylko on podrośnie, to on się oddzieje
A tymczasem niech swe sprawy zaostrza w cichości
Pomści on się za zadane wydarłéj własności.

Rękopiśmienne śpiewniki

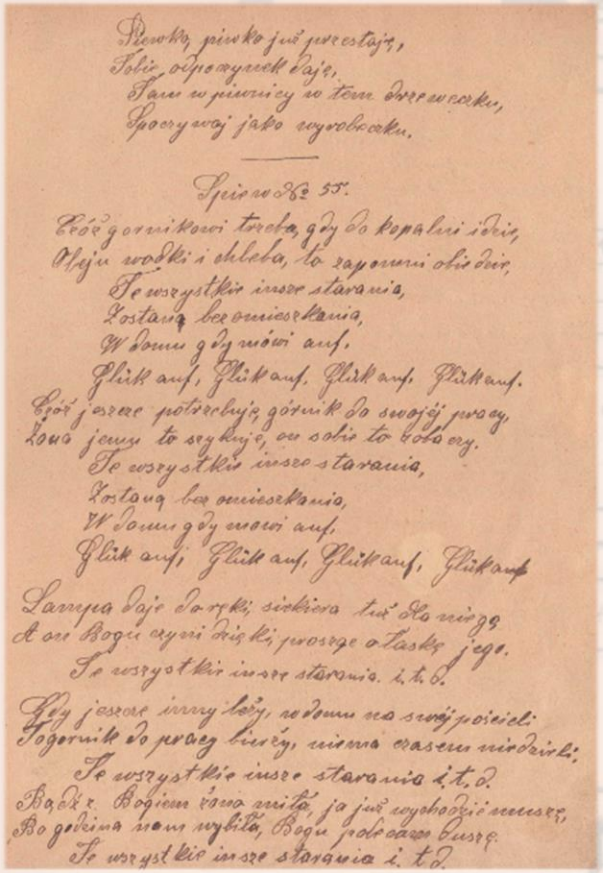

Śpiewka, pinko już przestaję,
Tobie odpoczynek daję,
Tam w pinnicy w tem drzewczaku,
Spoczywaj jako wyrobaczku.

Śpiewka 55.

Cóż górnikowi trzeba, gdy do kopalni idzie,
Weźmie wódki i chleba, to zapomni o biedzie,
Te wszystkie insze starania,
Zostaną bez omieszkania,
W domu gdy mówi auf,
Glück auf, Glück auf, Glück auf, Glück auf.
Cóż jeszcze potrzebuje górnik do swojej pracy,
Zwo jemu to szykuje, on sobie to bo bacy.
Te wszystkie insze starania,
Zostaną bez omieszkania,
W domu gdy mówi auf,
Glück auf, Glück auf, Glück auf, Glück auf.
Lampa daje światło; siekiera tuż do niego
A on Bogu czyni dzięki, prosząc o łaskę jego.
Te wszystkie insze starania. i.t.d.
Gdy jeszcze inny leży, wdomu na swej pościeli
Górnik do pracy burzy, niema czasem niedzieli.
Te wszystkie insze starania i.t.d.
Bądź z Bogiem żona miła, ja już wychodzić muszę,
Bo godzina nam wybiła, Bogu polecam duszę.
Te wszystkie insze starania i.t.d.

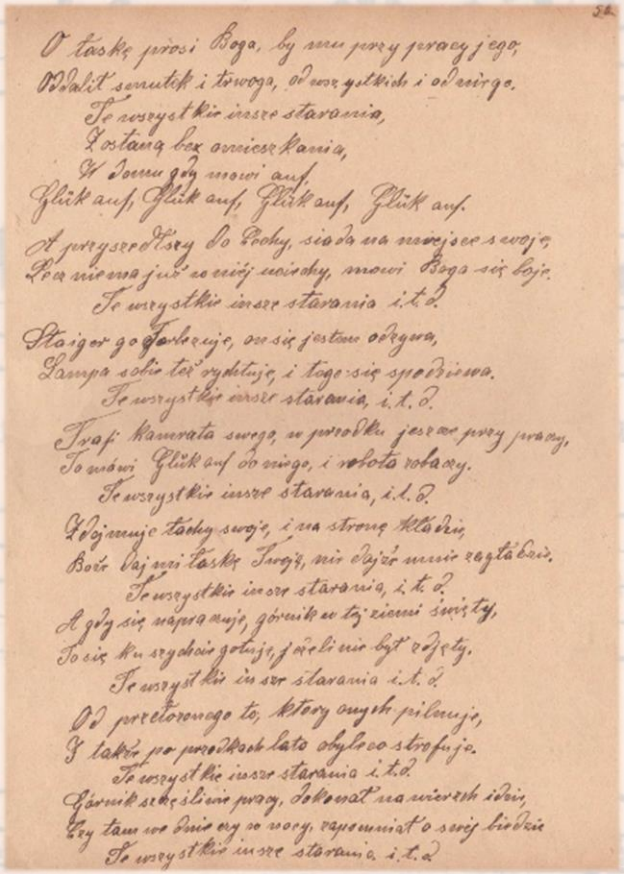

O łaskę prosi Boga, by mu przy pracy jego,
Podalił smutek i trwogę, od wszystkich i od niego.
Te wszystkie insze starania,
Zostaną bez omieszkania,
W domu gdy mówi auf,
Glück auf, Glück auf, Glück auf, Glück auf.
A przyszedłszy do Pochy, siada na miejsce swoje,
Lecz niema już w niej wiedzy, mówi Boga się boje.
Te wszystkie insze starania i.t.d.
Stajger go korbuje, on się jestem odzywa,
Lampa sobie też rydluje, i tego się spodziewa.
Te wszystkie insze starania, i.t.d.
Trafi kamerata swego, w przodku jeszcze przy pracy,
To mówi Glück auf do niego, i roboto robacy.
Te wszystkie insze starania, i.t.d.
Zdejmuje czapkę swoję, i na stronę kładzie,
Boże daj mi łaskę Twoję, nie dajże mnie zagładzie.
Te wszystkie insze starania, i.t.d.
A gdy się napracuje, górnik w tej ziemi święty,
To się ku szybcie gotuje, jeżeli nie był zajęty.
Te wszystkie insze starania i.t.d.
Od przełożonego też, który swych pilnuje,
Z łaski po przodkach lato obyłoco strofuje.
Te wszystkie insze starania i.t.d.
Górnik szkę śliczne pracy, sokować na wierzch idzie,
Czy tam we dniu czy w nocy, zapomniał o swej biedzie
Te wszystkie insze starania i.t.d.

Karol Schroetter, *Śpiewnik polski ludowy czyli zbiór różnych pieśni*, sygn. R 1968 II

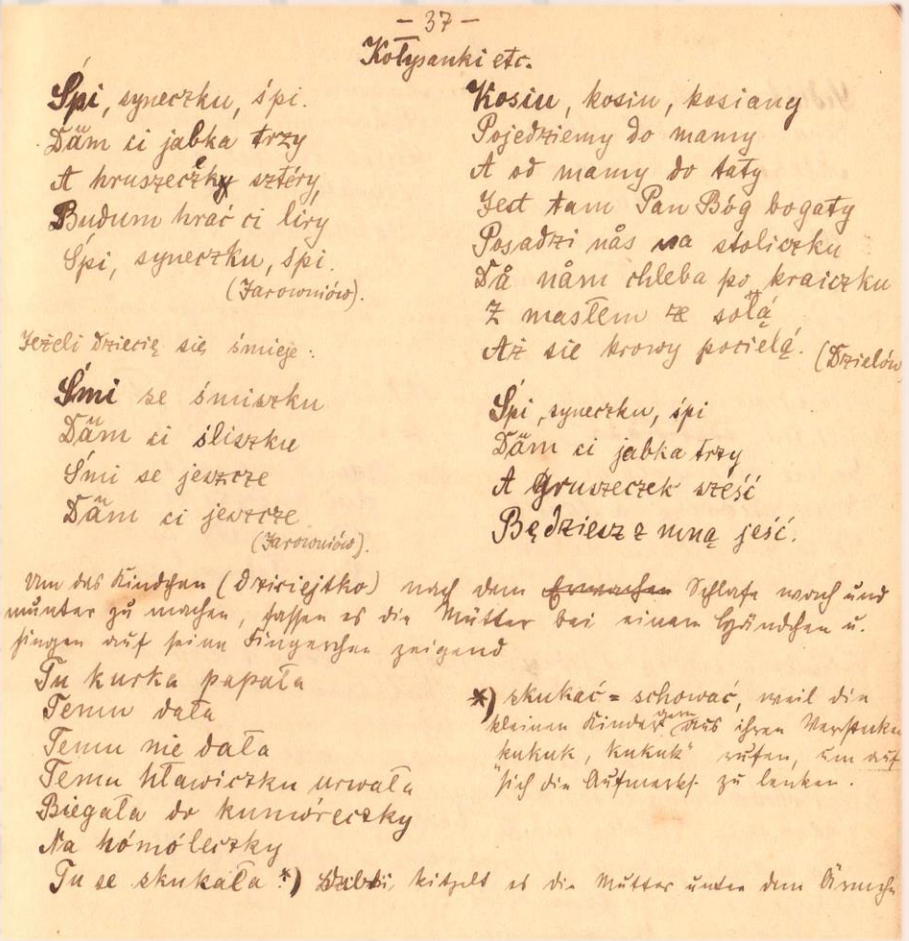

– 37 –

Kołysanki etc.

Śpi, synecku, śpi.
Dam ci jabka trzy
A kruszeczky sztéry
Budum hrać ci liry
Śpi, synecku, śpi.
(Zarowińsko).

Jeżeli dziecię się śmieje:

Śmi se śmiszku
Dam ci śliszku
Śmi se jeszcze
Dam ci jeszcze
(Zarowińsko).

Kosiu, kosiu, kosiany
Pojedziemy do mamy
A od mamy do taty
Jest tam Pan Bóg bogaty
Posadzi nas na stoliczku
Da nam chleba po kraiczku
Z masłem ze solą
Aż się krowy pociełą. (Dziełów)

Śpi, synecku, śpi
Dam ci jabka trzy
A kruszeczek sześć
Będziesz z mną jeść.

Nun das Kindchen (Dziriejtko) muß dem ~~[illegible]~~ Pflaster nach und müntar zu machen, passen es die Mutter bei einem Hündchen u. singen süß seinen Kinderchen zu gegend

Tu kurka papała
Temu dała
Temu nie dała
Temu klawiczku urwała
Biegała do kumóreczky
Na kómóleczky
Tu se skukała *) Dabei kitzelt es die Mutter unter dem Kinn.

*) skukać = schować, weil die kleinen Kinder das ihren Mutter kukuk, kukuk' rufen, um sich "sich die Äpfuncke zu lauken.

J. Kosellek, *Zbiory etnograficzne z Baborowa i bliższych i dalszych okolic*, sygn. R 1475 I

Rękopiśmienne śpiewniki

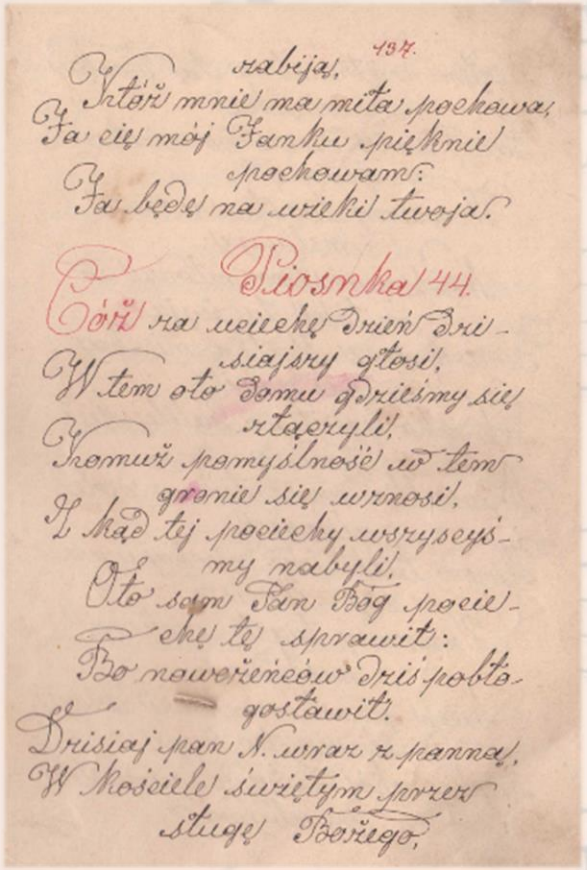

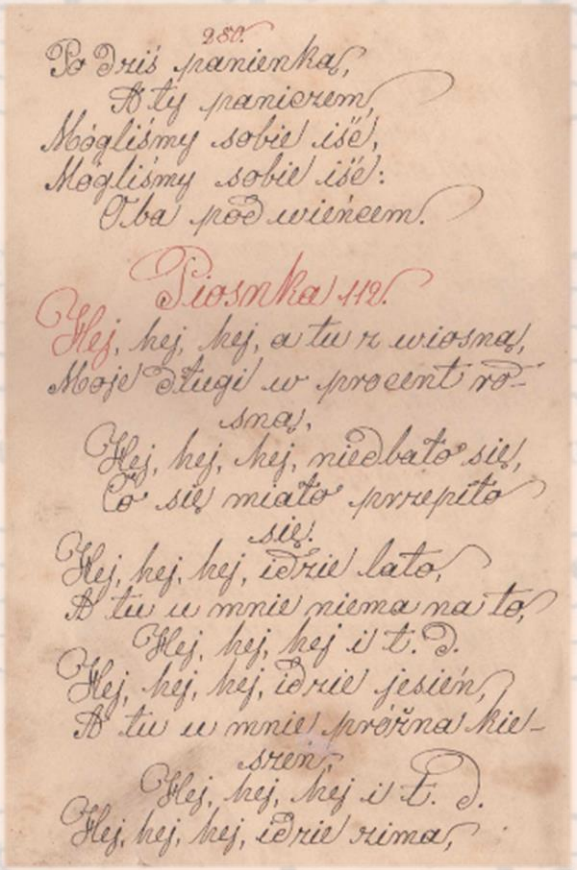

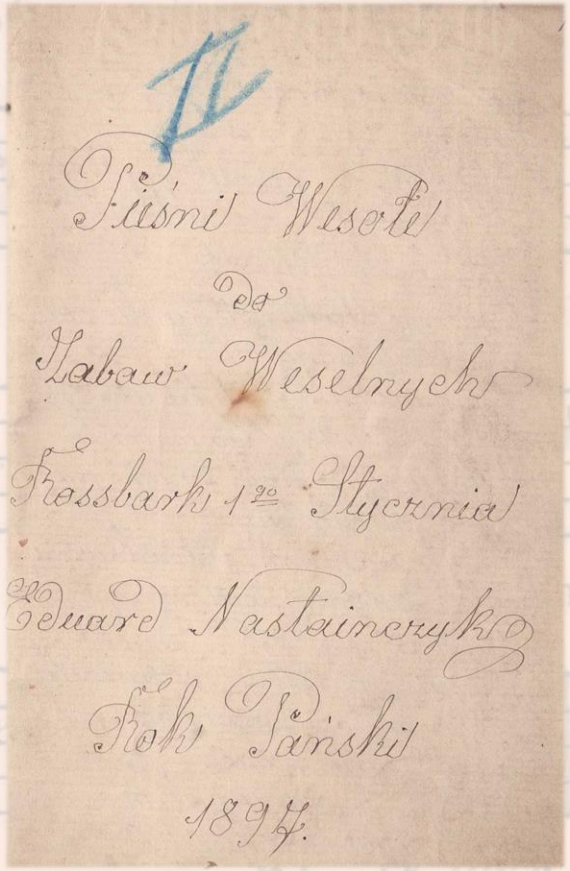

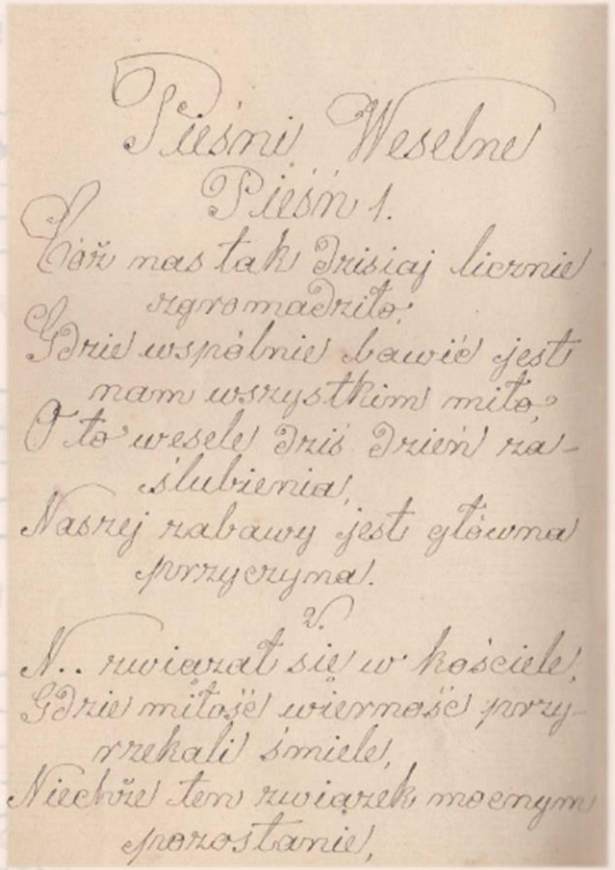

Edward Nastańczyk, *Śpiewy wesołe do uciech weselnych wypisane Roku Pańskiego 1892*, sygn. R 266 I

Edward Nastańczyk, *Pieśni wesołe do zabaw weselnych*, sygn. R 2051 I

Rękopiśmienne śpiewniki

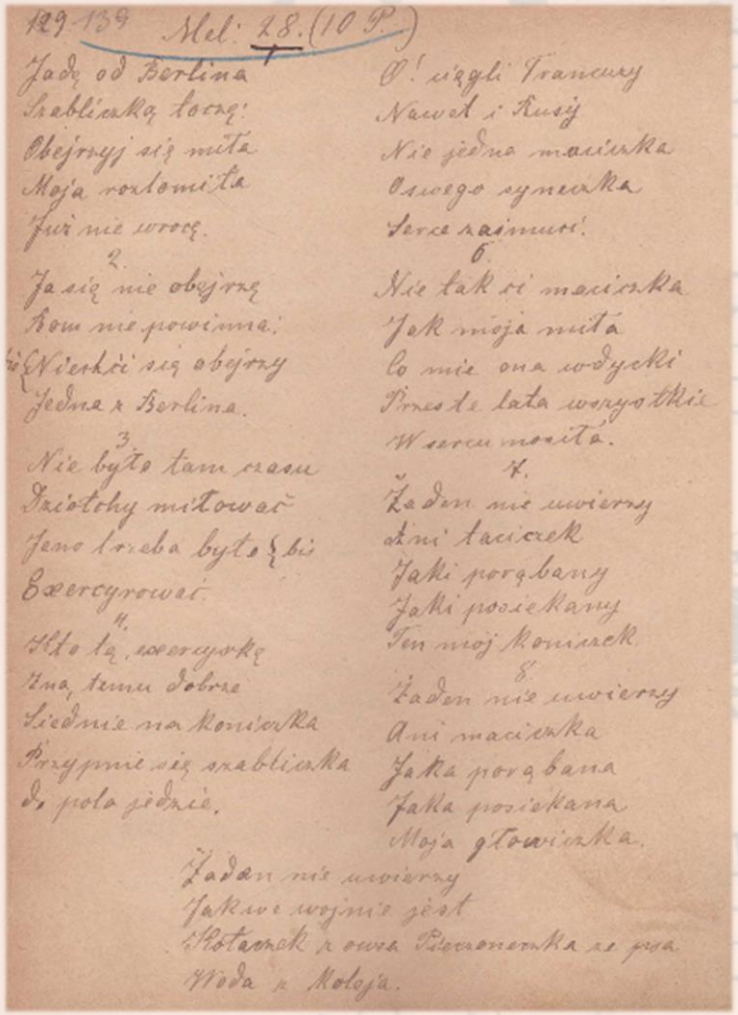

129-139 Mel: 28. (10 P.)

Jadę od Berlina
Szabliaką tocę:
Obejrzyj się miła
Moja rozkomita
Już nie wrocę.

2.
Ja się nie obejrzę
Bom nie powinna:
Wierzki się obejrzy
Jedna z Berlina.

3.
Nie było tam czasu
Dziatchy miłować
Jeno trzeba było się
Exercyrować.

4.
Kto tą exercyrkę
Zna, temu dobrze
Siedzie na koniaka
Przypnie się szabliaka
Do pola jedzie.

O! ciągli Francuzy
Nawet i Rusy
Nie jedna maciuszka
Swego synaczka
Serce zaśmuci.

6.
Nie tak ci maciuszka
Jak moja miła
Co mnie ona wodyczki
Przeszła lata wszystkie
W sercu mocita.

7.
Żaden nie uwierzy
Ani taciaczek
Jaki porąbany
Jaki posiekany
Ten mój koniaczek.

8.
Żaden nie uwierzy
Ani maciuszka
Jaka porąbana
Jaka posiekana
Moja głowiaczka.

Żaden nie uwierzy
Jakie wojnie jest
Skotaczak z owca Piszczeniczka ze pua
Woda z Mołoja.

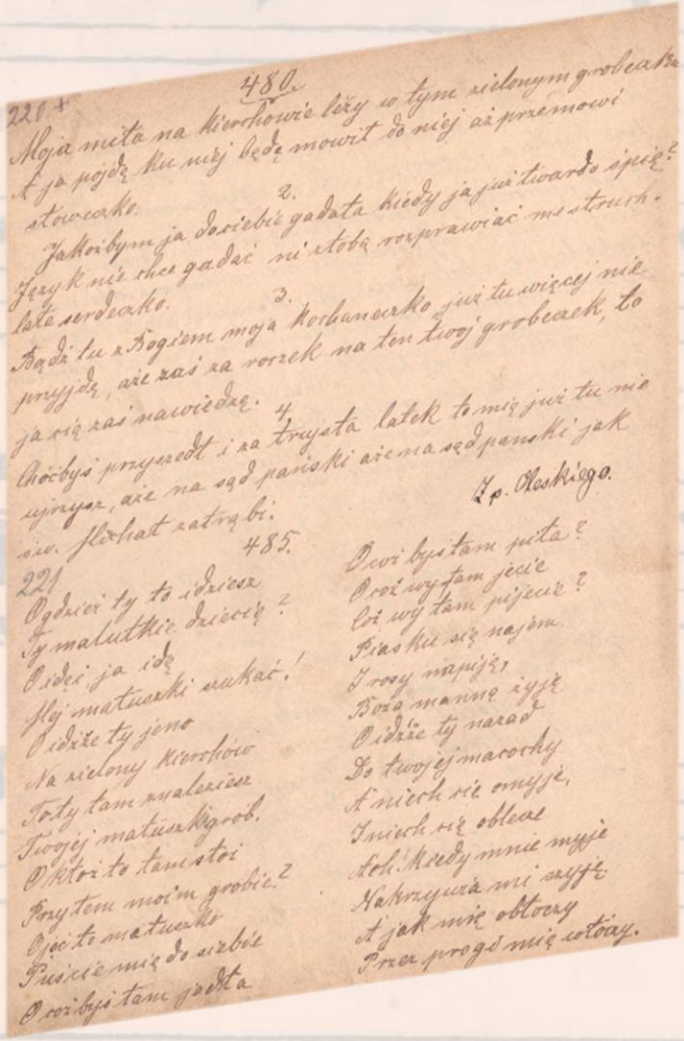

221+ 480.

Moja miła na Kierchowie leży w tyme zielonym grobeczku
A ja pojedę ku niej będę mowił do niej aż przemowi
słowczako.

2.
Jakobym ja dowiebie gadała kiedy ja już twardo śpię?
Język nie chce gadać ni tobę rozprawiać mo strusk.
Łże serdeczko.

3.
Bądź tu z Bogiem moja kochaneczko już tu więcej nie
przyjdę, aże zaś za rozek na ten twój grobeczek, to
ja się zaś nawiedzę.

4.
Choćbyś przyszedł i za trzyata latek to mię już tu nie
ujrzysz, aże na sąd pański aż ona sędpański jak
szo. flichat zatrąbi.

Z p. Aleskiego.

485.

221

Ogdzieś ty to idziesz
Ty malutkie dziecię?
Oidzi ja idę
Ploj matuszki szukać!
Oidźże ty jeno
Na zielony Kierchowo
Toty tam znalazcesz
Twojej matuszki grob.
O! Któż to tamsto?
Przy tem moim grobie?
Ojciec to matuszko
Pusiście mię do szebie
O czibyś tam jadła
Oczibyś tam piła?
Oczi wy tam jecie
Czi wy tam pijecie?
Piaski się najem
I rosy napiję
Bożą mannę zyję
Oidźże ty nazad
Do twojej macochy
A niech się omyję,
Niech się obleczę
Ach! Kiedy mnie myje
Nakrzyczą mi szyję
A jak mię obłoczy
Przez progo mię wtoczy.

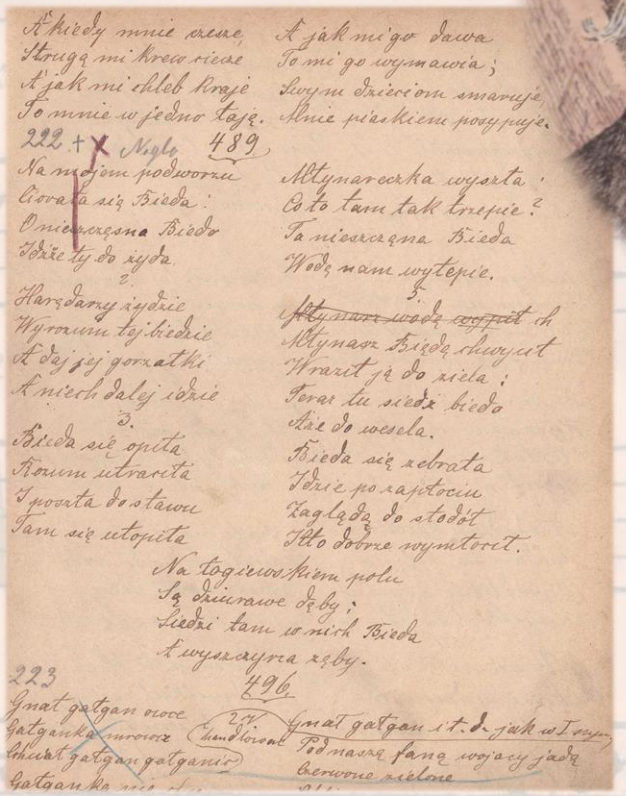

A kiedy mnie wezmą
Strugą mi krew ciecze
A jak mi chleb krajo
To mnie w jedno tajo.

222 + X Nigdy 489

Na mojem podworzu
Ciovała się Bieda:
O nieszczęsna Biedo
Idźże ty do zyda.

2.
Harcdamy zydzie
Wyrzuć tej biedzie
A daj jej gorzałki
A niech dalej idzie

3.
Bieda się opita
Koum utraciła
I poszła do stawu
Tam się utopiła

A jak mi go dawa
To mi go wymawia;
Swym dziecom smaruje
Mnie piaskiem posypuje.

Młynarczyka wyszła:
Co to tam tak trzepie?
Ta nieszczęsna Bieda
Wodę nam wytępie.

3.
~~Młynarz wodę wypuścił~~ ich
Młynarz Biedę chwycił
Wrzucił ją do zieła;
Teraz tu siedź biedo
Idź do wesela.

Bieda się zebrała
Idzie po zapłocie
Zaglądą do stodół
Ito dobrze wymłocił.

Na tegiewskiem polu
Są dziurawe dęby;
Siedzi tam w nich Bieda
A wyszczyrza zęby.

223 496

Gnał gałgan owce
Gałganka mrowcz
Chciał gałgan gałganic
Gałganka nie ...

2.
Umdiowcz

Gnał gałgan i t. d. jak wyżej
Pod naszę fanę wojacy jadą
Czerwone zielone
...

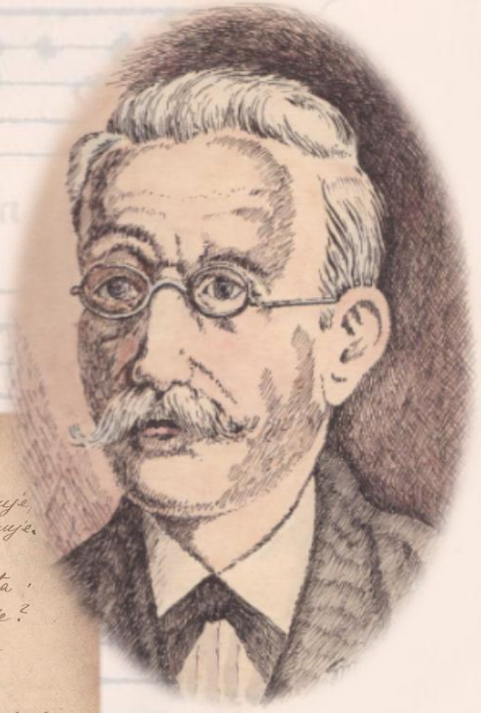

Feliks Musialik, *Pieśni*, sygn. R 1979 II

Rękopiśmienne śpiewniki

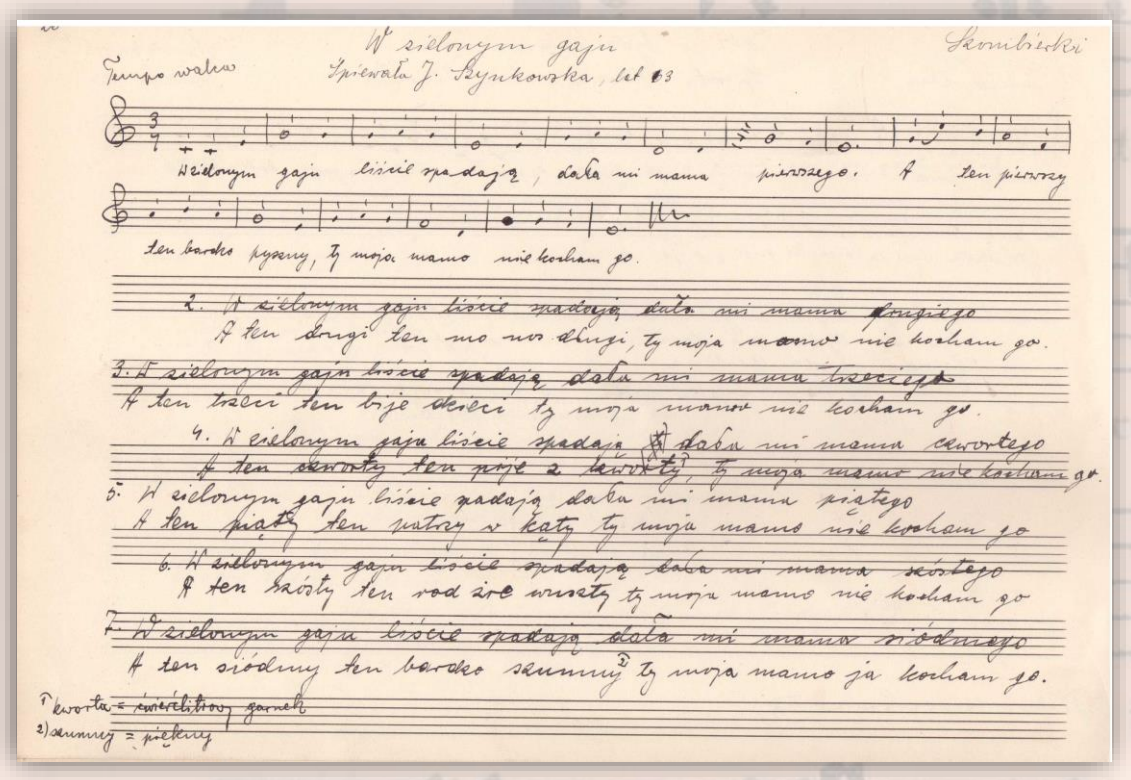

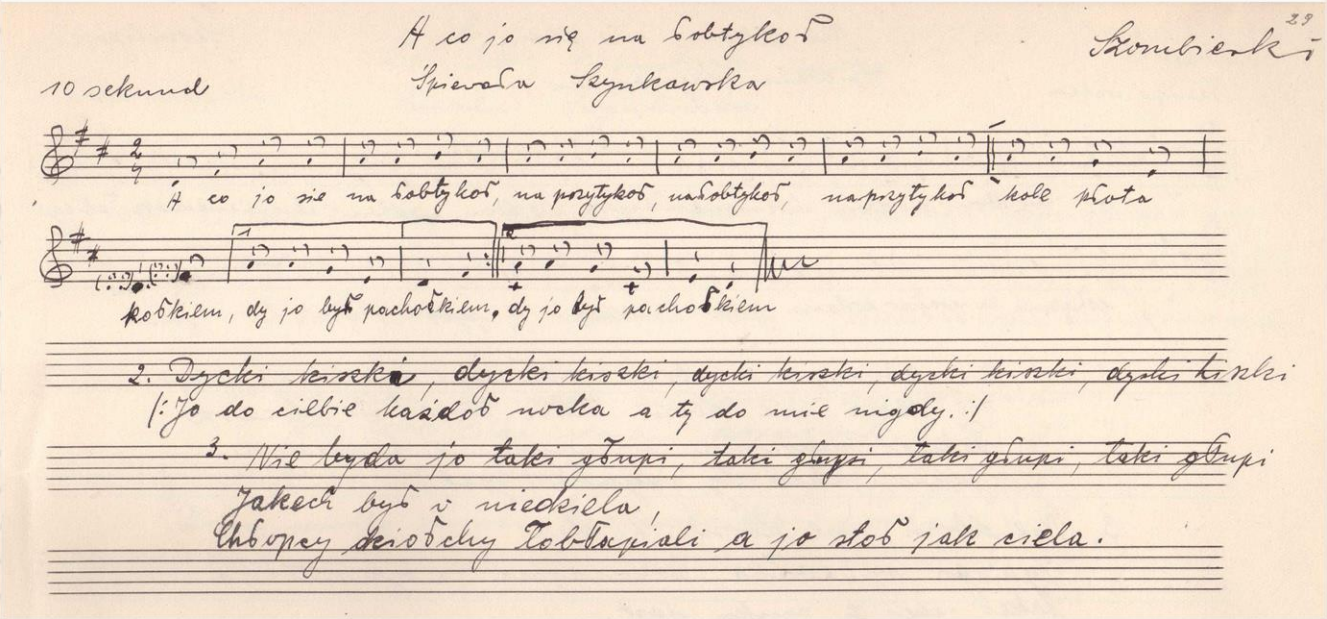

L. Kanczor, *Zbiór pieśni ludowych*, sygn. R 2020 I

Rękopiśmienne śpiewniki

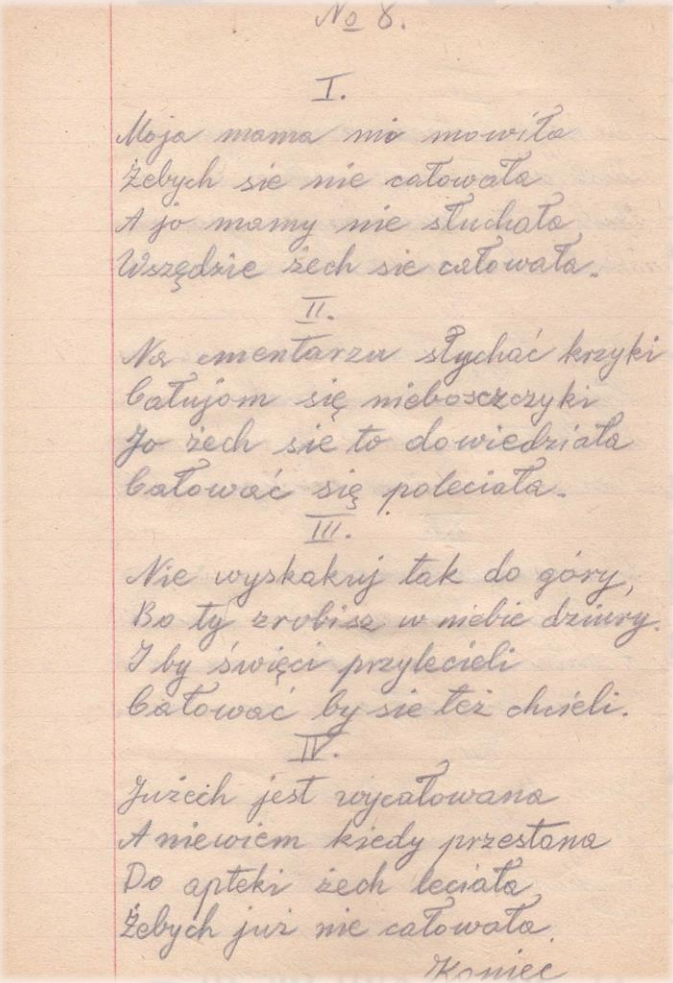

№ 8.

I.

Moja mama mi mowiła
żebych się nie całowała
A jo mamy nie słuchała
Wszędzie żech się całowała.

II.

Na cmentarzu słychać krzyki
Całujom się nieboszczyki
Jo żech się to dowiedziała
Całować się poleciała.

III.

Nie wyskakuj tak do góry,
Bo ty zrobisz w niebie dziury.
I by święci przylecieli
Całować by się też chcieli.

IV.

Juzżech jest wycałowana
A niewiem kiedy przestana
Do apteki żech leciała
Żebych już nie całowała.

Koniec

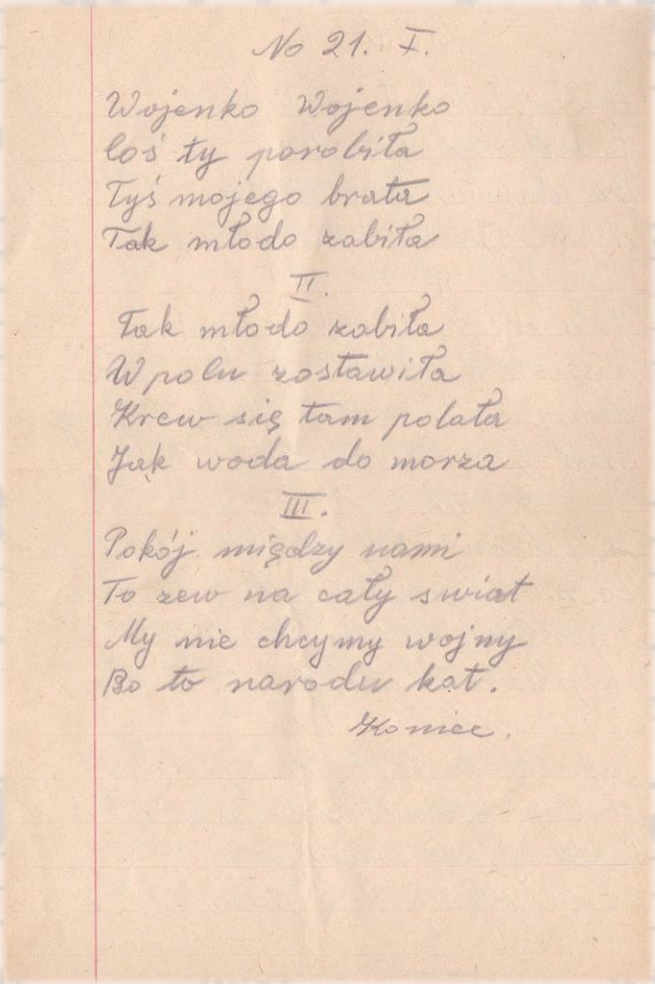

№ 21. I.

Wojenko Wojenko
Coś ty porobiła
Tyś mojego brata
Tak młodo zabiła

II.

Tak młodo zabiła
W polu zostawiła
Krew się tam polała
Jak woda do morza

III.

Pokój między nami
To zew na cały świat
My nie chcymy wojny
Bo to narodu kat.

Koniec.

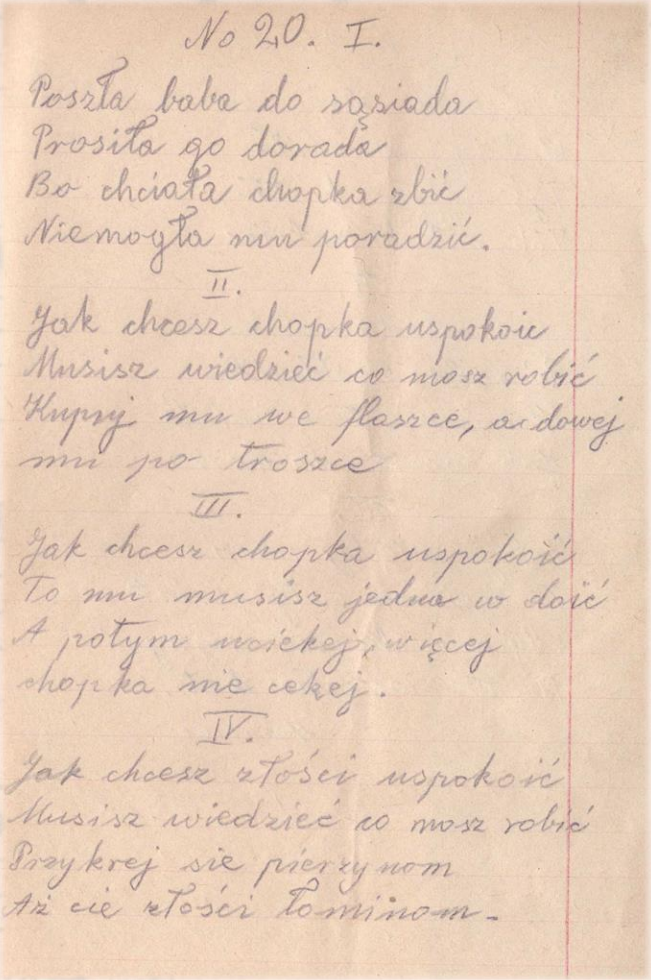

№ 20. I.

Poszła baba do sąsiada
Prosiła go dorada
Bo chciała chopka zbić
Niemogła nu poradzić.

II.

Jak chcesz chopka uspokoić
Musisz wiedzieć co mosz robić
Kupuj mu we flaszce, a dowej
mu po troszce

III.

Jak chcesz chopka uspokoić
To mu musisz jedna w dołć
A potym wiekej, więcej
chopka nie cekej.

IV.

Jak chcesz złości uspokoić
Musisz wiedzieć co mosz robić
Przykrej się pierzynom
Aż cię złości tominom.

Róża Sternak, *Zbiór pieśni*, sygn. R 2025 II

Rękopiśmienne śpiewniki

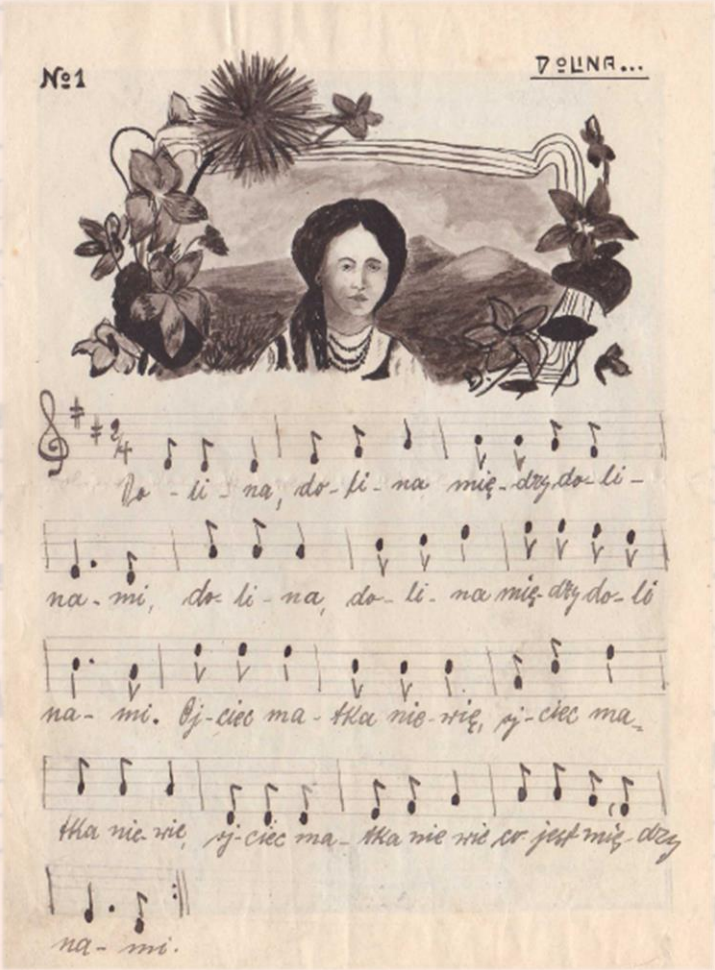

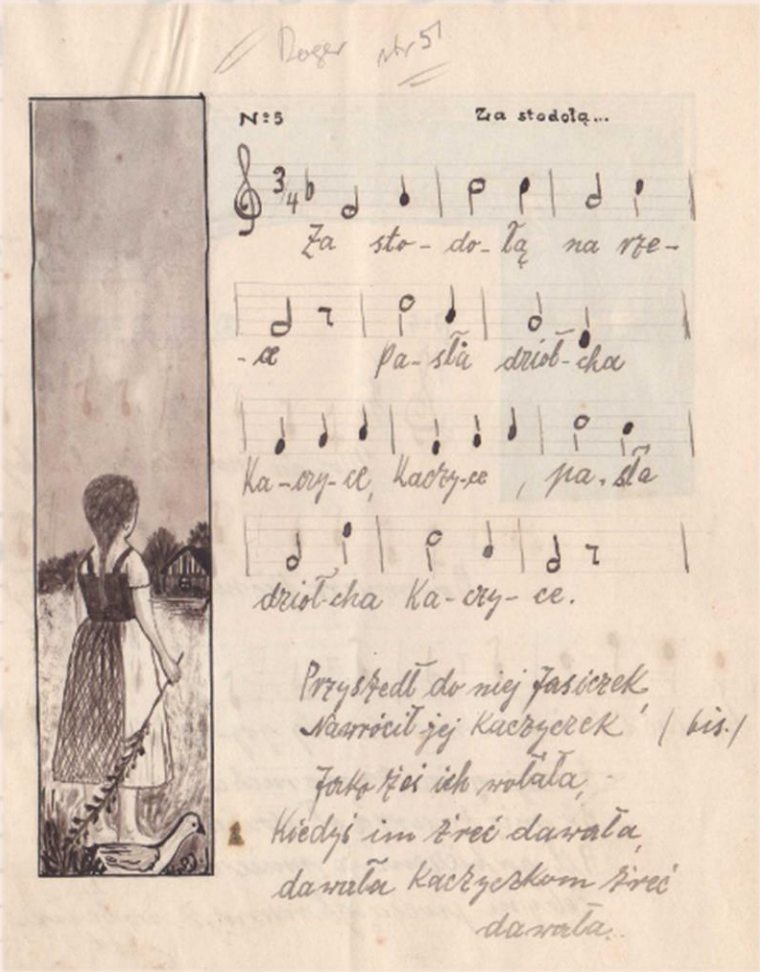

Fabian Hajduk, *Echo śląskie: wiązanka starych pieśni śląskich z melodiami*, sygn. R 1973 II

Kolekcja Łukasza i Stanisława Wallisów

Łukasz Wallis (1863-1940) - z zawodu maszynista górniczy, z zamiłowania – zbieracz tekstów ludowych, zwłaszcza pieśni i tańców śląskich. Spisywanie pieśni ludowych rozpoczął w roku 1886; osiem lat później nawiązał współpracę z Feliksem Musialikiem. Wspólnie wędrowali po okolicznych miejscowościach, zapisując teksty i melodie śląskich pieśni. Oprócz nich dokumentowali również legendy, podania, przysłowia i zwyczaje ludowe. Zainteresowanie folklorem od najmłodszych lat przejawiał syn Łukasza, Stanisław (1895-1957). Będąc początkowo pomocnikiem ojca, Stanisław stał się wkrótce samodzielnym kolekcjonerem, a po śmierci Łukasza – kontynuatorem monumentalnego dzieła swojego rodzica i badaczem zgromadzonego materiału.

Niektóre spośród pieśni ludowych z kolekcji Wallisów zostały wydane drukiem, znaczna ich część wciąż jednak pozostaje w rękopisach, przechowywanych między innymi w Bibliotece Śląskiej.

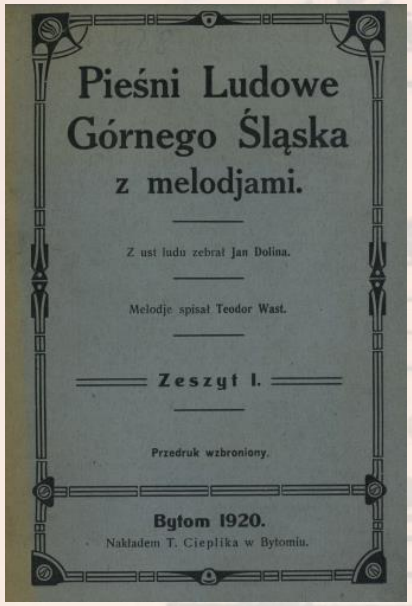
Pieśni Ludowe
Górnego Śląska
z melodjami.

Z ust ludu zebrał Jan Dolina.

Melodje spisał Teodor Wast.

Zeszyt I.

Przedruk wzbroniony.

Bytom 1920.
Nakładem T. Cieplika w Bytomiu.

Tomik wydany w 1920 roku przez Łukasza Wallisa (pseud. Jan Dolina) i Stanisława Wallisa (pseud. Teodor Wast)

Stanisław Wallis

Kolekcja Łukasza i Stanisława Wallisów

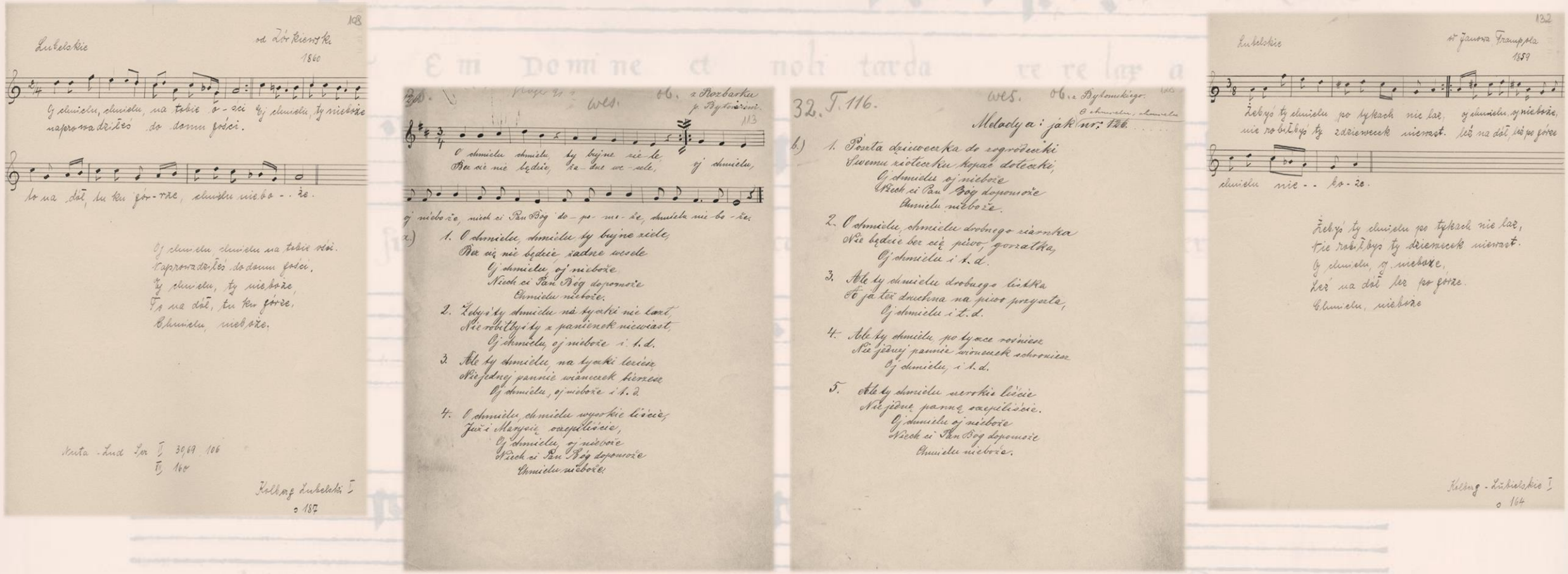

Wallisowie: ***Pieśni ludowe – weselne, miłosne i małżeńskie*****, sygn. R 2055 III**

Kolekcja Łukasza i Stanisława Wallisów

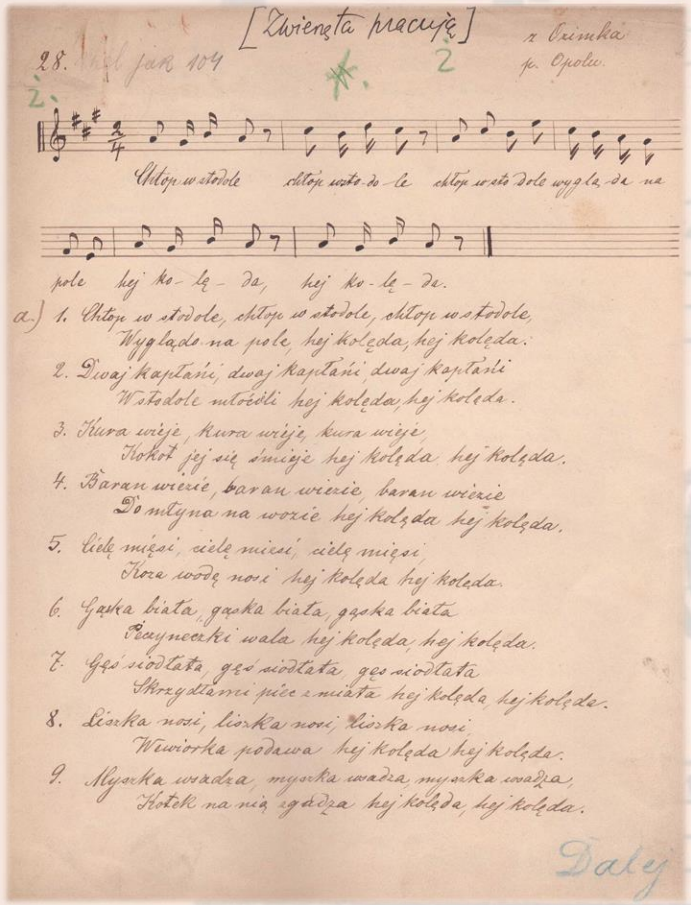

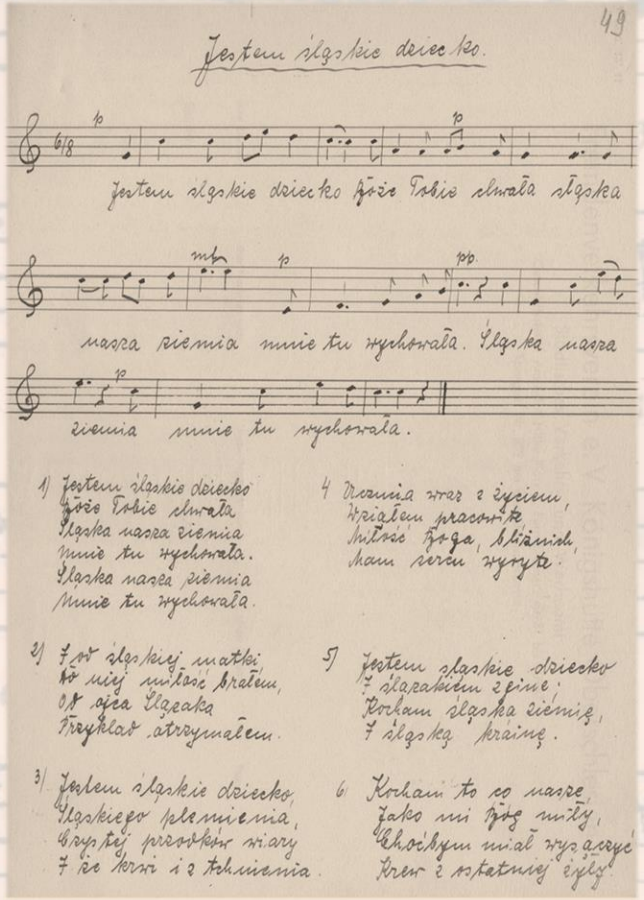

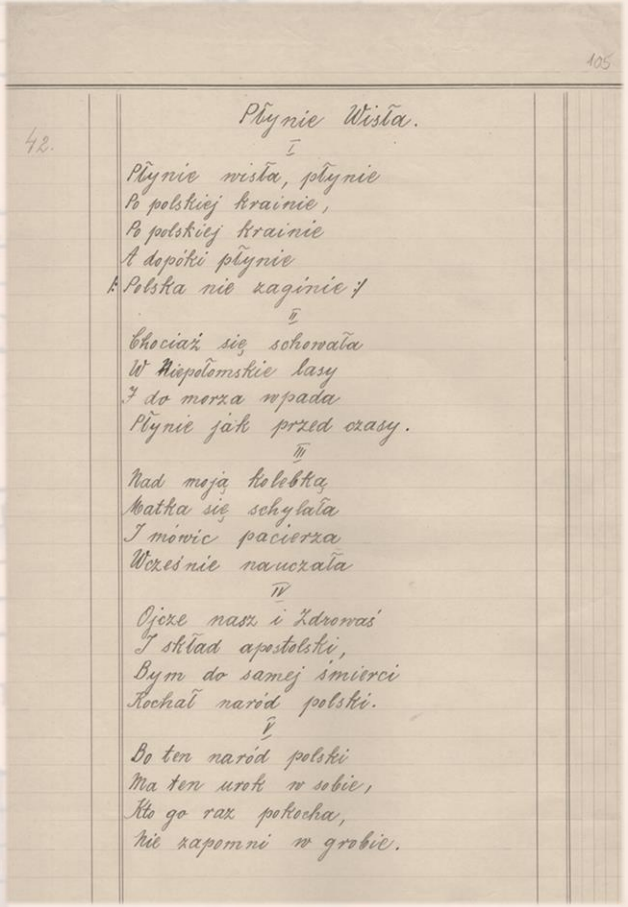

Wallisowie: ***Pieśni ludowe,***
sygn. R 2065 IV

Wallisowie: ***Pieśni historyczne, polityczne i patriotyczne,***
sygn. R 2057 III

Kolekcja Łukasza i Stanisława Wallisów

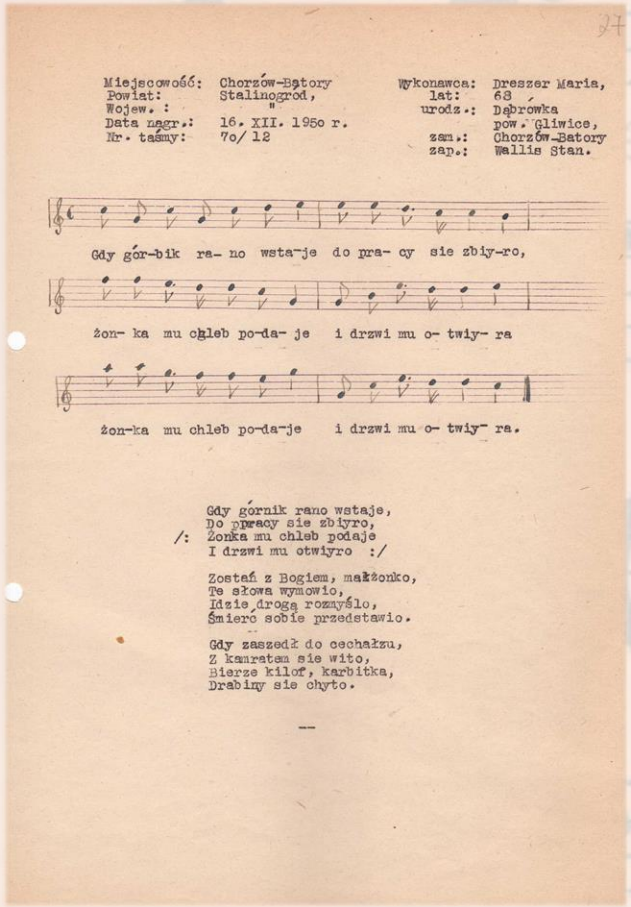

27

Miejscowość: Chorzów-Batory
Powiat: Stalinogrod,
Wojew.: "
Data nagr.: 16. XII. 1950 r.
Nr. taśmy: 70/ 12

Wykonawca: Dreszer Maria,
lat: 68
urodz.: Dąbrówka
pow. Gliwice,
zam.: Chorzów-Batory
zap.: Wallis Stan.

Gdy gór-bik ra- no wsta-je do pra- cy sie zbiy-ro,
żon- ka mu chleb po-da- je i drzwi mu o- twiy- ra
żon-ka mu chleb po-da-je i drzwi mu o- twiy- ra.

Gdy górnik rano wstaje,
Do pracy sie zbiyro,
/: Żonka mu chleb podaje
I drzwi mu otwiyro :/

Zostań z Bogiem, małżonko,
Te słowa wymowio,
Idzie drogą rozmyślo,
Śmierć sobie przedstawio.

Gdy zaszedł do cechałzu,
Z kamratem sie wito,
Bierze kilof, karbitka,
Drabiny sie chyto.

--

Wallisowie: *Pieśni górnicze,*
sygn. R 2038 III

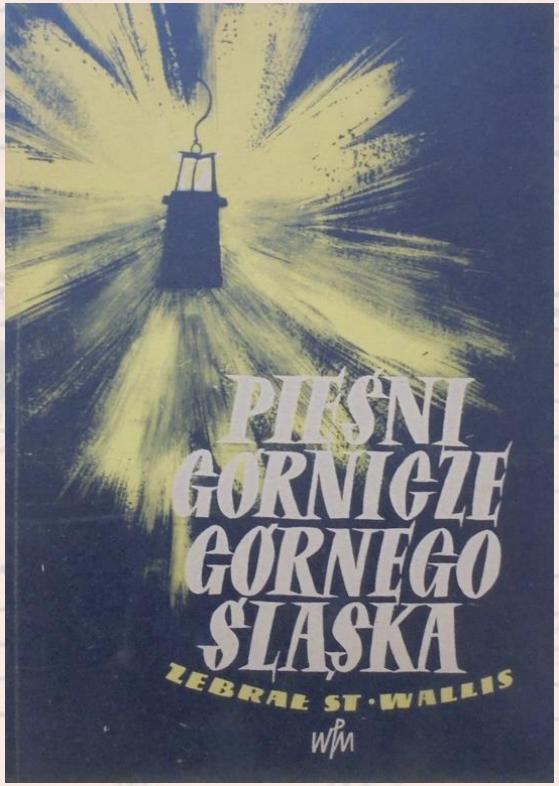

Pieśni górnicze Górnego Śląska
w opracowaniu S. Wallisa
(Kraków 1954)

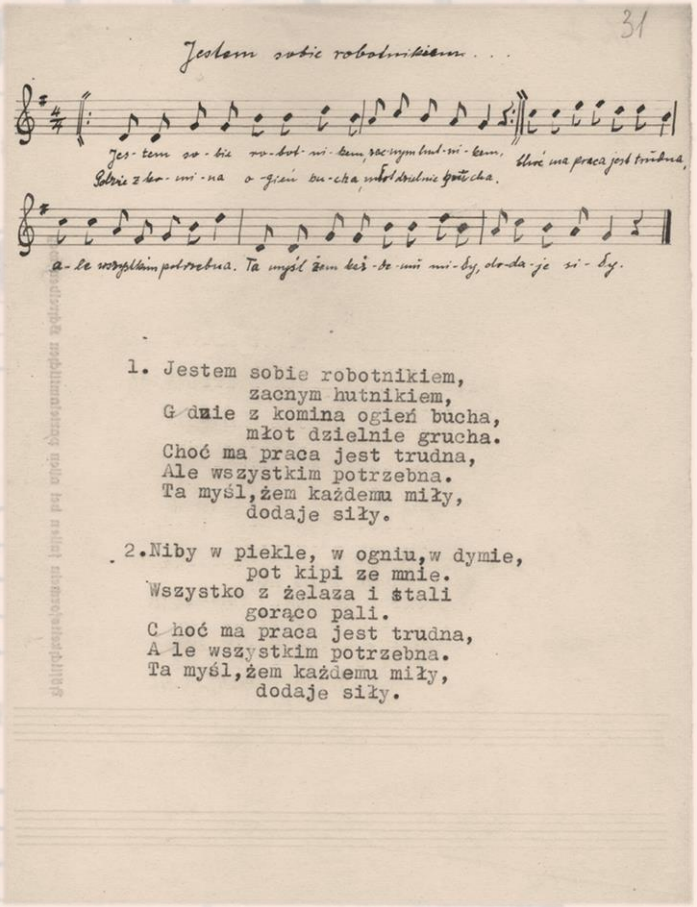

31

Jestem sobie robotnikiem . . .

1. Jestem sobie robotnikiem,
zacnym hutnikiem,
Gdzie z komina ogień bucha,
młot dzielnie grucha.
Choć ma praca jest trudna,
Ale wszystkim potrzebna.
Ta myśl, żem każdemu miły,
dodaje siły.

2. Niby w piekle, w ogniu, w dymie,
pot kipi ze mnie.
Wszystko z żelaza i stali
gorąco pali.
Choć ma praca jest trudna,
Ale wszystkim potrzebna.
Ta myśl, żem każdemu miły,
dodaje siły.

Wallisowie: *Pieśni związane z pracą,*
sygn. R 2058 III

Kolekcja Łukasza i Stanisława Wallisów

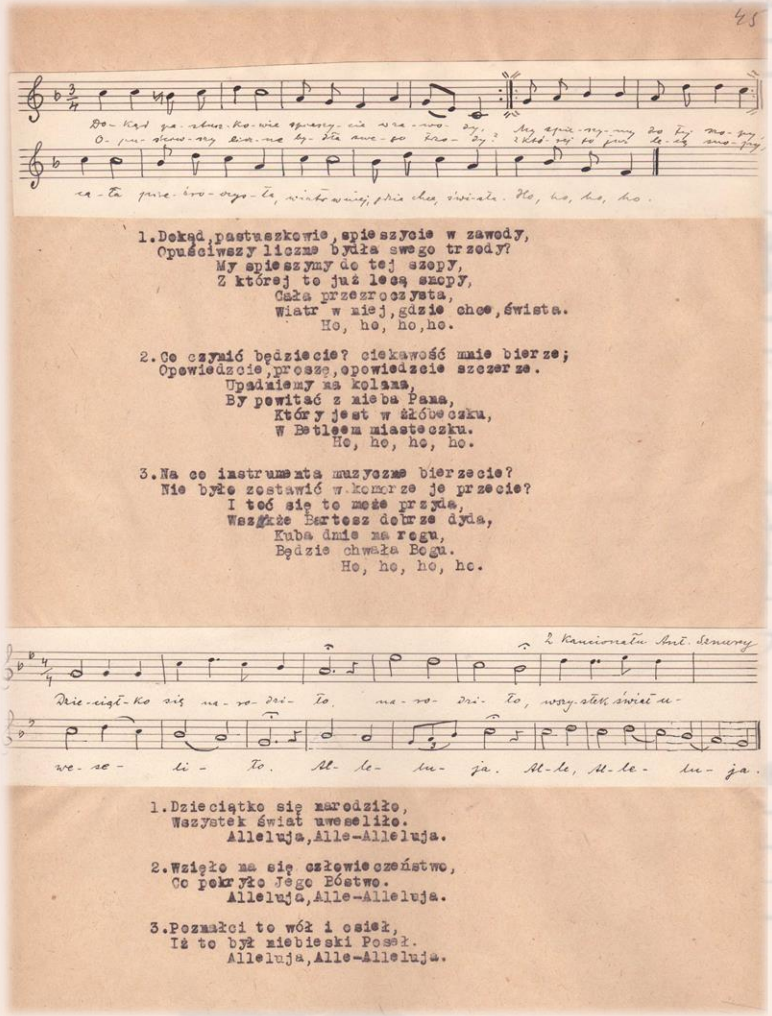

1. Dokąd, pastuszkowie, spieszycie w zawody,
Opuściwszy liczne bydła swego trzody?
My spieszymy do tej szopy,
Z której to już lecą snopy,
Cała przezroczysta,
Wiatr w niej, gdzie chce, śwista.
Ho, ho, ho, ho.

2. Co czynić będziecie? ciekawość mnie bierze;
Opowiedzcie, proszę, opowiedzcie szczerze.
Upadniemy na kolana,
By powitać z nieba Pana,
Który jest w żłóbeczku,
W Betleem miasteczku.
Ho, ho, ho, ho.

3. Na co instrumenta muzyczne bierzecie?
Nie było zostawić w komorze je przecie?
I toć się to może przyda,
Wszakże Bartosz dobrze dyda,
Kuba dmie na regu,
Będzie chwała Bogu.
Ho, ho, ho, ho.

z Kancionału Ant. Senny

1. Dzieciątko się narodziło,
Wszystek świat uweseliło.
Alleluja, Alle-Alleluja.

2. Wzięło na się człowieczeństwo,
Co pokryło Jego Bóstwo.
Alleluja, Alle-Alleluja.

3. Poznałci to wół i osieł,
Iż to był niebieski Poseł.
Alleluja, Alle-Alleluja.

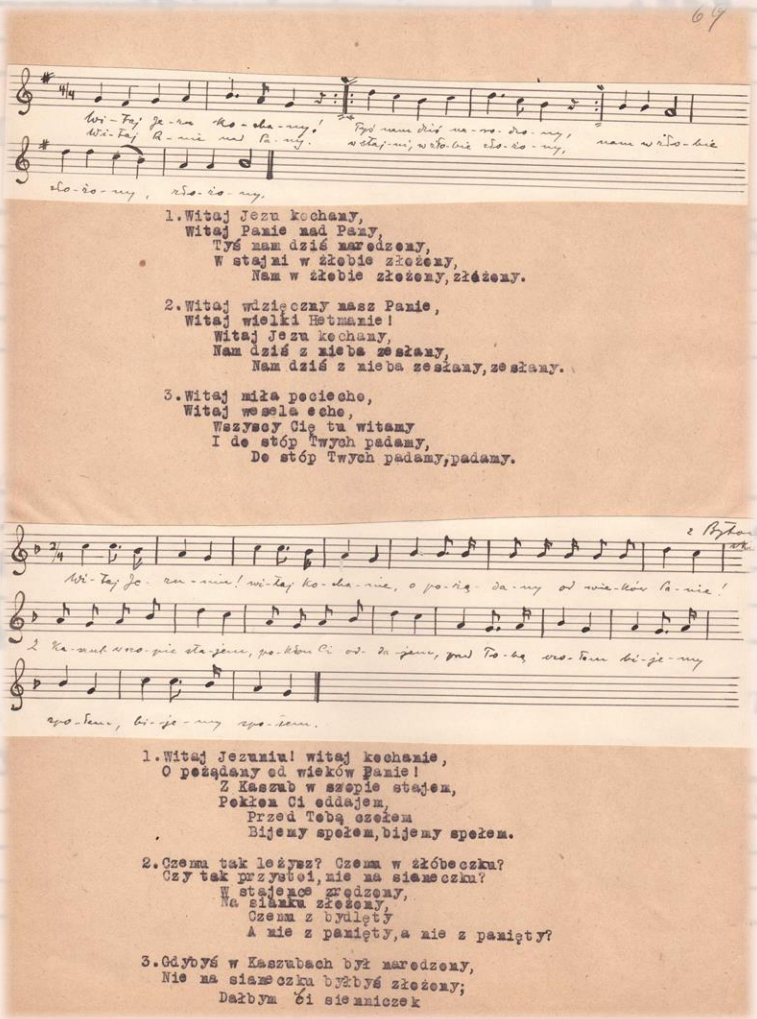

1. Witaj Jezu kochany,
Witaj Panie nad Pany,
Tyś nam dziś narodzony,
W stajni w żłobie złożony,
Nam w żłobie złożony, złożony.

2. Witaj wdzięczny nasz Panie,
Witaj wielki Hetmanie!
Witaj Jezu kochany,
Nam dziś z nieba zesłany,
Nam dziś z nieba zesłany, zesłany.

3. Witaj miła pociecho,
Witaj wesela echo,
Wszyscy Cię tu witamy
I do stóp Twych padamy,
Do stóp Twych padamy, padamy.

z Bytom

1. Witaj Jezuniu! witaj kochanie,
O pożądany od wieków Panie!
Z Kaszub w szopie stajem,
Pokłon Ci oddajem,
Przed Tobą czołem
Bijemy społem, bijemy społem.

2. Czemu tak leżysz? Czemu w żłóbeczku?
Czy tak przystoi, nie na siameczku?
W stajence zrodzony,
Na siamku złożony,
Czemu z bydlęty
A nie z panięty, a nie z panięty?

3. Odbyś w Kaszubach był narodzony,
Nie na siameczku byłbyś złożony;
Dałbym ci siemniczek

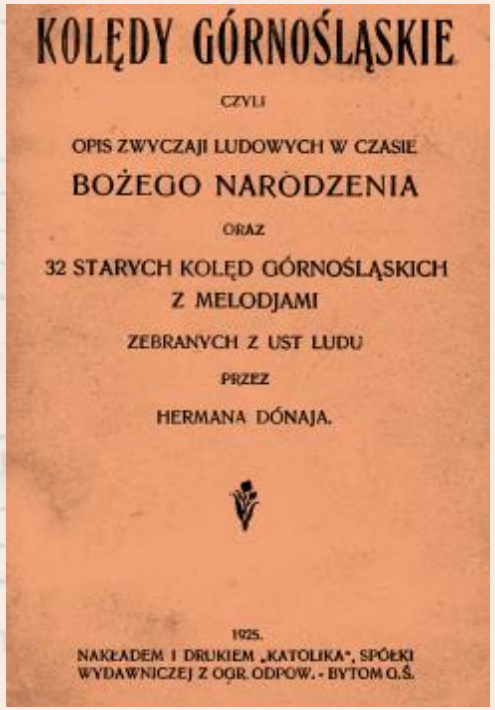

KOLĘDY GÓRNOŚLĄSKIE

CZYLI

OPIS ZWYCZAJI LUDOWYCH W CZASIE

BOŻEGO NARODZENIA

ORAZ

32 STARYCH KOLĘD GÓRNOŚLĄSKICH

Z MELODJAMI

ZEBRANYCH Z UST LUDU

PRZEZ

HERMANA DÓNAJA.

1925.

NAKŁADEM I DRUKIEM „KATOLIKA", SPÓŁKI WYDAWNICZEJ Z OGR. ODPOW. - BYTOM O.Ś.

Tomik wydany w 1925 roku przez Łukasza Wallisa (pseud. Herman Dónaj)

Stanisław Wallis, *Kolędy – spisy, nuty, teksty*, sygn. R 2012 III

Kolekcja Łukasza i Stanisława Wallisów

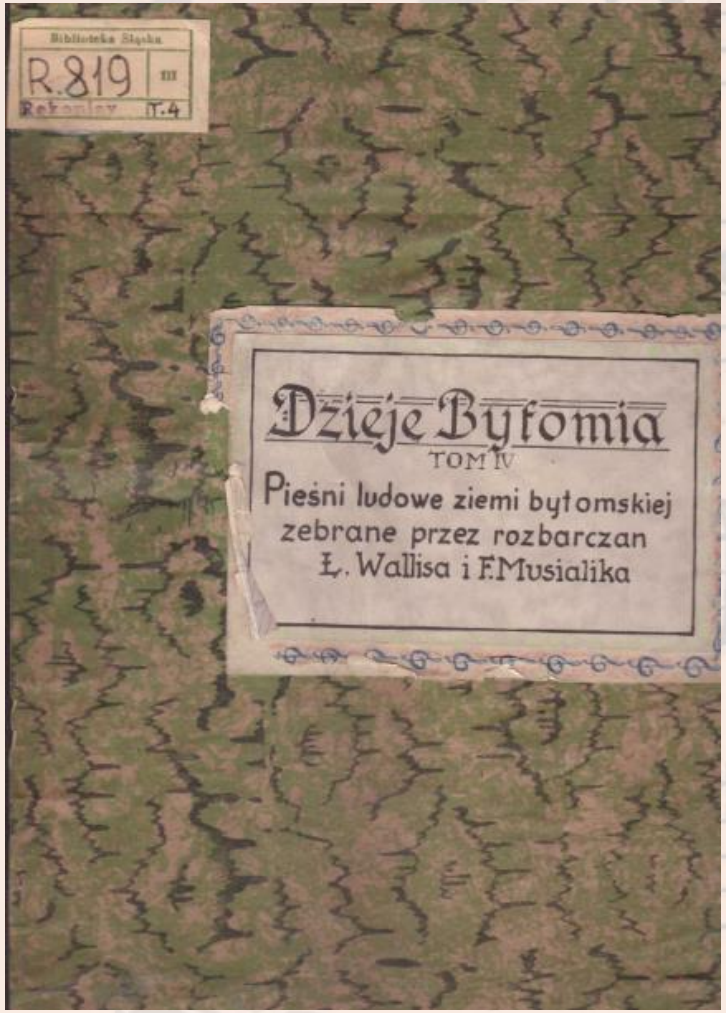

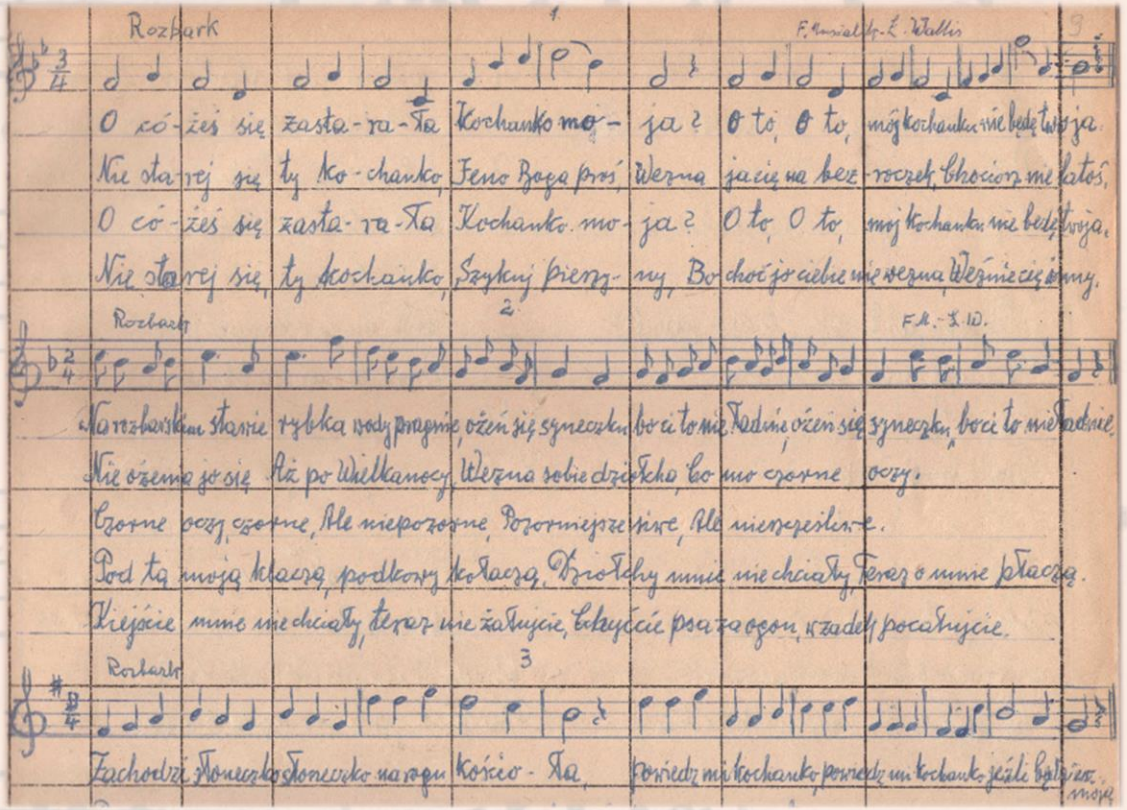

Paweł Dzierża, *Dzieje Bytomia*, t. IV: *Pieśni ludowe ziemi bytomskiej zebrane przez rozbarczan Ł. Wallisa i F. Musialika*, sygn. R 819 III

Utwory zebrane przez Łukasza Wallisa i Feliksa Musialika odnotował Paweł Dzierża w swym opracowaniu pt. *Dzieje Bytomia*.

Kolekcja Józefa Urody

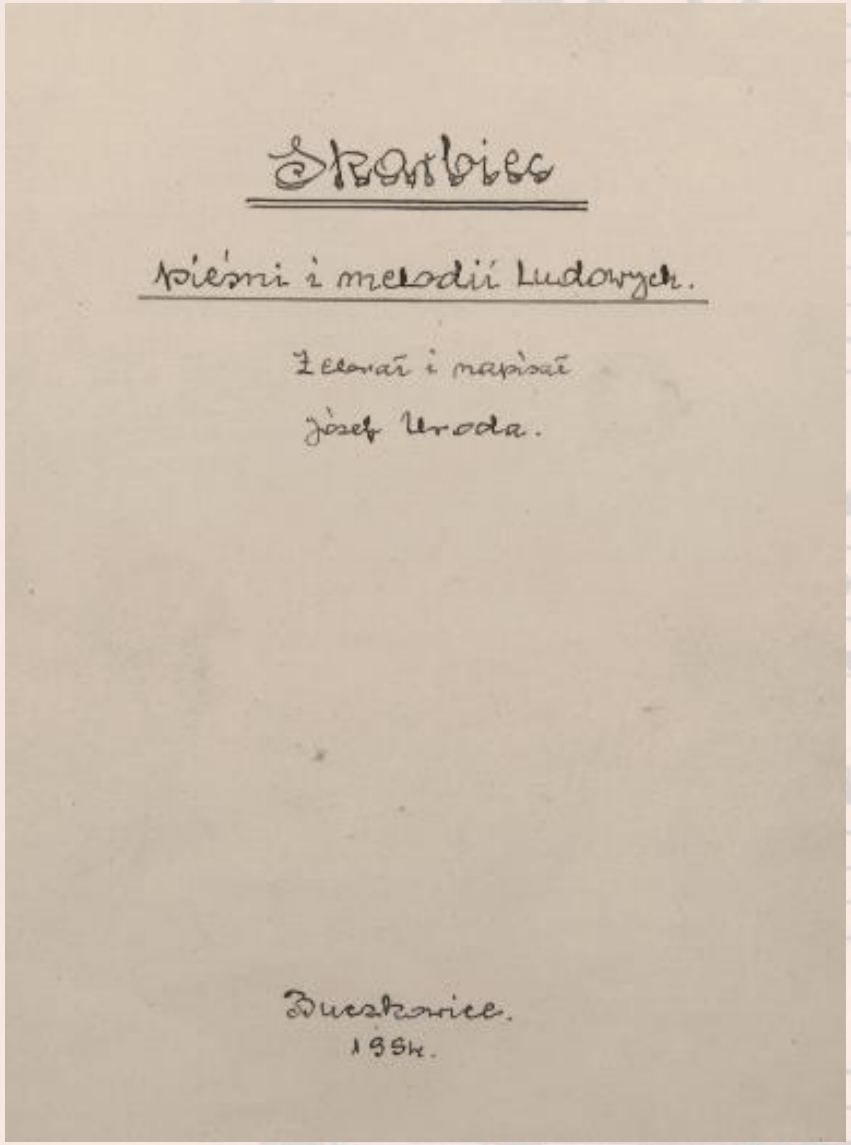
Skarbiec

Pieśni i melodii ludowych.

Zebrał i napisał

Józef Uroda.

Buczkowice.

1954.

Józef Uroda (1901-1955) z zawodu był organistą, początkowo w kościele w Buczkowicach, a po II wojnie światowej w Głuchołazach. Nie tylko gromadził istniejące już pieśni, ale również tworzył własne utwory, a także przekładał na język polski teksty niemieckie i łacińskie. W Bibliotece Śląskiej znajduje się kilka opracowanych przez niego tomików.

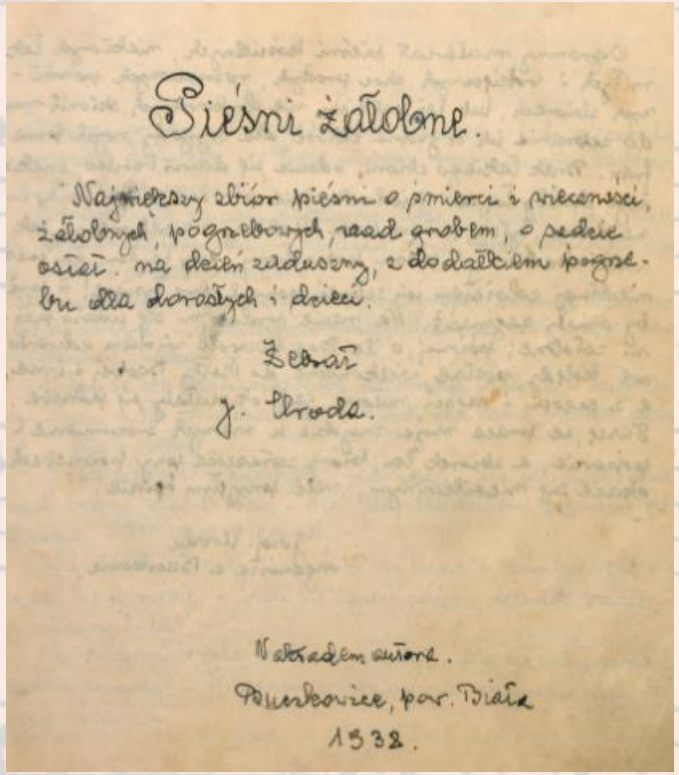
Pieśni żałobne.

Największy zbiór pieśni o śmierci i wieczności, żałobnych, pogrzebowych, nad grobem, o pędzie ostrzeż. na dzień zaduszny, z dodatkiem pogrzebu dla dorosłych i dzieci.

Zebrał

J. Uroda.

Nakładem autora.

Buczkowice, par. Biała

1932.

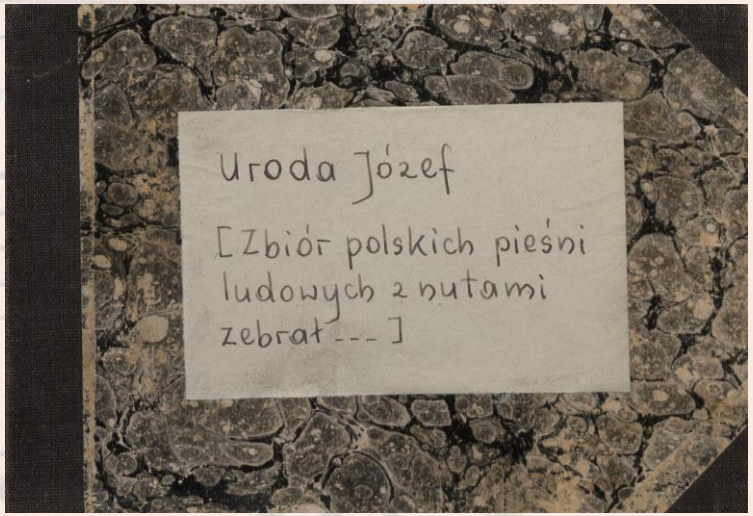

Kolekcja Józefa Urody

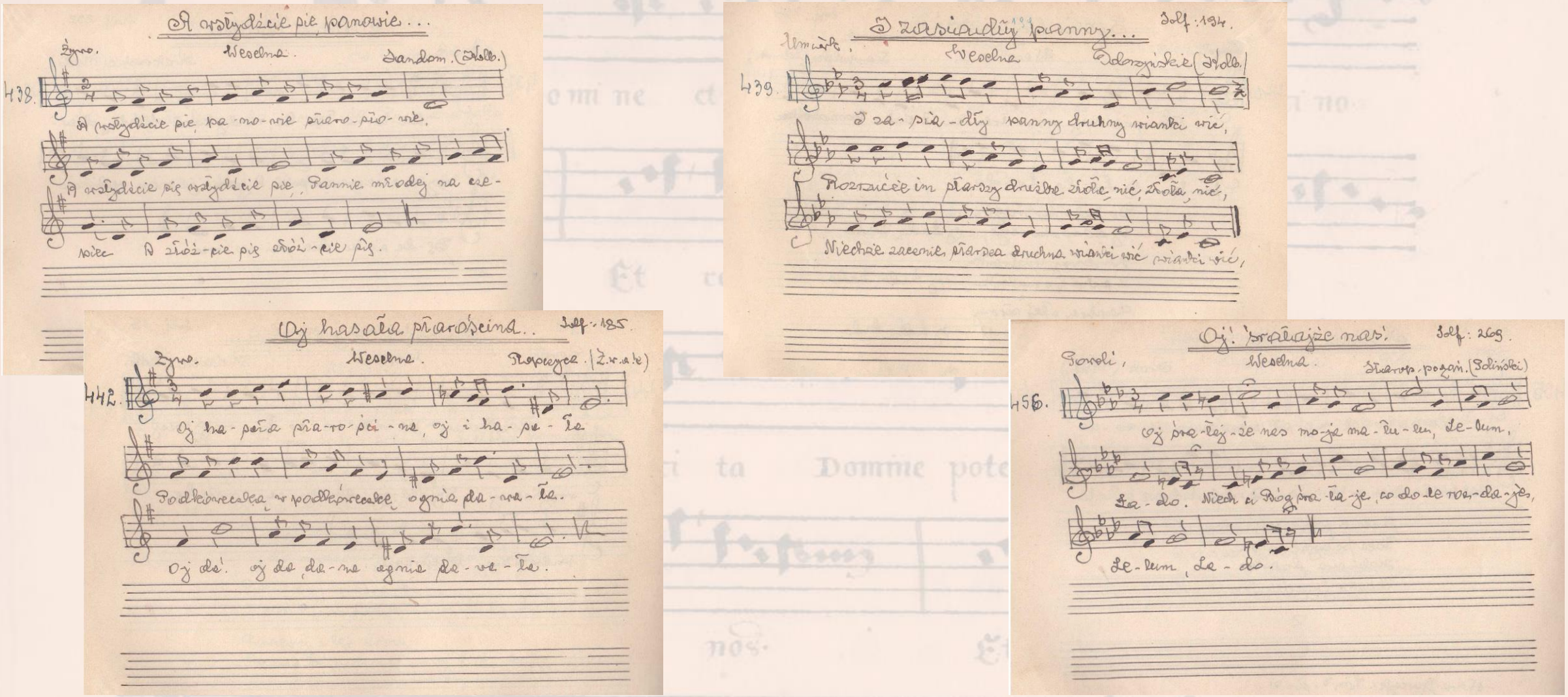

Józef Uroda, *Zbiór polskich pieśni ludowych z nutami*, sygn. R 535 I

Kolekcja Józefa Urody

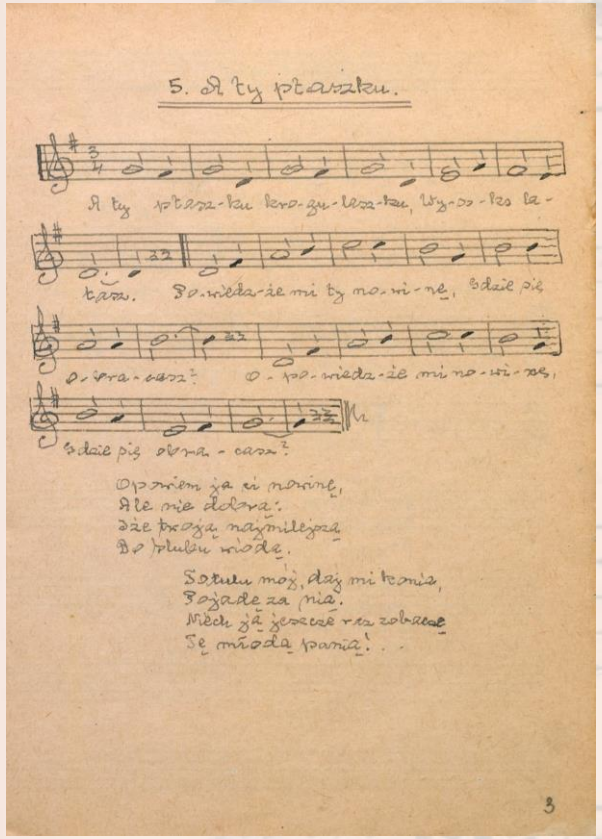

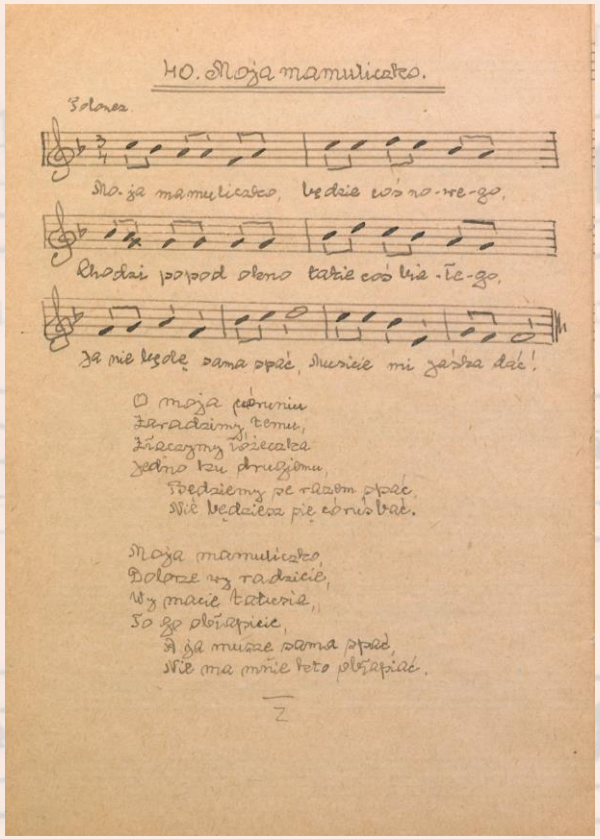

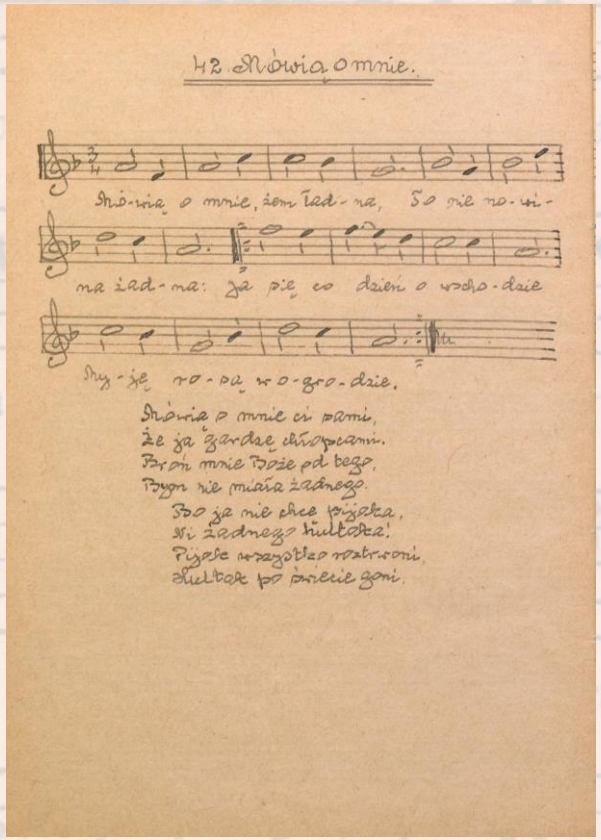

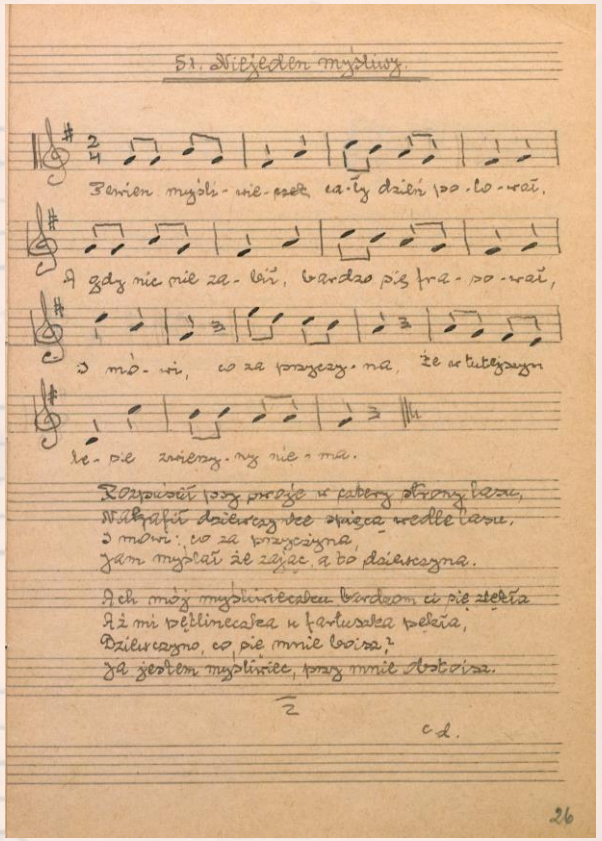

Józef Uroda, *Zbiór pieśni ludowych z nutami*, sygn. R 537 II

Kolekcja Józefa Urody

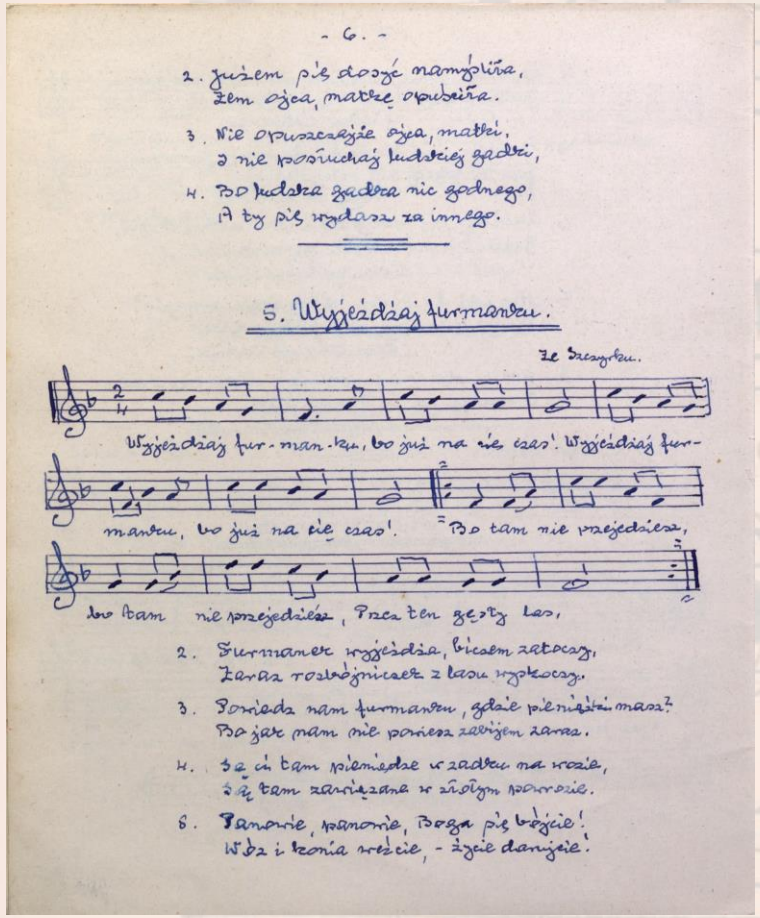

- 6. -

2. Jużem pię dosyć namyśliła,
Żem ojca, matkę opuściła.

3. Nie opuszczajże ojca, matki,
A nie posłuchaj ludzkiej gadki,

4. Bo ludzka gadka nic godnego,
A ty pię wydasz za innego.

5. Wyjeżdżaj furmanku.

Ze Szczytna.

Wyjeżdżaj fur-man-ku, bo już na cię czas! Wyjeżdżaj fur-
manku, bo już na cię czas! Bo tam nie przejedziesz,
bo tam nie przejedziesz, Przez ten gęsty las,

2. Furmanek wyjeżdża, bicem zatoczy,
Zaraz rozbójniczek z lasu wyskoczy.

3. Powiada nam furmanek, gdzie pieniądzi masz?
Bo jak nam nie powiesz zabijem zaraz.

4. Są ci tam pieniądze w zadku na wozie,
Są tam zawiązane w złotym pasmozie.

5. Panowie, panowie, Boga pię bójcie!
Wóz i konia weźcie, - życie dajcie!

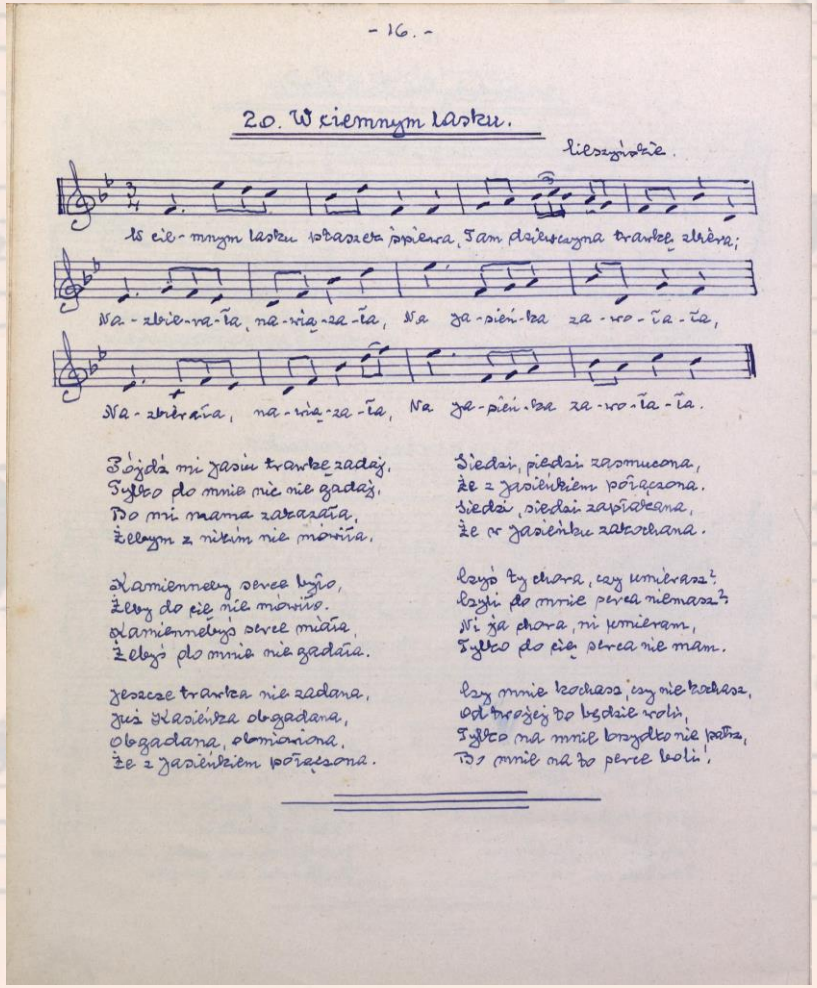

- 16. -

20. W ciemnym lasku.

Mieszyńskie.

W ciemnym lasku ptaszek śpiewa, Tam dziewczyna trawkę zbiera;
Na-zbie-ra-ła, na-zia-ra-ła, Na za-pień-ka za-ro-ła-ła,
Na-zbierała, na-zia-ra-ła, Na za-pień-ka za-ro-ła-ła.

Bójdź mi Jasiu trawkę zadaj,
Tylko do mnie nic nie gadaj,
Bo mi mama zakazała,
Żebym z nikim nie mówiła.

Kamienneby serce było,
Żeby do cię nie mówiło.
Kamienneby serce miała,
Żebyś do mnie nie gadała.

Jeszcze trawka nie zadana,
Już dziewczyna obgadana,
Obgadana, obmówiona,
Że z Jasiukiem pokłócona.

Siedzi, siedzi zasmucona,
Że z Jasiukiem pokłócona.
Siedzi, siedzi zapłakana,
Że w Jasiuku zakochana.

Czyś ty chora, czy umierasz?
Czyli do mnie serca niemasz?
Ni ja chora, ni umieram,
Tylko do cię serca nie mam.

Czy mnie kochasz, czy nie kochasz,
Od twojej to będzie woli,
Tylko na mnie krzyżko nie patrz,
Bo mnie na to serce boli!

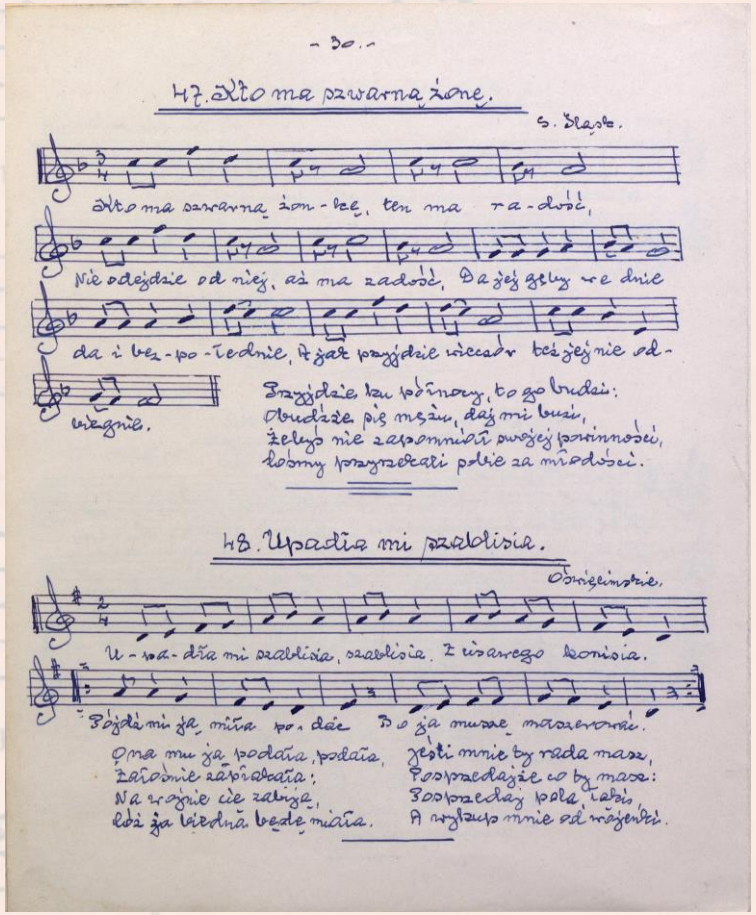

- 30. -

47. Kto ma szwarną żonę.

S. Śląsk.

Kto ma szwarną żon-kę, ten ma ra-dość,
Nie odejdzie od niej, aż ma zadość, Da jej gęby we dnie
da i bez-po-średnie, A jak przyjdzie wieczór też jej nie od-
biegnie.

Przyjdzie ku północy, to go budzi:
Obudźże się mężu, daj mi buzi,
Żeby nie zapomniał swojej powinności,
Bóżmy przyszedzi pole za młodości.

48. Upadła mi szabelka.

Obrzębinskie.

U-pa-dła mi szabelka, szabelka. Z czarnego bronioła.
Bójdź mi ją, miła po-dać Bo ja muszę maszerować.
Ona mu ją podała, podała,
Żałośnie zapłakała;
Na wojnie cię zabiją,
Kto ja biedna będę miała.

Jeśli mnie by rada masz,
Posprzedajże co by masz:
Posprzedaj pola łąki,
A wyłup mnie od rajenki.

Józef Uroda, *Skarbiec pieśni i melodii ludowych*, sygn. R 541 II

Kolekcja Józefa Urody

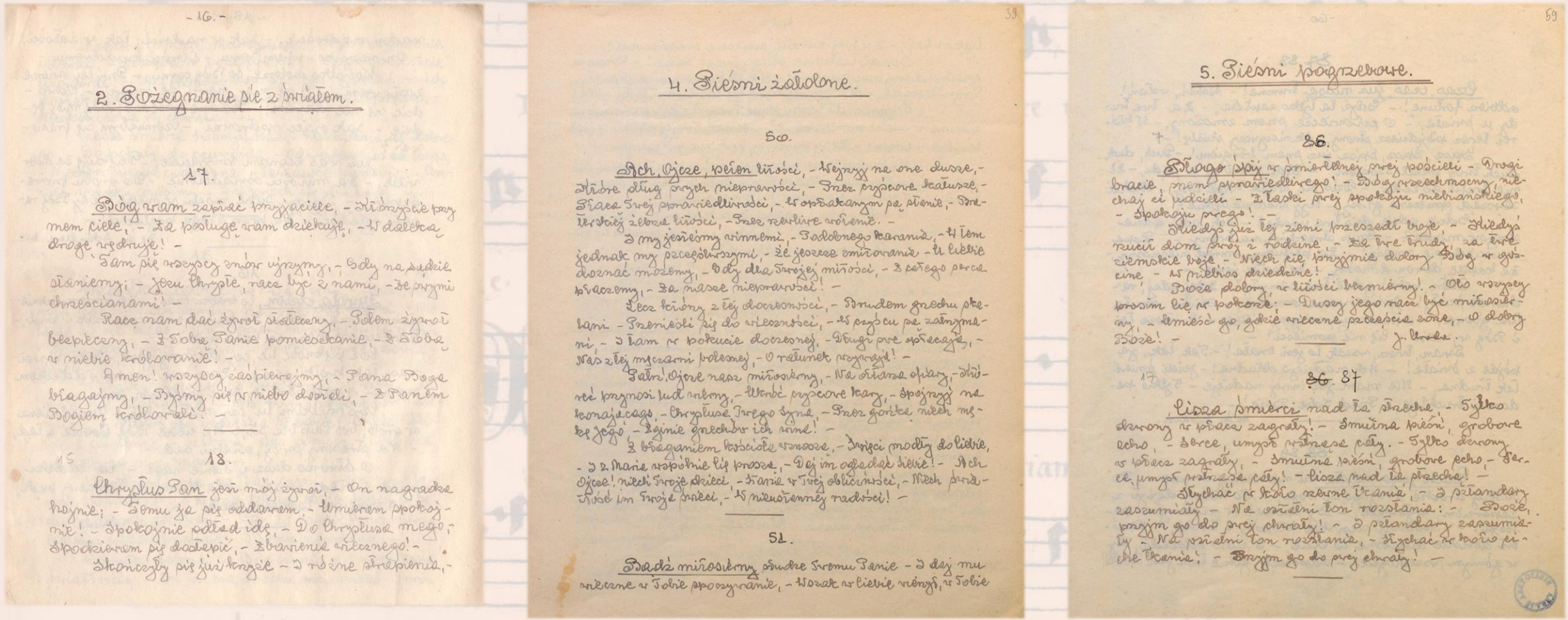

- 16. -

2. Pożegnanie się z światem.

17.

Boże nam zapłać przyjaciele, - Wiórzyście przy mem ciele, - Za posługę nam dziękuję, - W daleką drogę wędruję! -

Tam się wszyscy znów ujrzymy, - Gdy na sądzie stanemy; - Jezu Chryste, racz być z nami, - Ze przymi chrześcianami! -

Racz nam dać żywot stateczny, - Pełen żywot bezpieczny, - Z Sobą Panie pomieszkanie, - Z Sobą w niebie królowanie! -

Amen! wszyscy zaśpiewajmy, - Pana Boga błagajmy, - Byśmy się w niebo dostali, - Z Panem Bogiem królowali! -

---

15 18.

Chrystus Pan jest mój żywot, - On nagrodę hojnie; - Jemu za się oddawam, - Umiem spokojnie! - Spokojnie odtąd idę, - Do Chrystusa mego; Spodziewam się dostąpić, - Zbawienia wiecznego! -

Skończyły się już krzyże - I różne strapienia, -

39

4. Pieśni żałobne.

50.

Ach, Ojcze, pełen litości, - Wejrzyj na one dusze, - Które dług przyjęły niepravości, - Przez przyczynę kałuże, - Płacz Twej sprawiedliwości, - W opłakanym pęzienie, - Przez twoją żałosną litości, - Przez wielkie wrzenie. -

I my jesteśmy winnemi, - Podobnego karania, - W tem jednak my pocieszeniami, - Że jeszcze zmiłowania - W Twej miłości doznać możemy, - Gdy dla Twojej miłości, - Z całego serca płaczemy, - Za nasze niepravości! -

Lecz którzy z tej doczesności, - Prudem grzechu płakani - Przenieśli się do wieczności, - W przyczu pę zatrzymani, - I tam w pokucie doczesnej, - Długi pre spłacają, - Nas z tej męczarni bolesnej, - O ratunek przyrzekają! -

Ojcze, Ojcze nasz miłosierny, - Na ofiarze ofiary, - Twórcę przynosi lud wierny, - Wtrać przyczyne kary, - Spojrzyj na konającego, - Chrystusa Twego Syna, - Przez gorzkie niech męki jego, - Zginie grzechów ich wina! -

Z błaganiem kościoła wznosze, - Twoje modły do Twoje, - I z Marie wspólnie tip prosze, - Daj im oglądać Twoje! - Ach Ojcze! niech Twoje dzieci, - Stanie w Twej obliczności, - Niech prawdziwe im Twoje świeci, - W nieużytnej radości! -

---

51.

Sądź miłosierny sądzie Twemu Panie - I daj mu wieczne w Tobie spoczywanie, - Wszak w Twoje wierzył, w Tobie

59

5. Pieśni pogrzebowe.

7 86.

Błogo śpij w śmiertelnej przy pościeli - Drogi bracie, mem sprawiedliwego! - Bóg wszechmocny, niechaj ci udzieli - Z łaski przy spokoju niebiańskiego, - Spokoju przego! -

Wiedyś już tej ziemi przeszedł broje, - Wiedyś rzucił dom przy z rodzine, - Za tre trudy, za tre ziemskie broje - Niech cię przyjmie dobry Bóg w gościne - W niebios dziedzine! -

Boże dobry, w litości bezmierny! - Oto wszyscy prosim lię w pokorze: - Duszy jego racz być miłosierny, - Zmieść go, gdzie wiecznie przeszcie zone, - O dobry Boże! -

J. Uroda.

---

17 ~~86~~. 87

Lisza śmierci nad ta strzecha, - Tylko dzwony w płacz zagrały! - Smutna pieśń, grobowe echo, - Serce, umysł wstrząsa cały. - Tylko dzwony w płacz zagrały, - Smutna pieśń, grobowe echo, - Serce, umysł wstrząsa cały! - Lisza nad tą strzecha! -

Słychać w koło zwone tłumnie, - I sztandary zaszumiały - Na uzwelni ton rozstania: - Boże, przyjm go do swej chwały! - I sztandary zaszumiały - Na uzwelni ton rozstania, - Słychać w koło piękne tłumnie! - Przyjm go do swej chwały! -

---

Józef Uroda, *Pieśni żałobne: największy zbiór pieśni o śmierci i wieczności, żałobnych, pogrzebowych, nad grobem, o sądzie ostat[ecznym], na dzień zaduszny, z dodatkiem pogrzebu dla dorosłych i dzieci*, sygn. R 543 II

Kolekcja Jana Taciny

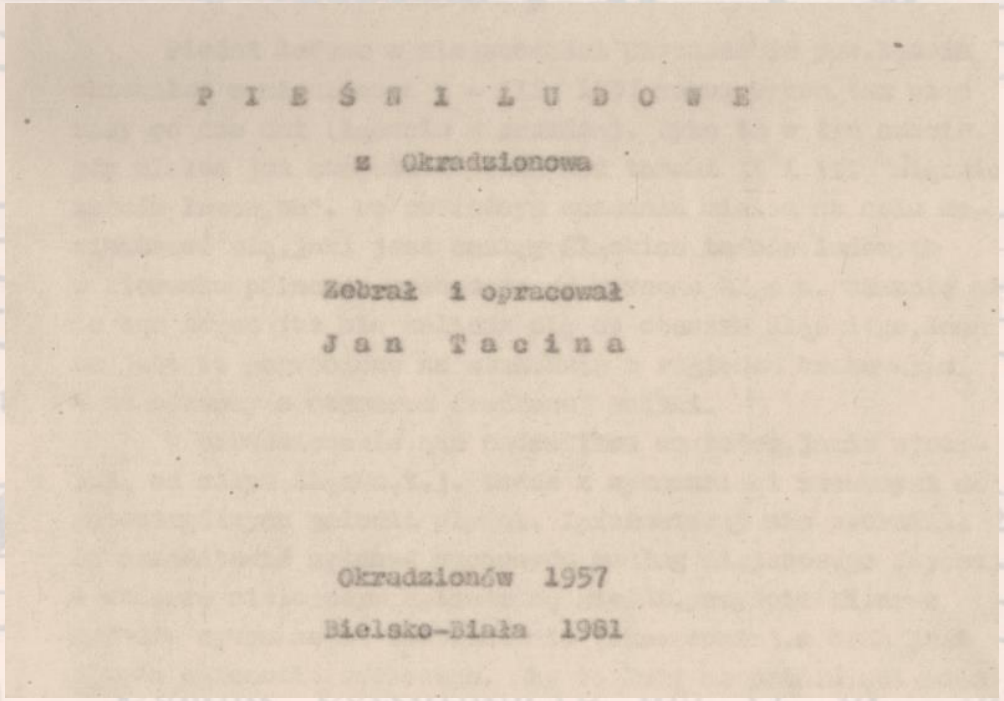

P I E Ś N I L U D O W E

z Okradzionowa

Zebrał i opracował

J a n T a c i n a

Okradzionów 1957

Bielsko-Biała 1981

Jan Tacina (1909-1990), nazywany „beskidzkim Kolbergiem”, gromadził pieśni ludowe z obszaru Śląska Cieszyńskiego, Górnego i Opolskiego. Zbierał również tańce ludowe, a w swoich pracach prezentował ich przebiegi muzyczne oraz opisywał choreografie. W kolekcji rękopisów Biblioteki Śląskiej znajduje się kilka opracowanych przez niego zbiorów.

Kolekcja Jana Taciny

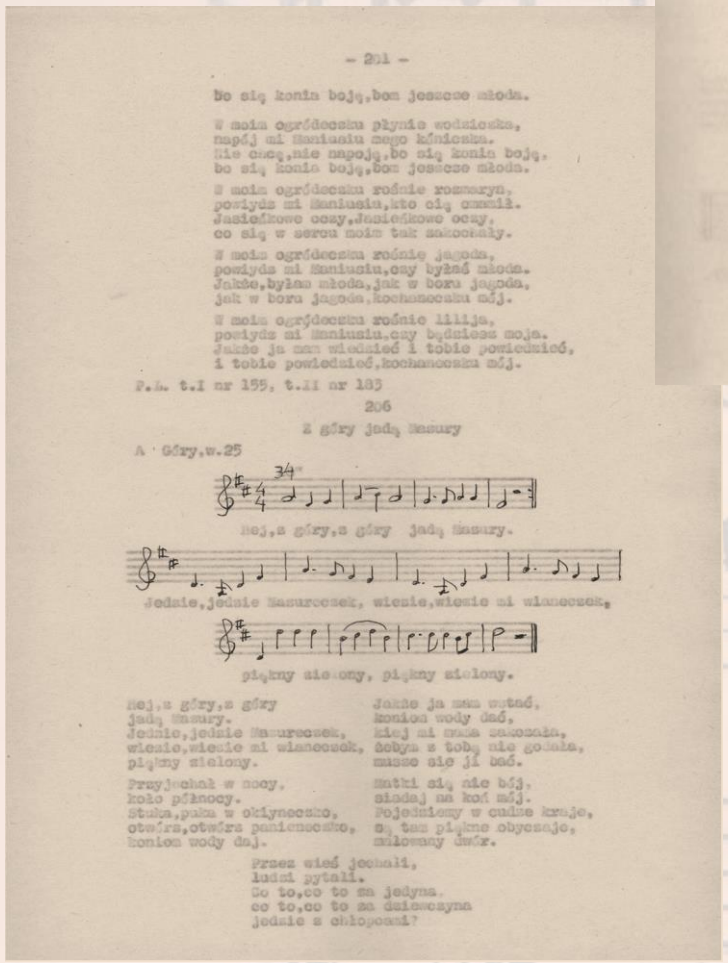

- 201 -

bo się konia boję,bom jeszcze młoda.

W moim ogródeczku płynie wodziczka,
napój mi Maniusiu mego końiczka.
Nie caczę,nie napoję,bo się konie boję,
bo się konie boję,bom jeszcze młoda.

W moim ogródeczku rośnie rozmaryn,
powiydz mi Maniusiu,kto cię zamził.
Jasieńkowe oczy,Jasieńkowe oczy,
co się w sercu moim tak zakochały.

W moim ogródeczku rośnie jagoda,
powiydz mi Maniusiu,czy byłaś młoda.
Jakże,byłaś młoda,jak w boru jagoda,
jak w boru jagoda,kochaneczku mój.

W moim ogródeczku rośnie lilija,
powiydz mi Maniusiu,czy będziesz moja.
Jakże ja mam wiedzieć i tobie powiedzieć,
i tobie powiedzieć,kochaneczku mój.

P.M. t.I nr 155, t.II nr 183

206

Z góry jadą Mazury

A · Góry,w.25

34*

Hej,z góry,z góry jadą Mazury.

Jedzie,jedzie Mazureczek, wiezie,wiezie mi wianeczek,

piękny zielony, piękny zielony.

Hej,z góry,z góry
jadą Mazury.
Jedzie,jedzie Mazureczek,
wiezie,wiezie mi wianeczek,
piękny zielony.

Przyjechał w nocy,
koło północy.
Stuka,puka w okiyneczko,
otwórz,otwórz panieneczko,
konicu wody daj.

Jakże ja mam wstać,
koniom wody dać,
kiej mi mama zakazała,
żebym z tobą nie gadała,
masze się jij bać.

Matki się nie bój,
siadaj na koń mój.
Pojedziemy w cudze kraje,
są tam piękne obyczaje,
miłowany dwór.

Przez wieś jechali,
ludzi pytali.
Co to,co to za jedyna.
co to,co to za dziewczyna
jedzie z chłopcami?

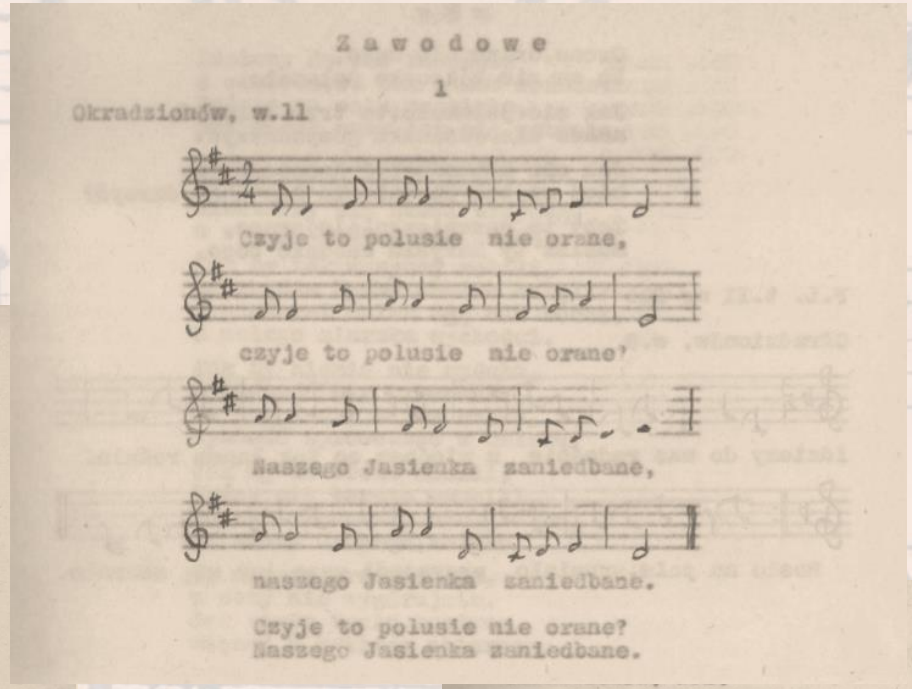

Zawodowe

1

Okradzionów, w.11

Czyje to polusie nie orane,

czyje to polusie nie orane?

Naszego Jasienka zaniedbane,

naszego Jasienka zaniedbane.

Czyje to polusie nie orane?
Naszego Jasienka zaniedbane.

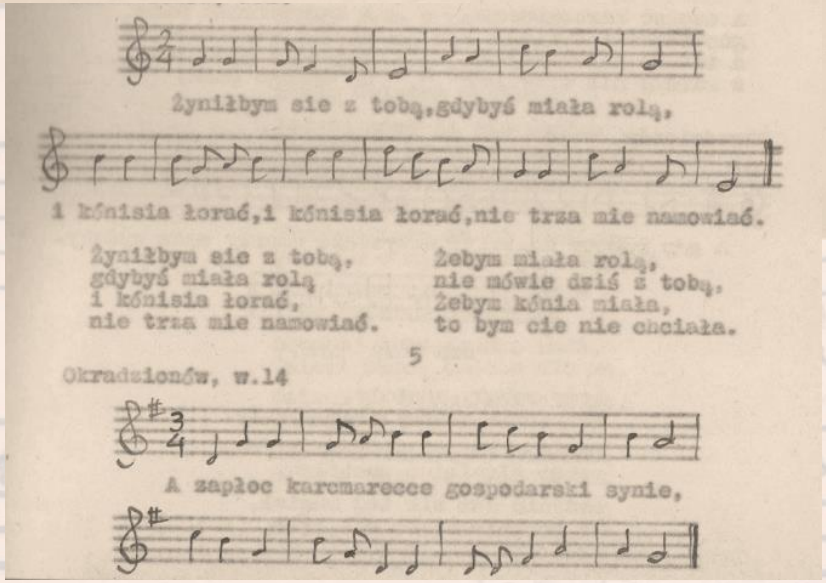

Żyniłbym sie z tobą,gdybyś miała rolą,

i końisia łorać,i końisia łorać,nie trza mie namawiać.

Żyniłbym sie z tobą,
gdybyś miała rolą
i końisia łorać,
nie trza mie namawiać.

Żebym miała rolą,
nie mówie dziś z tobą,
żebym końia miała,
to bym cie nie chciała.

5

Okradzionów, w.14

A zapłoc karcmarecce gospodarski synie,

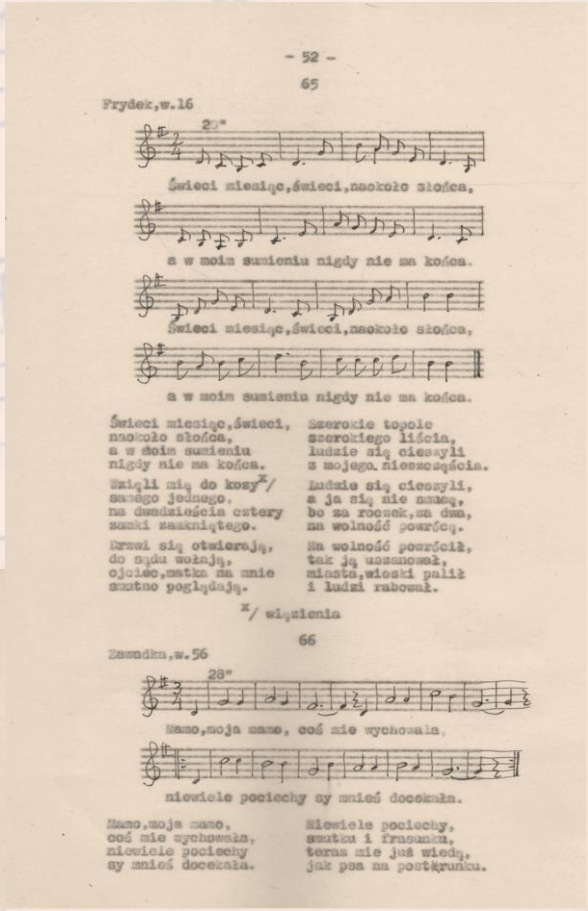

- 52 -

65

Frydek,w.16

29*

Świeci miesiąc,świeci,naokoło słońca,

a w moim sumieniu nigdy nie ma końca.

Świeci miesiąc,świeci,naokoło słońca,

a w moim sumieniu nigdy nie ma końca.

Świeci miesiąc,świeci,
naokoło słońca,
a w moim sumieniu
nigdy nie ma końca.

Wzięli mię do kozy[x]/
samego jednego,
na dwadzieścia cztery
zamki zamkniętego.

Drzwi się otwierają,
do sądu wołają,
ojciec,matka na mnie
smutno poglądają.

Szerokie topole
szerokiego liścia,
ludzie się cieszyli
z mojego nieszczęścia.

Ludzie się cieszyli,
a ja się nie smucę,
bo za rocek,za dwa,
na wolność powrócę.

Na wolność powrócił,
tak ją uszanował,
miasta,wioski palił
i ludzi rabował.

x/ więzienia

66

Zamdka,w.56

28*

Mamo,moja mamo, coś mie wychowała,

niewiele pociechy sy mnieś doceknła.

Mamo,moja mamo,
coś mie wychowała,
niewiele pociechy
sy mnieś doceknła.

Niewiele pociechy,
smutku i frasunku,
teraz mie już wiedą,
jak psa na postkrunku.

Kancjonały

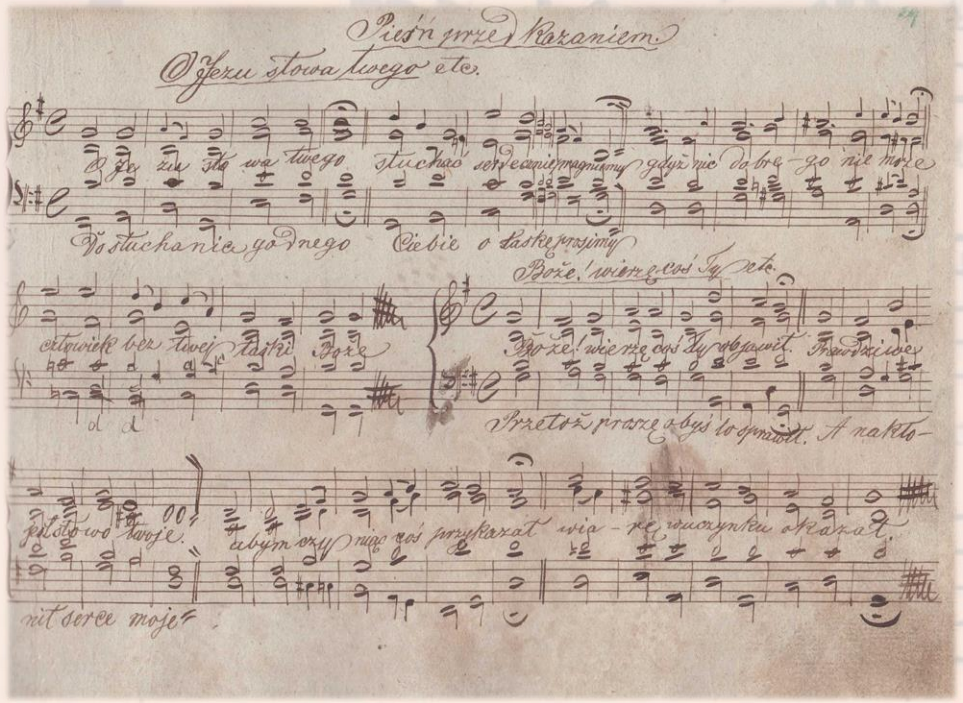

***Pieśni: zbiór pieśni różnych, kościelnych i świeckich, w języku polskim, niemieckim i łacińskim (z nutami)*, sygn. R 563 I**

Dziewiętnastowieczny zbiór otwierają pieśni przeznaczone do odśpiewania przed kazaniem i po kazaniu. W dalszej części rękopisu umieszczono utwory wykonywane w kolejnych częściach nabożeństwa („Na Gloria", „Na Credo", „Na Sanctus", „Przy Podnoszeniu" itd.), a także kompozycje na niedziele Wielkiego Postu, zapisy nutowe kilku litanii oraz łaciński hymn *Te Deum*. Po nich wpisano szereg pieśni zaczerpniętych z popularnego wówczas *Śpiewnika szkolnego i domowego dla wesołej a niewinnej młodzieży naszej* Gustawa Gizewiusza. Obok utworów religijnych pojawiają się teksty o wydźwięku moralno-filozoficznym.

Kancjonały

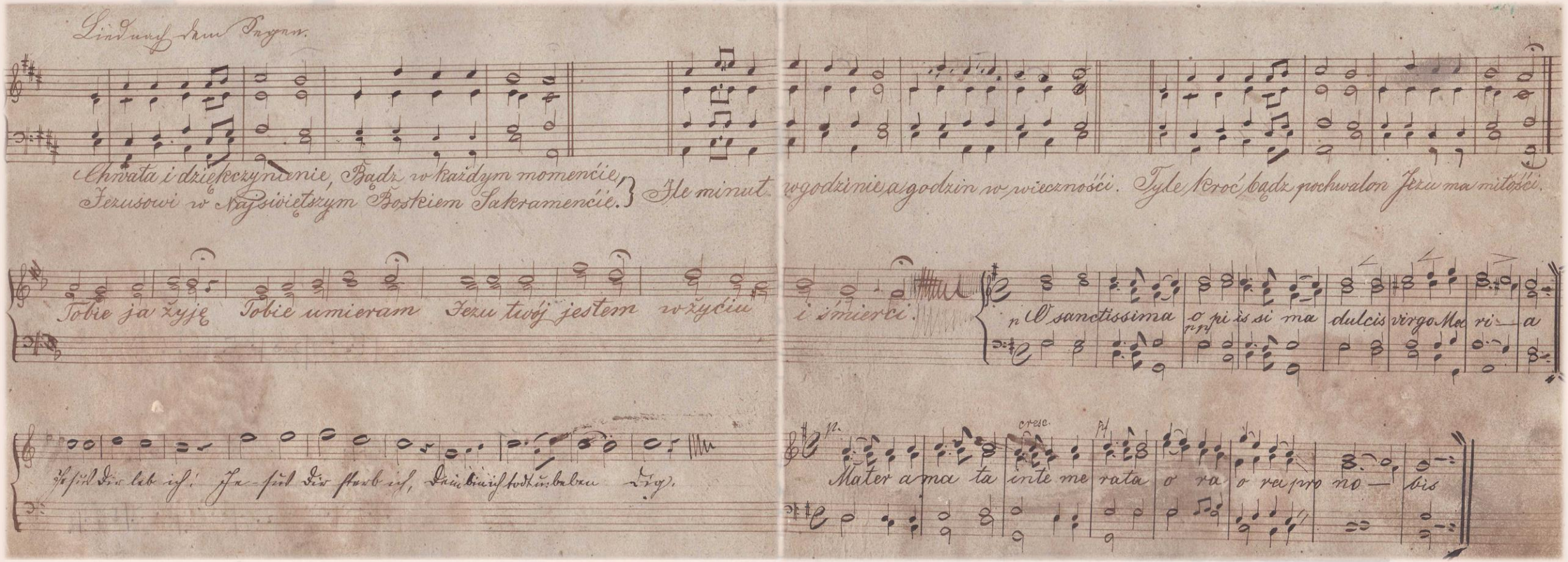

***Pieśni: zbiór pieśni różnych, kościelnych i świeckich, w języku polskim, niemieckim i łacińskim (z nutami)*, sygn. R 563 I**

Kancjonały

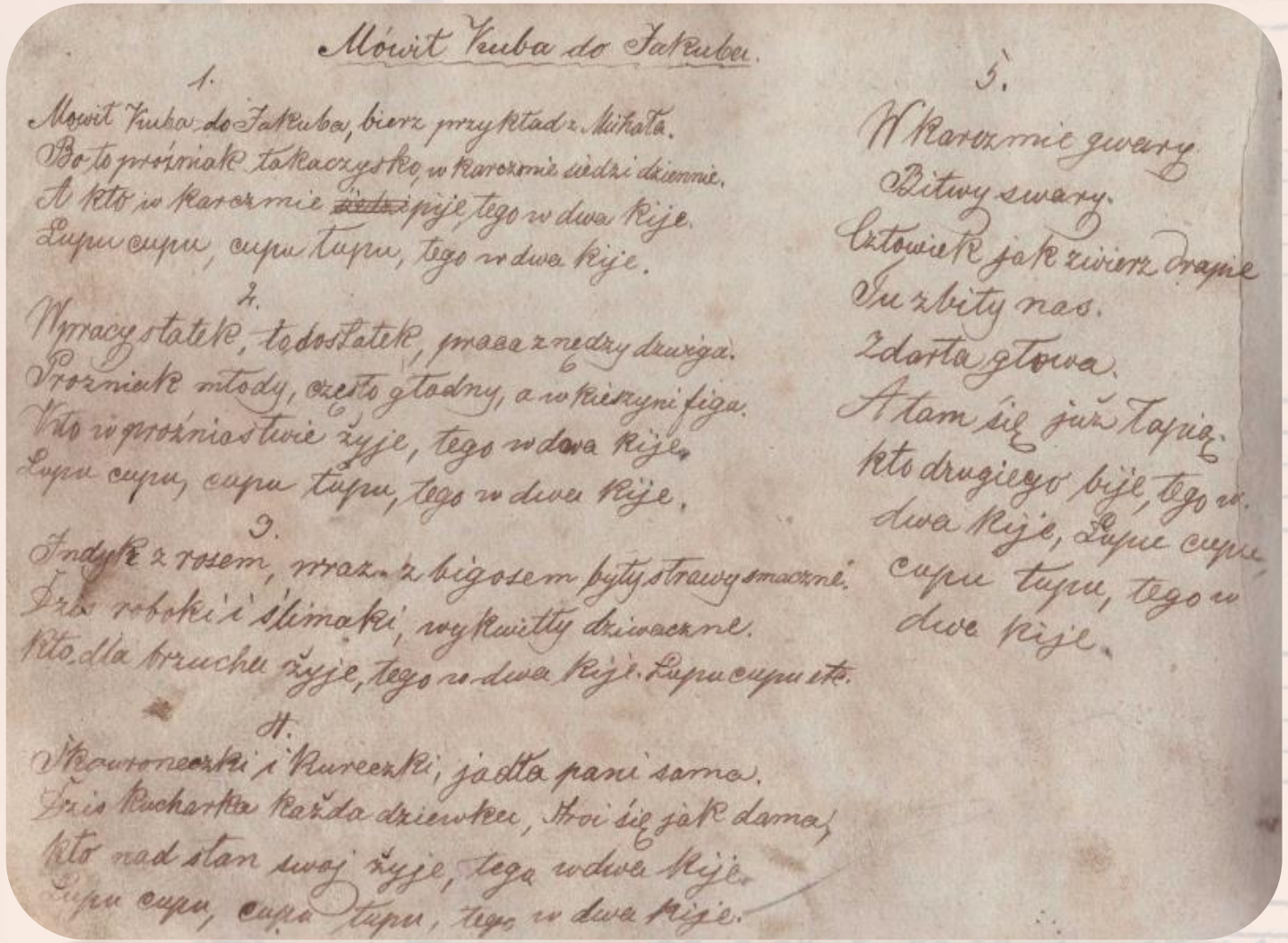

Mówił Kuba do Jakuba.

1.

Mówił Kuba do Jakuba, bierz przykład z Mikołaja.
Bo to próżniak takaczysko, w karczmie siedzi dziennie.
A kto w karczmie ~~siedzi~~ pije, tego w dwa kije.
Łupu cupu, cupu łupu, tego w dwa kije.

2.

Wyrzący statek, to dostatek, praca z nędzy dźwiga.
Próżniak młody, często głodny, a w kieszeni figa.
Kto w próżniastwie żyje, tego w dwa kije.
Łupu cupu, cupu łupu, tego w dwa kije.

3.

Indyk z rosem, wraz z bigosem, były strawy smaczne.
Dziś robaki i ślimaki, wy kwitły dziwaczne.
Kto dla brzucha żyje, tego w dwa kije. Łupu cupu itd.

4.

Kaurzeczki i Kureczki, jadła pani sama.
Dziś Kucharka każda dziewka, stroi się jak dama,
Kto nad stan swój żyje, tego w dwa kije.
Łupu cupu, cupu łupu, tego w dwa kije.

5.

W karczmie gwary
Bitwy swary.
Człowiek jak zwierz drapie
Tu zbity nos.
Zdarta głowa.
A tam się już łapią.
Kto drugiego bije, tego w dwa kije, Łupu cupu cupu łupu, tego w dwa kije.

***Pieśni: zbiór pieśni różnych, kościelnych i świeckich, w języku polskim, niemieckim i łacińskim (z nutami),* sygn. R 563 I**

W manuskrypcie odnotowano także utwory wykorzystywane w trakcie liturgii pogrzebowej: łacińskie psalmy *De profundis* i *Miserere mei Deus*, antyfonę *Salve Regina* (w wersjach łacińskiej i polskiej) oraz kilka pieśni (m.in. *Cokolwiek w świecie jest wszystko marność, Śpijże już po twoim boju*). Pomiędzy nimi znajdują się kompozycje związane z Narodzeniem Pańskim, utwór *Śpiew wiosenny*, różne pieśni w języku niemieckim, a także tekst *Mówił Kuba do Jakuba*, będący przekształconą wersją utworu *Pije Kuba do Jakuba*.

Kancjonały

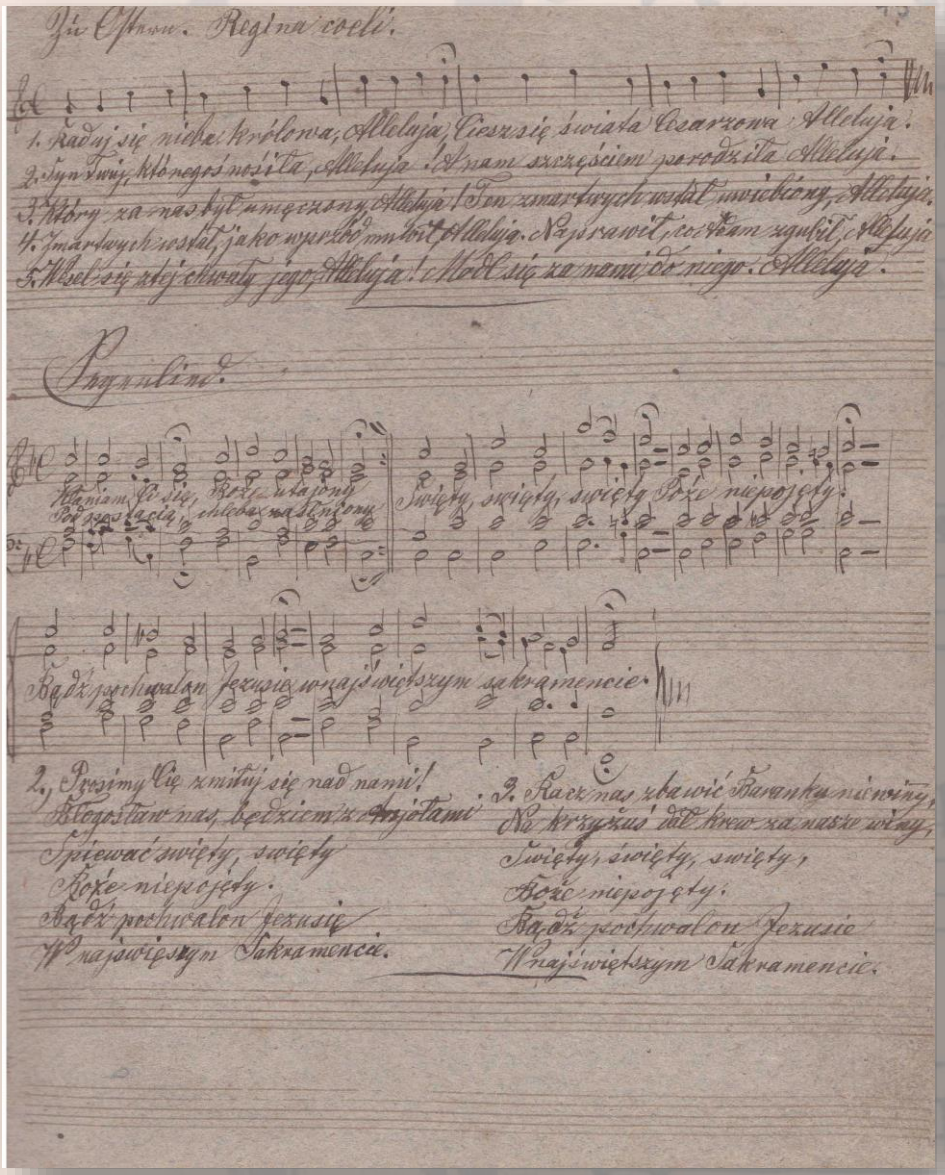

***Zbiór pieśni kościelnych* (*Kancjonał ze Śląska Pruskiego*), sygn. R 575 II.**

Zbiór zredagowany w drugiej połowie XIX wieku przez kilku różnych kopistów. Śpiewy zapisano w czterech językach: polskim, niemieckim, czeskim i łacińskim. Są wśród nich pieśni mszalne, pasyjne, wielkanocne, bożonarodzeniowe, maryjne i okolicznościowe (w tym pieśń ślubna *Oto Boże serc tych dwoje* autorstwa znanego poety, Franciszka Karpińskiego). Dominuje materiał nutowy, teksty pieśni pojawiają się sporadycznie (oznaczone najczęściej jedynie tytułem bądź incipitem). Duża liczba zapisanych w kancjonale utworów organowych sugeruje, że wykorzystywany on był przez organistę do oprawy muzycznej różnego typu nabożeństw.

Kancjonały

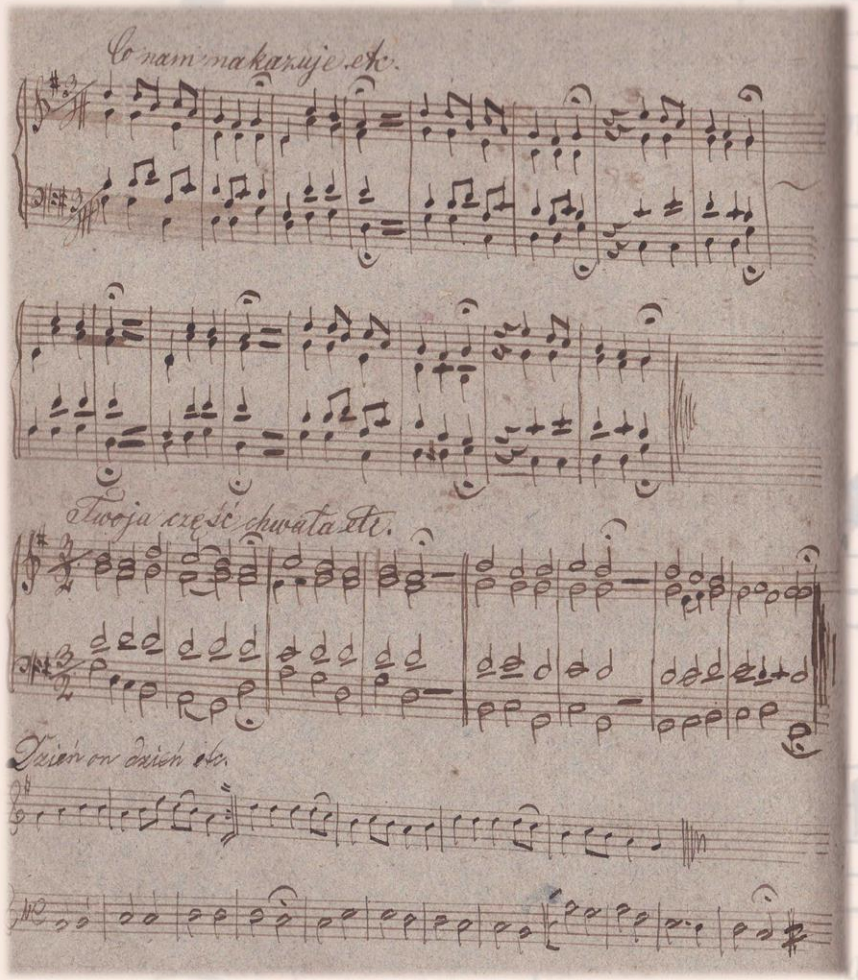

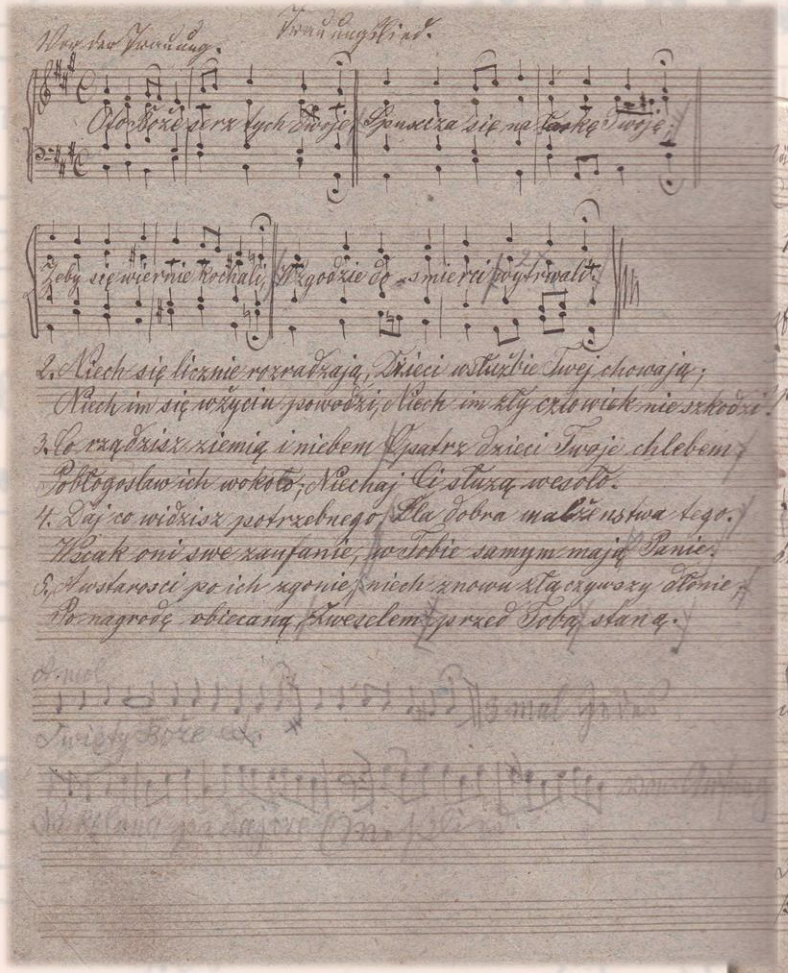

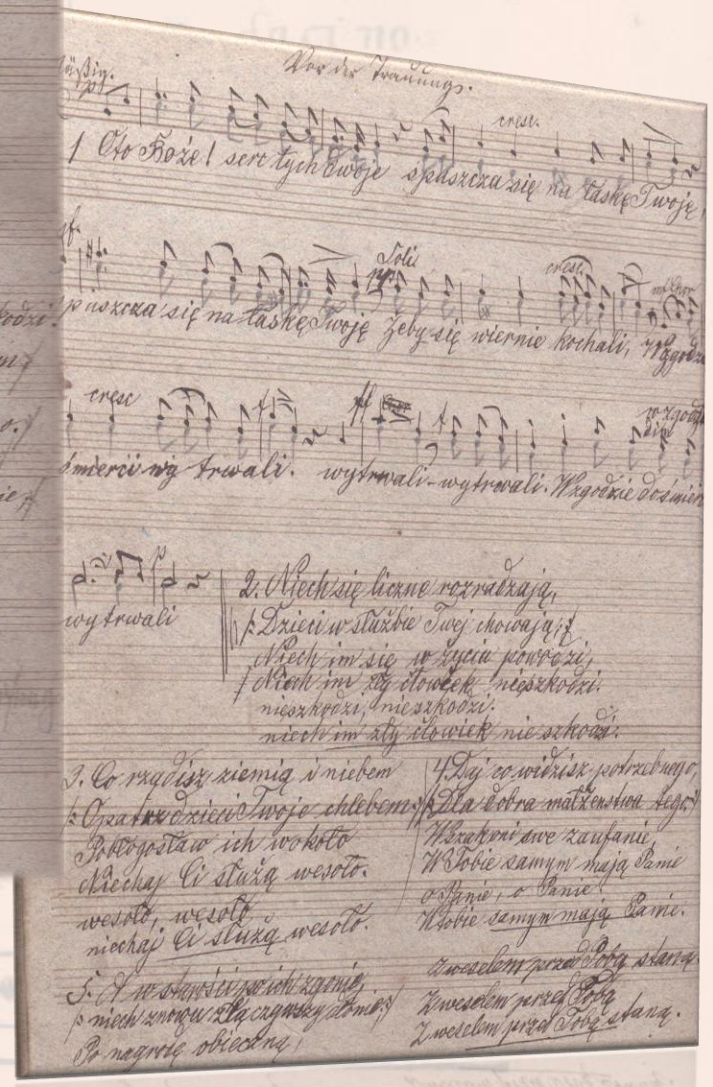

***Zbiór pieśni kościelnych* (*Kancjonał ze Śląska Pruskiego*), sygn. R 575 II.**

Kancjonały

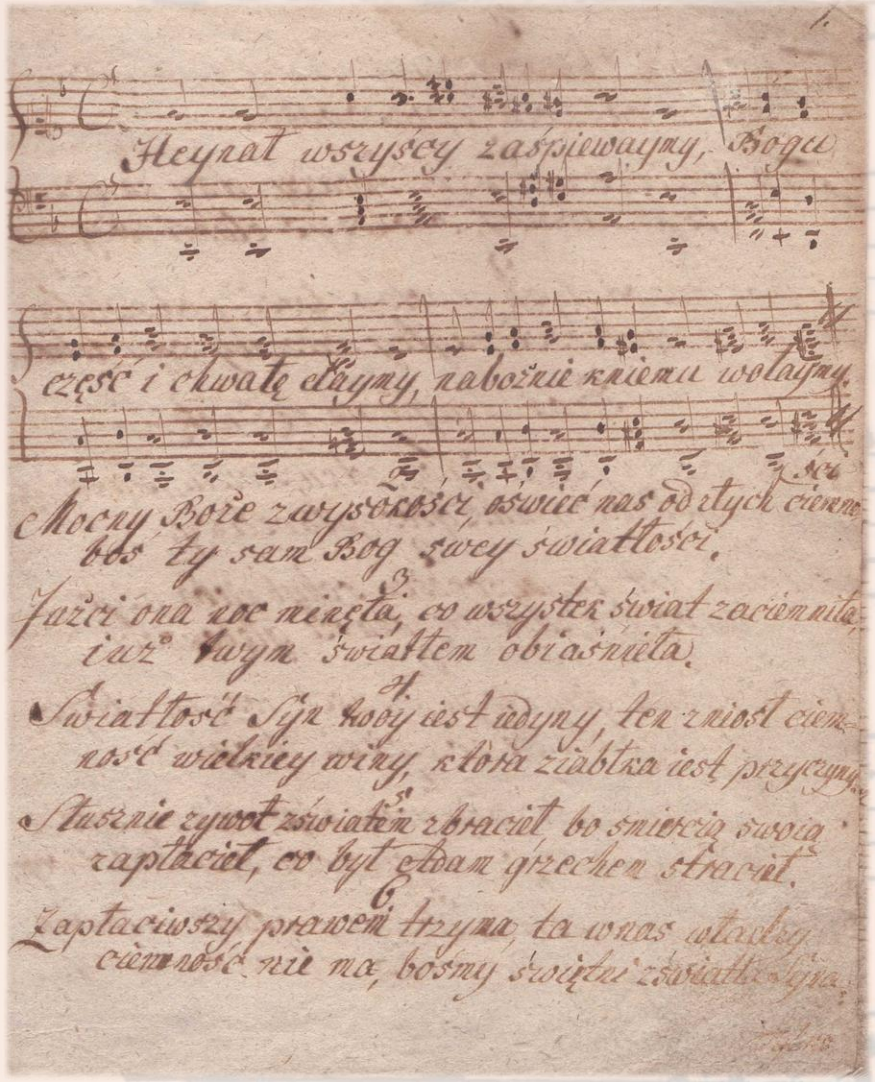

***Zbiór pieśni całorocznych*, sygn. R 577 II**

Zestaw tekstów pieśni religijnych na różne okazje. Notacje muzyczne występują tu sporadycznie. Możliwe, że kopiści zamierzali uzupełnić zapisy nutowe, o czym świadczyć mogą umieszczone w wielu miejscach pięciolinie. Wśród zapisanych tekstów są śpiewy na poszczególne części mszy świętej (np. „Na Credo”, „Na Sanctus”, „Na Podniesienie”), zestawy utworów poświęconych Jezusowi (między nimi popularne kolędy) i Matce Bożej, ale pojawiają się także pieśni o Świętej Trójcy, świętych patronach, o Miłosierdziu Boskim, a nawet „Pieśni o deszcz”, „Pieśni w czasie niepogody” czy „Pieśni w czasie żniwa”. Całość dopełnia cykl pieśni pogrzebowych, zestawionych w dwóch grupach: „Pieśni pogrzebne staroletnich” oraz „Pieśni pogrzebne młodoletnich”. Wszystkie teksty zapisane zostały w języku polskim (jedynie przy oznaczeniach psalmów odnotowane zostały incipity łacińskie).

Kancjonały

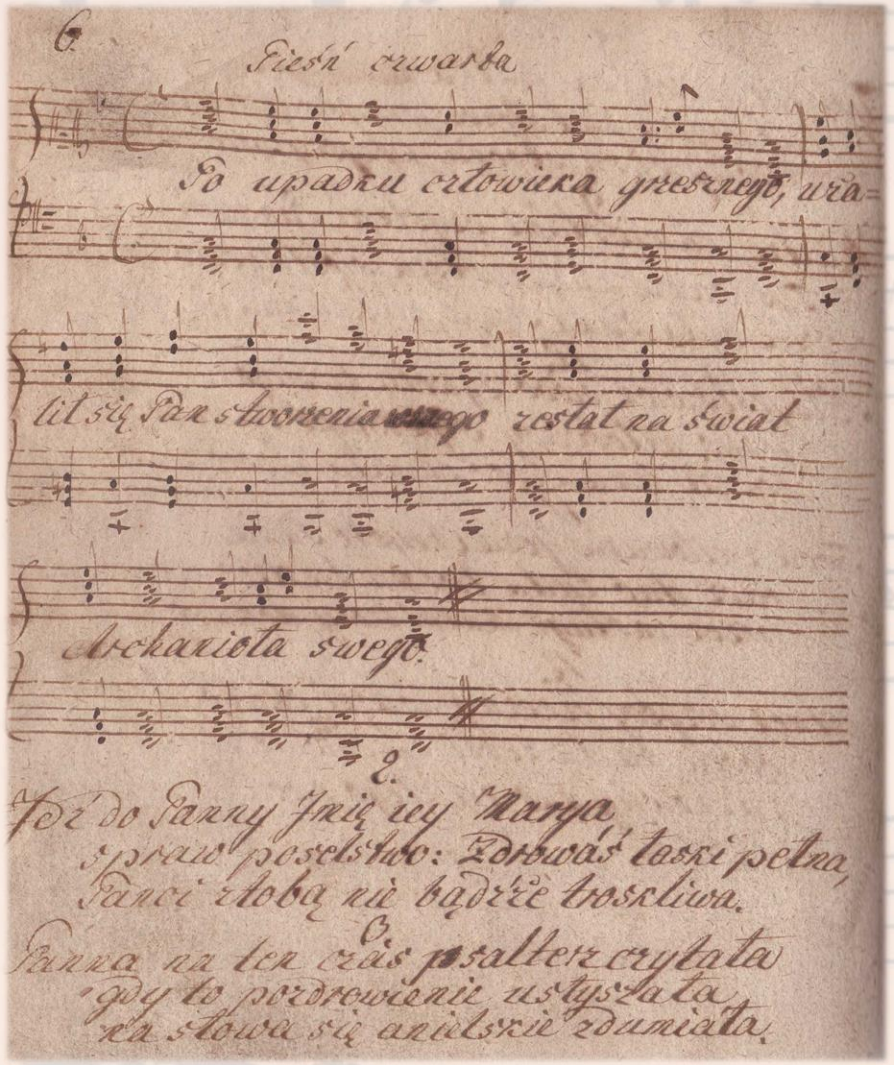

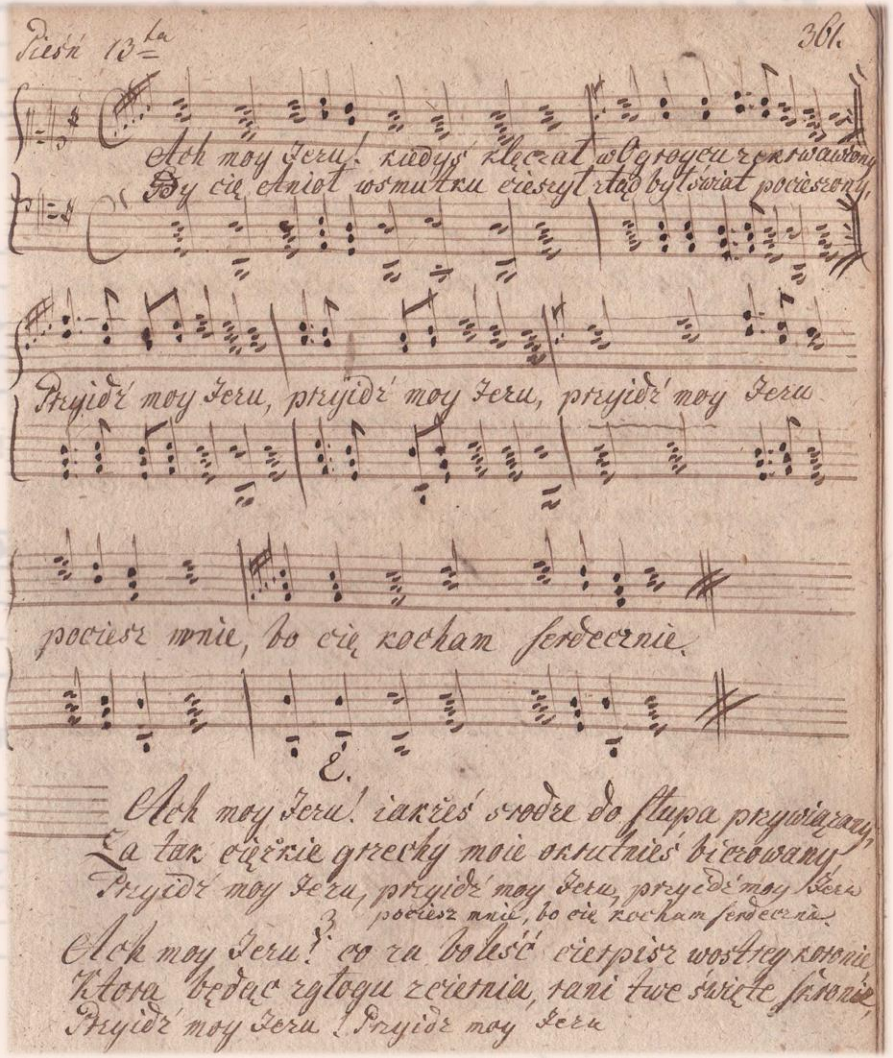

***Zbiór pieśni całorocznych*, sygn. R 577 II**

Kancjonały

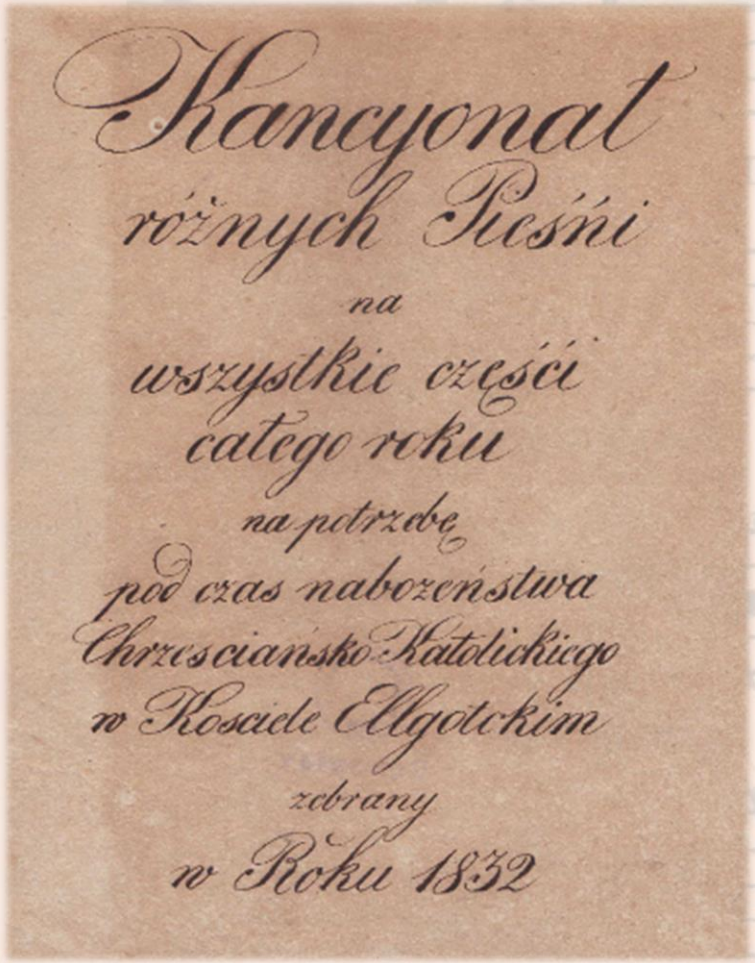
Kancyonał
różnych Pieśni
na
wszystkie części
całego roku
na potrzebę
pod czas nabożeństwa
Chrześciańsko Katolickiego
w Kościele Ellgotckim
zebrany
w Roku 1832

***Kancjonał różnych pieśni na wszystkie części całego roku na potrzebę podczas nabożeństwa chrześcijańsko – katolickiego w Kościele Ellgotckim zebrany w roku 1832*, sygn. R 1036 II**

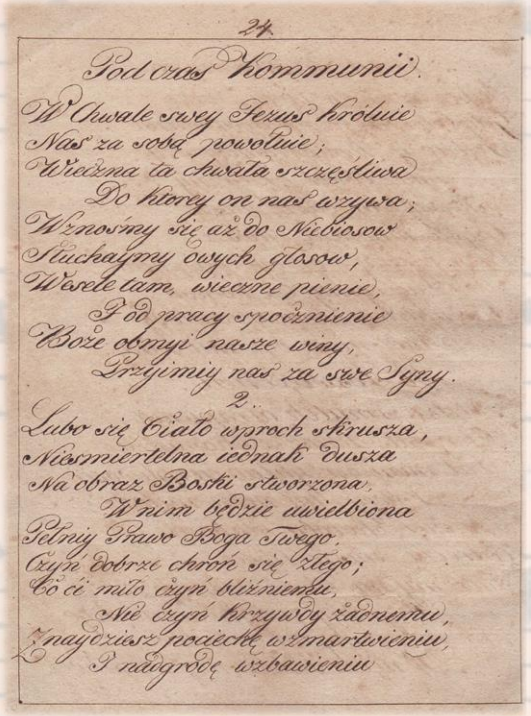
24.

Pod czas Kommunii.

W Chwale swey Jezus kroluie
Nas za sobą powołuie;
Wieczna ta chwała szczęśliwa
Do ktorey on nas wzywa;
Wznośmy się aż do Niebiosow
Słuchajmy owych głosow,
Wesele tam, wieczne pienie,
I od pracy spoczynienie
Boże obmyi nasze winy,
Przyimiy nas za swe Syny.

2.

Lubo się Ciało w proch skrusza,
Nieśmiertelna iednak dusza
Na obraz Boski stworzona,
Wnim będzie uwielbiona
Pełniy Prawo Boga Twego,
Czyń dobrze chroń się złego;
Co ci miło czyń bliźniemu,
Nie czyń krzywdy żadnemu,
Znaydziesz pociechę wzmartwieniu,
I nagrodę wzbawieniu

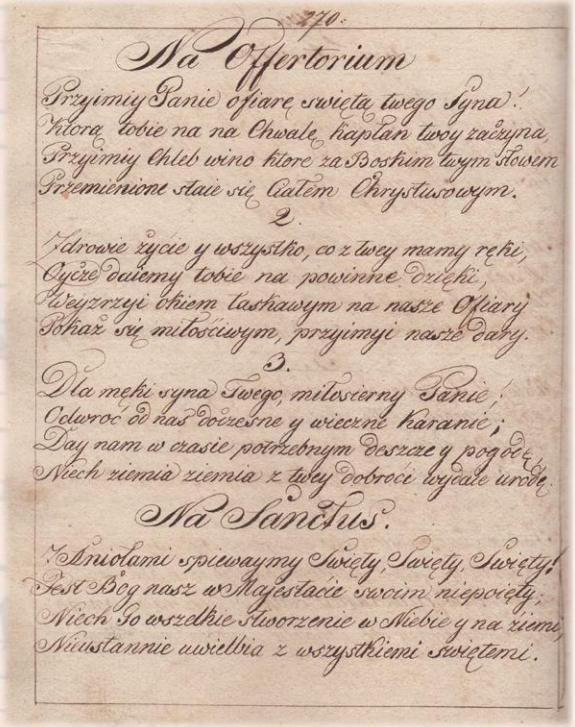
270.

Na Offertorium

Przyimiy Panie ofiarę swiętą twego Syna.
Ktorą tobie na na Chwałę kapłan twoy zaczyna,
Przyimiy Chleb wino ktore za Boskim twym Słowem
Przemienione staie się Ciałem Chrystusowym.

2.

Zdrowie życie y wszystko, co z twey mamy ręki,
Cyczże dałemy tobie na powinne dzięki,
Wezrzyi okiem łaskawym na nasze Ofiary
Pokaż się miłościwym, przyimyi nasze dary.

3.

Dla męki syna Twego, miłosierny Panie,
Odwroć od nas doczesne y wieczne karanie;
Day nam w czasie potrzebnym deszcz y pogodę,
Niech ziemia ziemia z twey dobroci wydaie urodę.

Na Sanctus.

Z Aniołami spiewaymy Swięty, Swięty, Swięty!
Jest Bog nasz w Majestacie swoim niepoięty,
Niech Go wszelkie Stworzenie w Niebie y na ziemi
Niewstannie uwielbia z wszystkiemi swiętemi.

Zbiór ma charakter typowo kościelny i przeznaczony był do wykorzystania podczas mszy świętej. Tekstom nie towarzyszy zapis nutowy. Dominują pieśni mszalne, w tym śpiewy związane z kolejnymi uroczystościami Roku Kościelnego. W kancjonale brak pieśni pogrzebowych, obecne są natomiast utwory związane z ceremonią zaślubin.

Pieśni w partyturach rękopiśmiennych

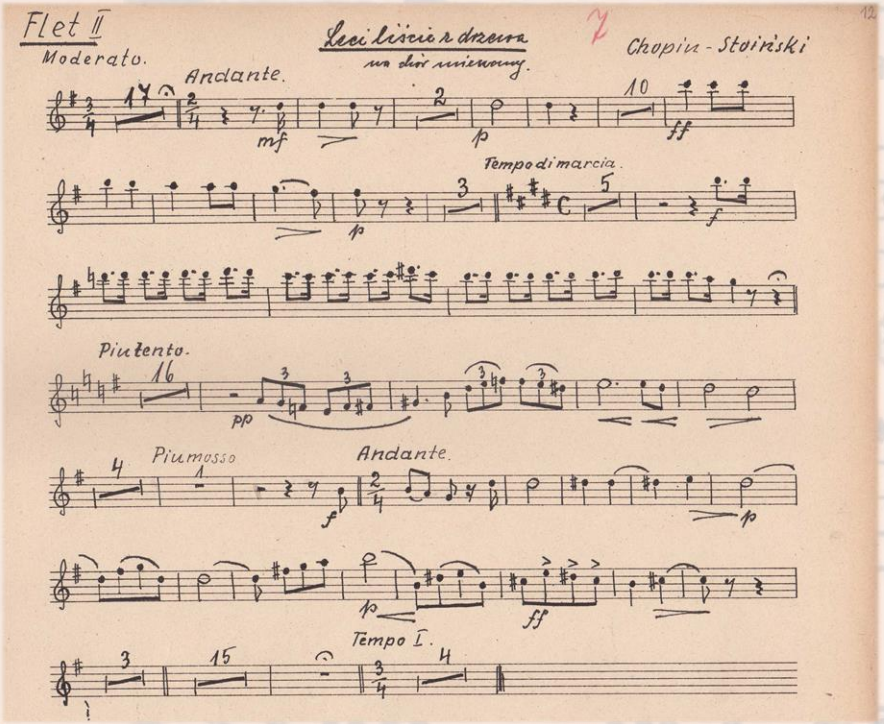

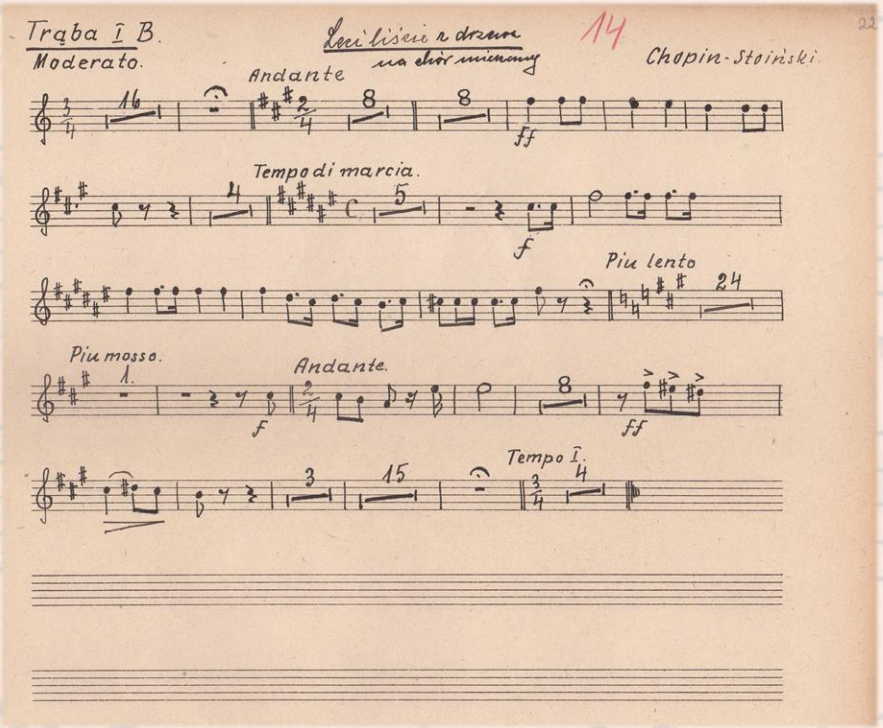

Spuścizna Stefana Mariana Stoińskiego (1891 – 1945)

W kolekcji znajduje się wiele muzycznych opracowań śląskich pieśni ludowych, a także nokturny i kompozycje religijne. Warto zwrócić uwagę na muzyczne opracowanie pieśni Fryderyka Chopina (do słów Wincentego Pola) *Leci liście z drzewa* (sygn. 3241 III - R 3244 III), opatrzone adnotacją: „Wykonano po raz pierwszy na koncercie symfonicznym tow. śpiewu ‘Ogniwo’ w Teatrze Polskim w Katowicach dnia 28 listopada 1928 r. pod batutą kompozytora”.

Pieśni w partyturach rękopiśmiennych

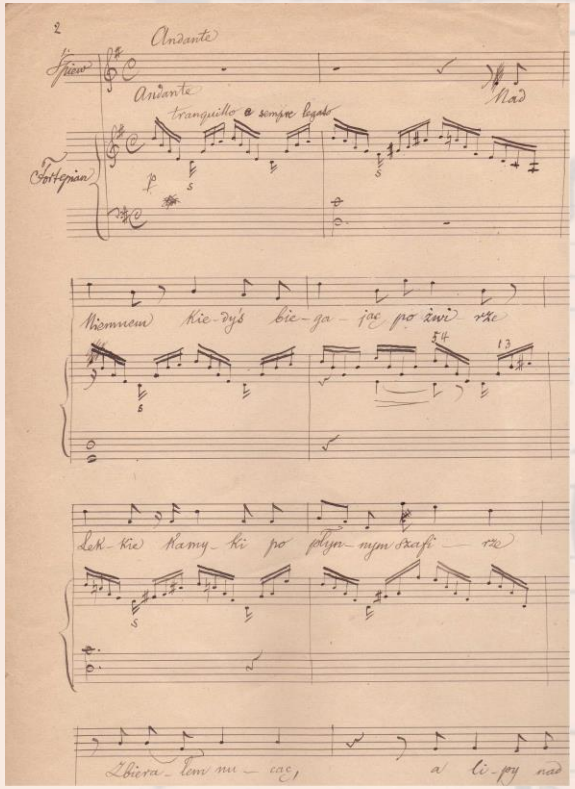

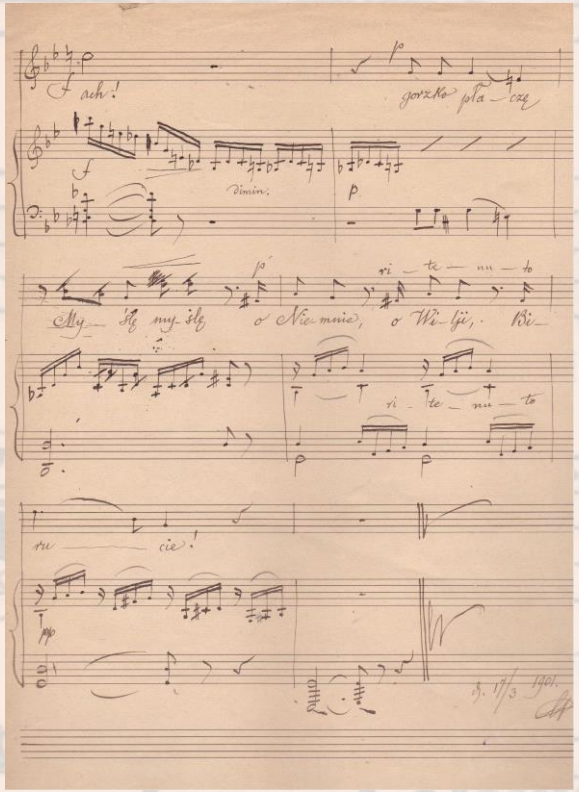

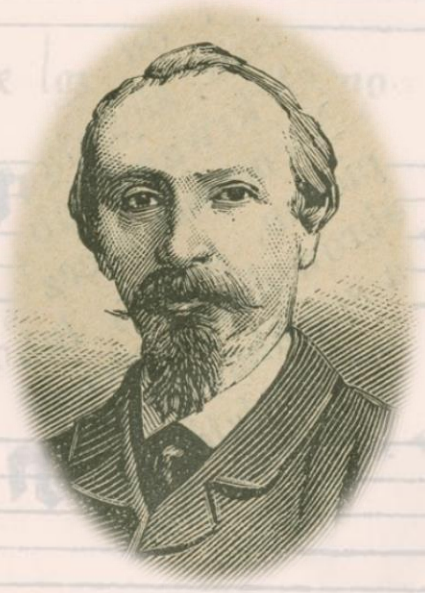

Adam Münchheimer, *Nad Niemnem: pieśń na baryton (lub sopran) z towarzyszeniem fortepianu* [partytura], sygn. R 4394 IV

Spuścizna Stefana Mariana Stoińskiego (1891 – 1945)

Wśród materiałów po Stoińskim znajdują się trzy rękopiśmienne partytury polskiego kompozytora i dyrygenta, Adama Münchheimera (1830 – 1904). Są to: *Moja kochanka: piosnka z towarzyszeniem fortepianu* (sygn. R 3237 II), *Nad Niemnem* (sygn. R 4394 IV) oraz *Les sons mysterieux. Ouverture de Concert à grand orchestre* (sygn. R 494 III). Na karcie pierwszego z utworów zamieszczona została dedykacja: „Mojej córce Maryi”. Ponadto w zasobie rękopiśmiennym znajduje się też odpis partytury poloneza Münchheimera pt. *W starym dworze*.

Pieśni w partyturach rękopiśmiennych

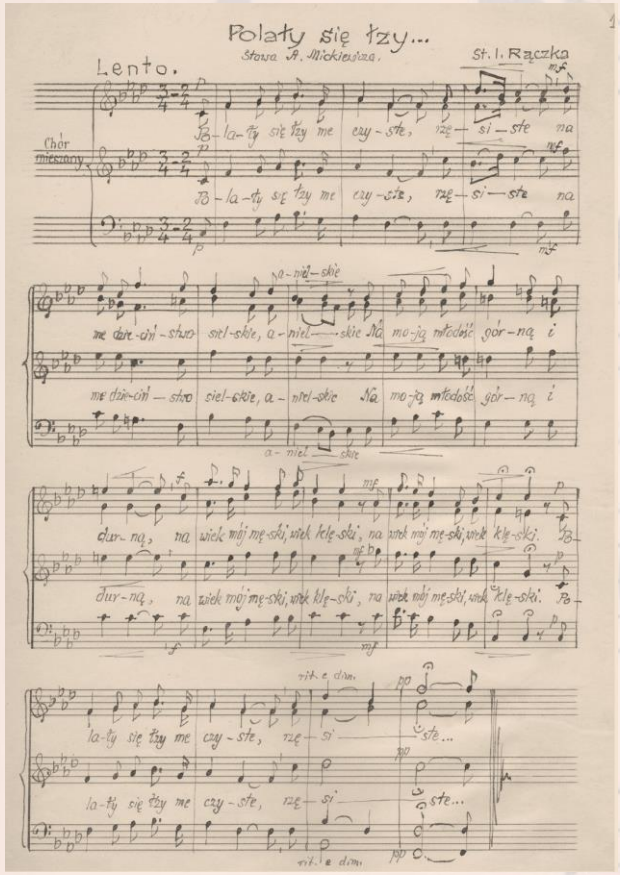

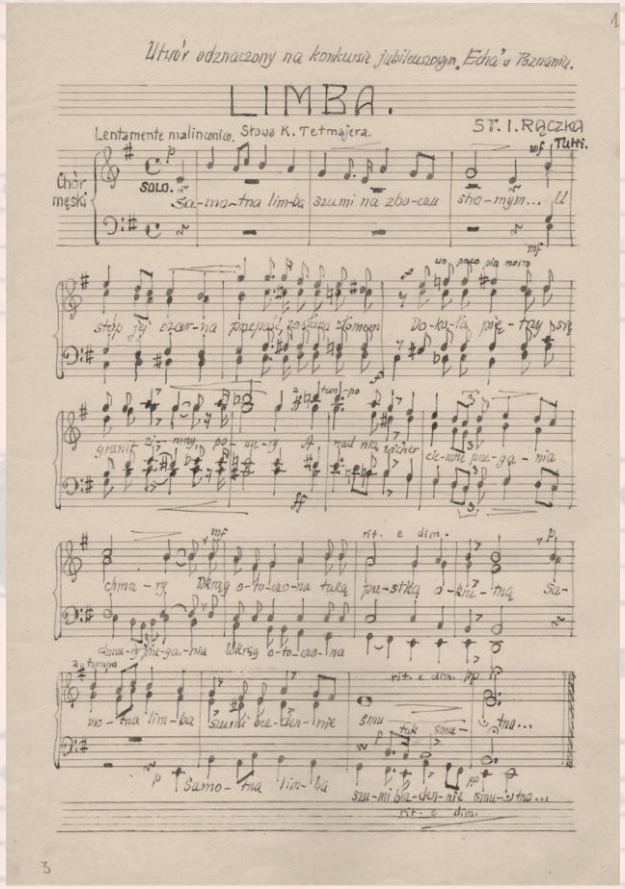

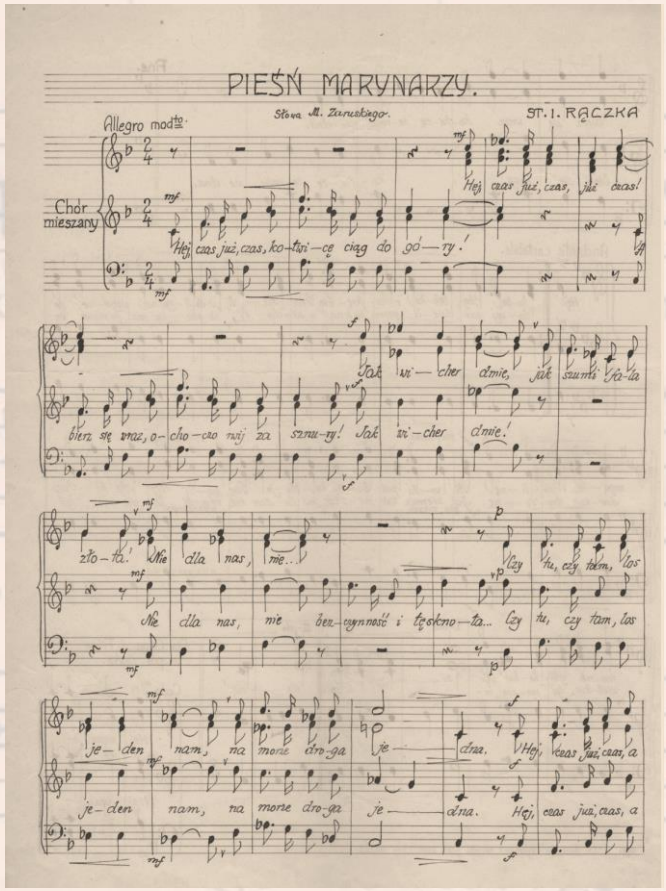

Spuścizna Stanisława Ignacego Rączki (1893 – 1971)

W zbiorze znajdują się kompozycje do wierszy znanych poetów: Adama Mickiewicza (*Polały się łzy*), Marii Konopnickiej (*Powrót*), Adama Asnyka (*Chłopca mego mi zabrali*), Leopolda Staffa (*Preludium deszczowe*), Kazimierza Przerwy – Tetmajera (*Limba*) i Jana Kasprowicza (*Wiosenka*).

Pieśni w partyturach rękopiśmiennych

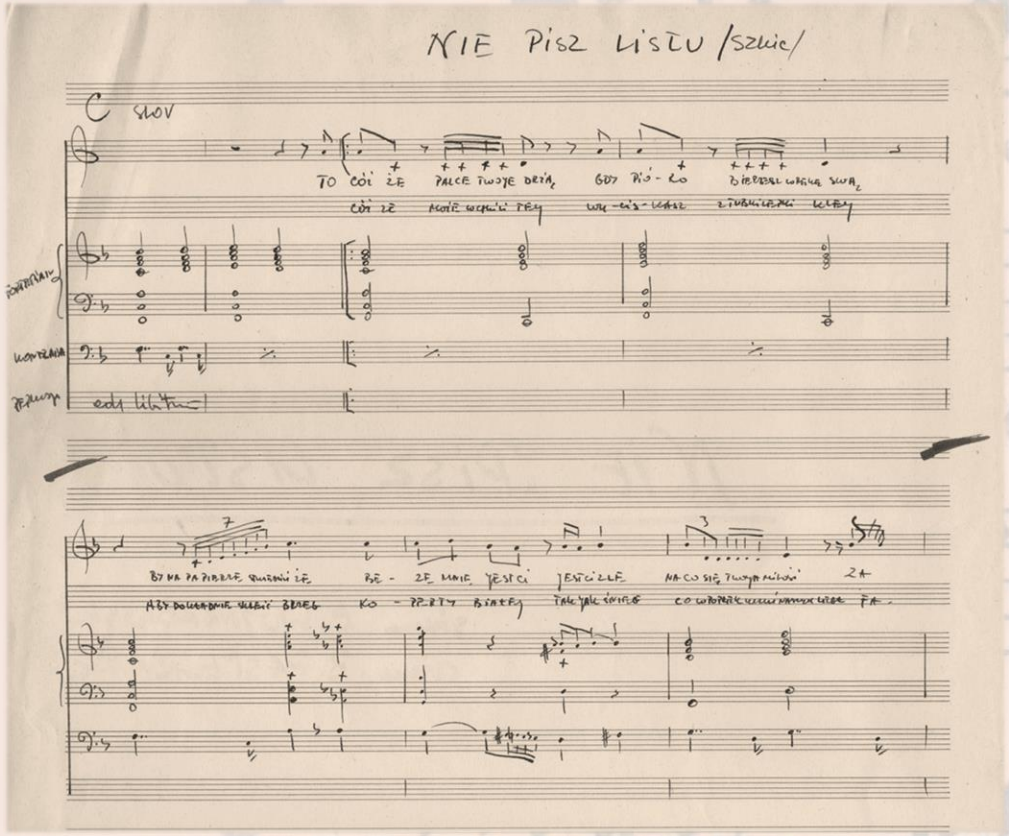

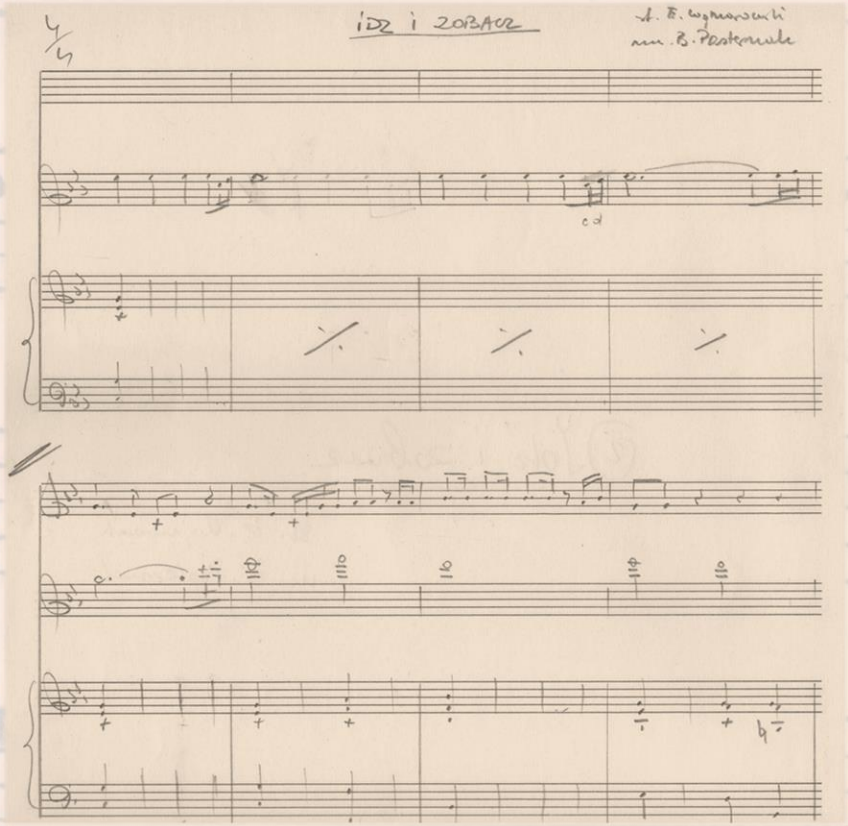

Spuścizna Bogumiła Pasternaka (1936 – 1999)

Obejmuje materiały muzyczne do przedstawień teatralnych, filmów animowanych, programów telewizyjnych, audycji radiowych, a także muzyczne opracowania piosenek i pieśni (w tym kolęd).

Pieśni w partyturach rękopiśmiennych

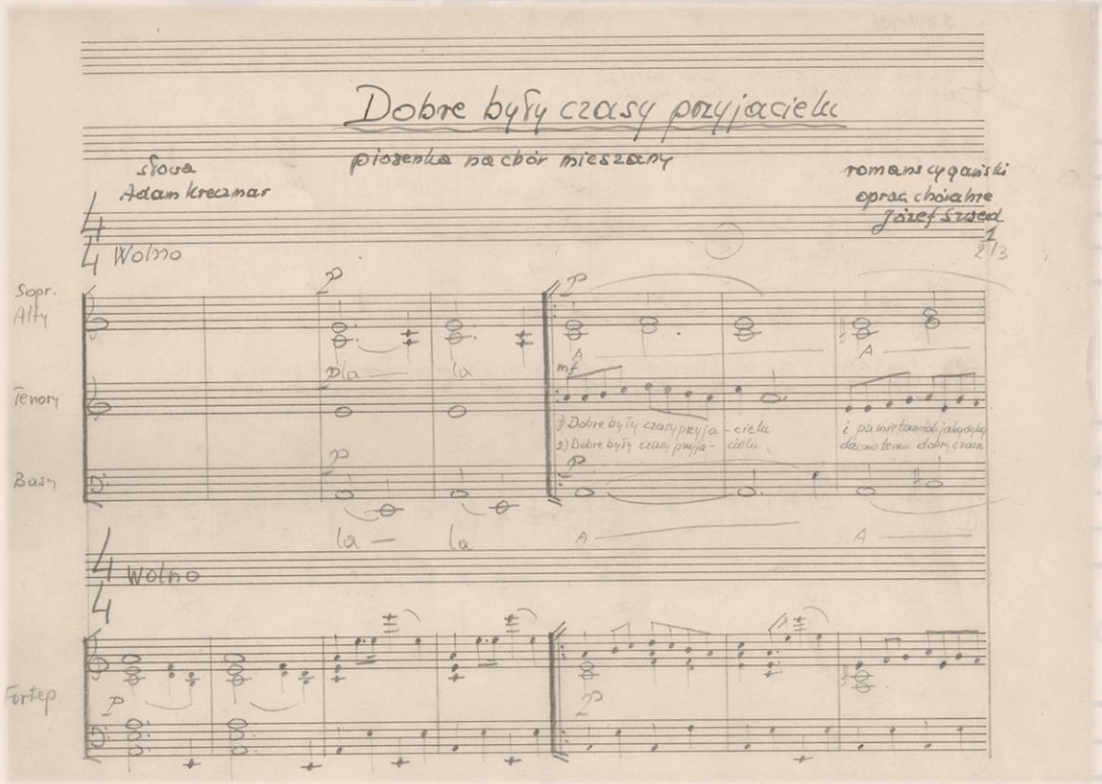

Partytura Józefa Szweda (1929 – 2006)

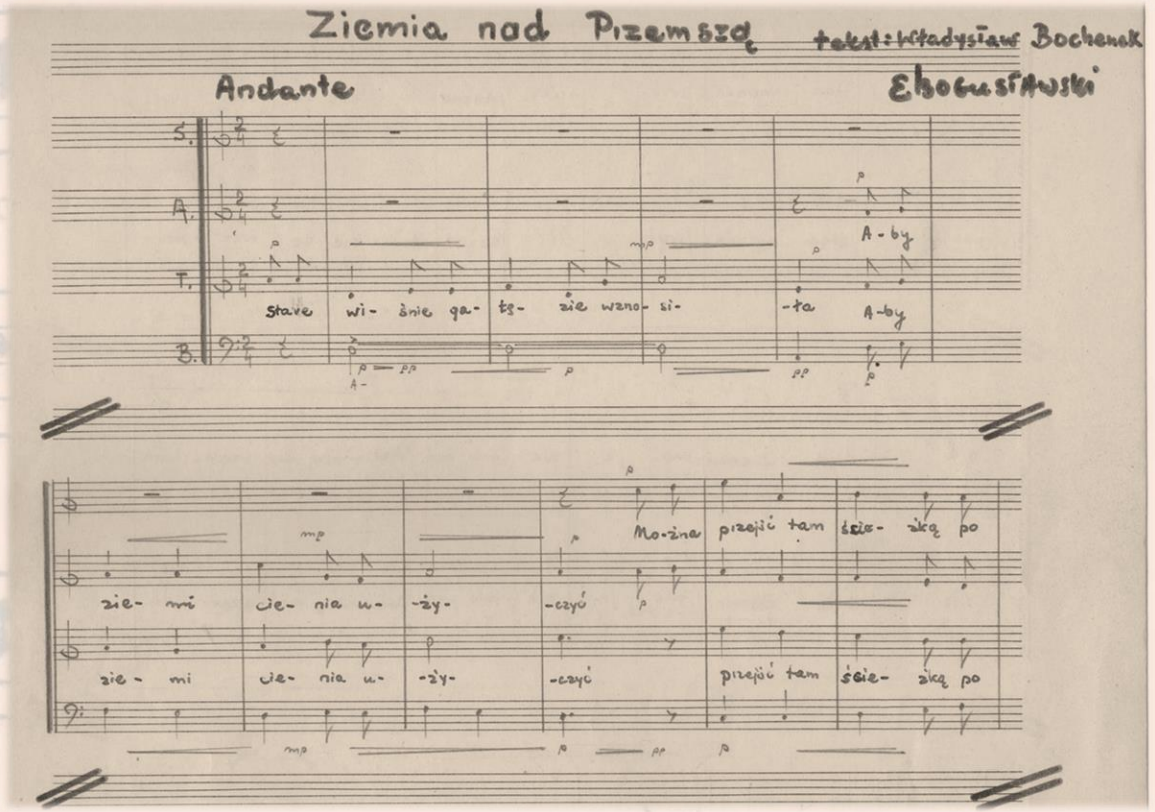

Partytura Edwarda Bogusławskiego (1940 – 2003)

Pieśni w partyturach rękopiśmiennych

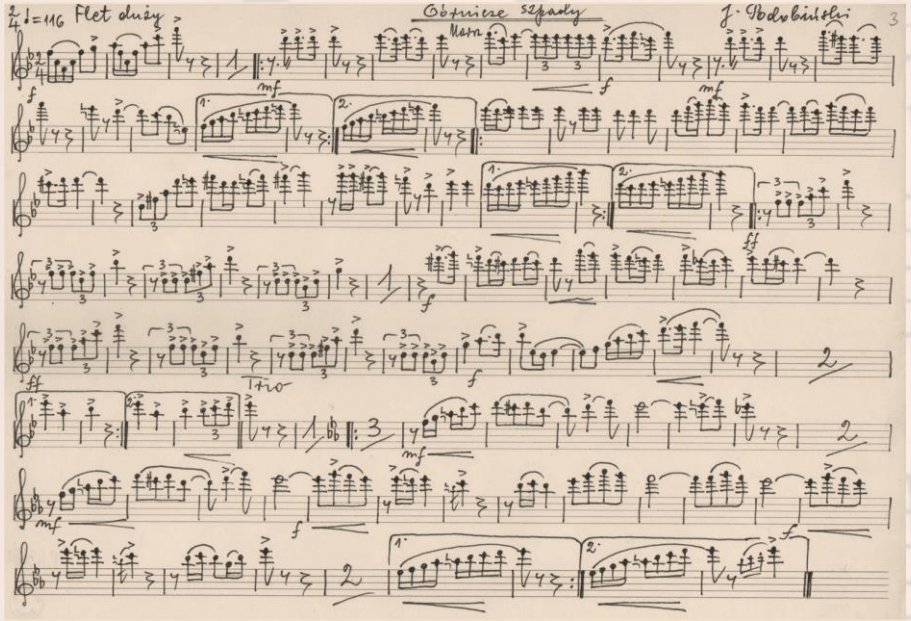

Partytura Józefa Podobińskiego

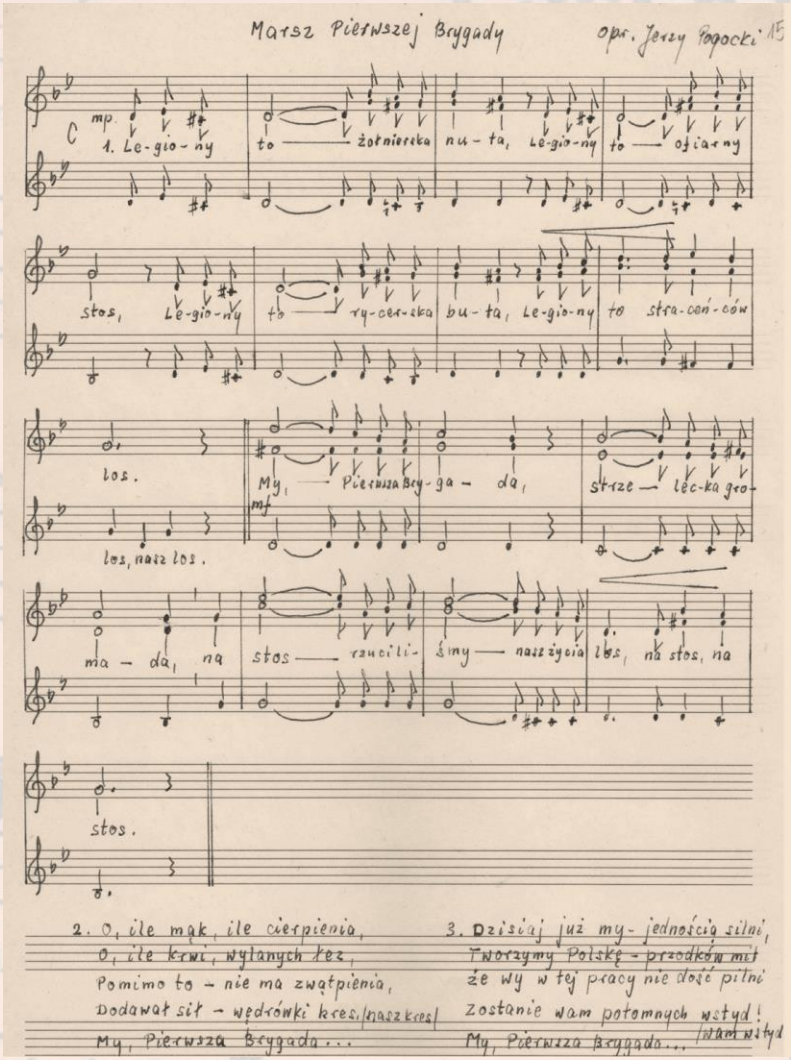

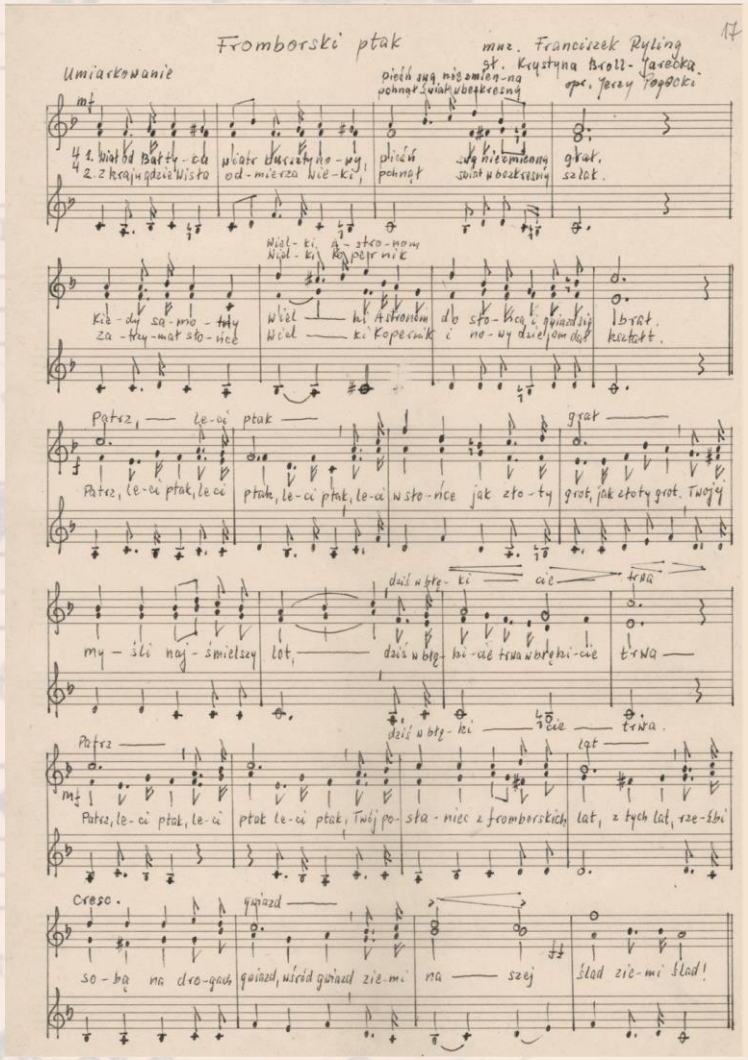

Partytury Jerzego Pogockiego